



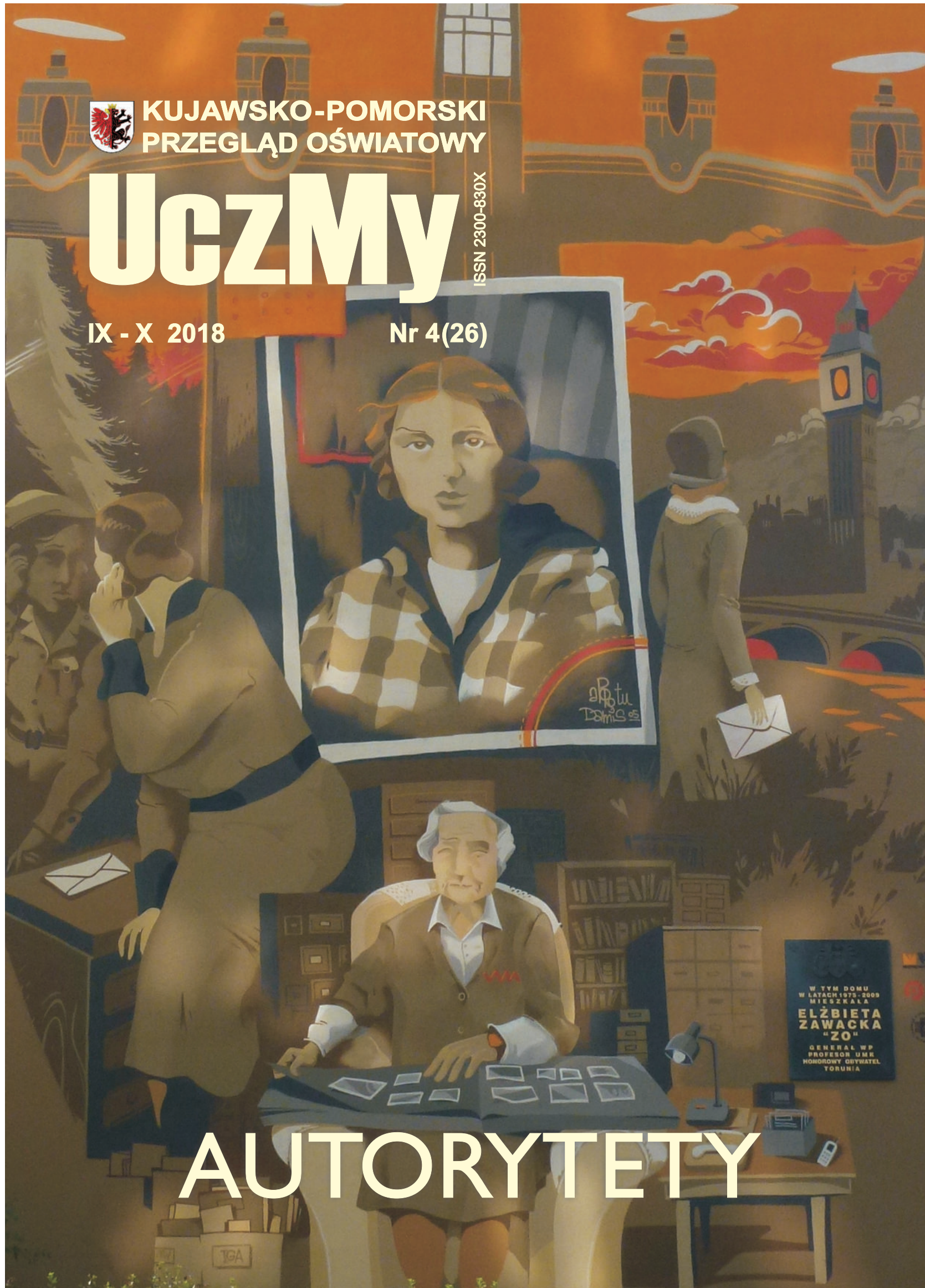
KUJAWSKO-POMORSKI
PRZEGŁĄD OŚWIATOWY

UczMy

ISSN 2300-830X

IX - X 2018

Nr 4(26)



W TYM DOMU
W LATACH 1975-2009
MIESZKAŁA
**ELŻBIETA
ZAWACKA**
"ZO"
GENERAL WP
PROFESOR UMK
HONOROWY OBYWATEL
TORUNIA

AUTORYTETY

**Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli
w Bydgoszczy**

WSPOMAGAMY PRZEDSZKOŁA I SZKOŁY

- Program wspomagania przedszkoli w rozwoju
BAWIĘ SIĘ, UCZĘ SIĘ - WIEM I POTRAFIĘ

- Program wspomagania szkół w rozwoju
**SKUTECZNY NAUCZYCIEL - SKUTECZNA SZKOŁA
TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ W SZKOLE**

- Program wspomagania szkół w rozwoju
**DOBRA LEKCJA WARUNKIEM SKUTECZNEGO
NAUCZANIA - UCZENIA SIĘ**

Ponadto oferujemy

**KURS DLA LIDERÓW WEWNĄTRZSZKOLNEGO
DOSKONALENIA NAUCZYCIELI**

Więcej informacji w Informatorze o formach doskonalenia
zawodowego nauczycieli na rok szkolny 2018/2019

Koordinator:

Michał Babiarczyk
Urząd Marszałkowski Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Redaktorzy:

Danuta Potręć
KPCEN w Toruniu

Anna Rupińska
KPCEN w Bydgoszczy

dr Lena Tkaczyk
KPCEN we Włocławku

Zespół redakcyjny:

Ewa Kondrat
Dorota Łańcucka
Ilona Zduńczuk
Tadeusz Wański
(projekt okładki)

Korekta:

Anna Rupińska

Opracowanie graficzne i skład:

Paulina Szczupak

Wydanie cyfrowe:

Krzysztof Kosiński

Przyjmowanie materiałów:

e-mail: Danuta.Potrec@kpcen-torun.edu.pl

e-mail: anna.rupinska@cen.bydgoszcz.pl

e-mail: l.tkaczyk@cen.info.pl

Wydawca:

Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Toruniu
Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli we Włocławku

Skład i druk:

Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
ul. Jagiellońska 9, 85-067 Bydgoszcz

Redakcja zastrzega sobie prawo
adiustowania i skracania tekstów
oraz niezwracania materiałów

Autor zdjęcia na okładce:

Witold Wański



Czasopismo UczMy

AUTORYTETY

Nauczyciele konsultanci	
<i>Panie Dyrektorze, pamiętam!</i>	5
dr Magdalena Wędzińska	
<i>Jakie wartości preferuje współczesna młodzież?</i>	7
Ewa Kondrat, Danuta Potręć	
<i>O autorytetach przy ankietach</i>	10
Monika Głowacka	
<i>„O Kapitanie! Mój Kapitanie!” Czy w XXI wieku ktoś tęskni za autorytetami?</i>	14
Marta Boraczyńska	
<i>W poszukiwaniu autorytetu</i>	16
dr Joanna Majczak	
<i>Erozja autorytetu nauczyciela</i>	17
Monika Szwałkowska	
<i>Autorytety współczesnej młodzieży</i>	20
dr Wiesława Majewska	
<i>Autorytety wśród młodzieży - od wartości do jakości</i>	21
Nina Tłuchowska, Nikola Tumińska, Zuzanna Piotrowska	
<i>Autorytet nie tylko na boisku</i>	26
Iwona Wołucka	
<i>O roli autorytetu nadanego - przykład dobrej praktyki</i>	27
Małgorzata Wdowczyk	
<i>Autorytet, patron, patronat...</i>	29
Dorota Łańcucka	
<i>Z Sosnowca przez Mandżurię do Lipna</i>	32
dr Dominika Wojtasińska	
<i>Zwątpienie i afirmacja. Autorytet(y) Zbigniewa Herberta</i>	33

REGIONALNE OKNO

Jarosław Przybył	
<i>Cyfrowa edukacja w szkole</i>	36
Tadeusz Kierel	
<i>O Wielkich Polakach w Górsku</i>	37
Maciej Pasternak	
<i>Toruńskie Forum Integracji</i>	39
Maciej Pasternak	
<i>Projekt „Taneczne Spotkania Integracyjne”</i>	40
Ireneusz Bednorz	
<i>Kikolscy Żydzi</i>	41
Ryszard Bielecki	
<i>Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 2 w Bydgoszczy - placówka przyjazna uczniom</i>	43
Ewa Pronobis-Sosnowska	
<i>Jubileusz 450-lecia działalności I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Toruniu</i>	44
Jolanta Storzyska	
<i>Przedszkole z tradycjami</i>	45
Tomasz Januszewicz	
<i>Lekcje u bosmana</i>	46

OBLICZA EDUKACJI

Marzenna Wierzbicka	
<i>Estonia - Dolina Krzemowa Europy</i>	48
Robert Preus	
<i>Wirtualna rzeczywistość w edukacji</i>	51
Robert Preus	
<i>Pomysł na lekcję matematyki ze smartfonem</i>	54

Z PRAKTYKI NAUCZYCIELA

Anna Kluska	
<i>Potrzeby rozwojowe małego dziecka związane z czasem wolnym</i>	57
Maria-Aldona Rzepińska, Agnieszka Majewska	
<i>O wolantariacie w szkole</i>	59
Sylwia Markuszewska-Grosik, Agnieszka Pankowska	
<i>Podaj Dalej w Czernikowie</i>	61

BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNE DLA EDUKACJI

Lidia Pacek	
<i>90. rocznica urodzin Jerzego Sulimy-Kamińskiego</i>	63
Anna Wiligalska	
<i>Dlaczego Elżbieta Zawacka?</i>	64
Joanna Grabowska, Agata Safian	
<i>Autorytety</i>	66

Szanowni Państwo

Nauczanie i wychowanie opierają się na kontaktach między ludźmi. Na początku mały człowiek obserwuje matkę. To ona jest dla niego pierwszym i największym autorytetem. Potem świat zaczyna się rozszerzać o innych członków rodziny, rówieśników, nauczycieli...

Dla początkującego piłkarza autorytetem będzie trener drużyny, dla przyszłego wirtuoza skrzypiec nauczyciel w szkole muzycznej, dla druhów na obozie harcerskim zastępowy. Ale zawsze konieczna jest relacja mistrz i uczeń.

Pięknie na temat roli autorytetu w życiu człowieka wypowiedział się Leszek Kołakowski: „Wychowanie, całkowicie wyzwolone z autorytetu, tradycji i dogmatu, kończy się nihilizmem”.

Ale jest i druga strona tego medalu. Któż na pytanie: „Ale dlaczego mam to zrobić”? nie usłyszał: „Bo ja tak uważam!”? I nagle nasz mistrz zmienia się w czującego się zagrożonym w swym wątpliwym autorytecie tyrana, z którym dyskutować się nie da.

Uczeń, który podporządkuje się takim poleceniom, zapewne nauczy się na szóstkę recytować podyktowane do zeszytu definicje, tylko, gdy przyjdzie mu samodzielnie rozwiązać jakikolwiek problem (obojętnie szkolny czy życiowy), stanie bezradny. Albert Einstein stwierdził: „Najgorzej, gdy szkoła ucieka się do takich metod, jak: zastraszanie, przemoc czy sztuczny autorytet. Metody te niszczą u uczniów naturalne odruchy, szczerść i wiarę w siebie, czyniąc z nich ludzi uległych”

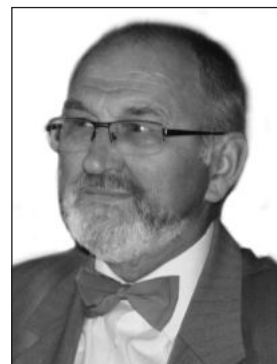
Warto wciąż od nowa zastanawiać się i dyskutować nad tym, czym jest autorytet i jak można go zbudować, zaczynając na przykład od relacji między matką a dzieckiem.

*Piotr Catbecki
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego*

**W następnym numerze
Niepodległa**

Panie Dyrektorze, pamiętamy!

Już ponad rok temu odszedł od nas Jerzy Zastempowski, wieloletni dyrektor KPCEN w Bydgoszczy. Odszedł, ale na zawsze pozostanie w naszych sercach i wspomnieniach. Był niekwestionowanym **AUTORYTETEM** dla wielu z nas. Był dyrektorem, przełożonym, ale nade wszystko wspinałym **CZŁOWIEKIEM**.



Pamiętam... interesujące dyskusje z panem dyrektorem na różne tematy. Zdarzało się, że podczas rozmowy pan dyrektor mówił: *Mam inne zdanie, ale proszę mnie przekonać, że ma pani rację*. Zamieniał się wówczas w słuch. Siadał wygodnie w fotelu, zakładał nogę na nogę, zdejmował okulary, patrzył mi prosto w oczy i ... z ogromnym zainteresowaniem słuchał moich wywodów. A ja mówiłam, przytaczałam konkretne argumenty uzasadniające moje zdanie. I... po wysłuchaniu mojej wypowiedzi niejednokrotnie słyszałam: *Przekonała mnie pani*.

Pamiętam... służbowy wyjazd do Torunia z panem dyrektorem. Droga mijала nam bardzo szybko, rozmawialiśmy na różne tematy. Pan Zastempowski z radością opowiadał o swoim wnuku, wówczas małym chłopcu. Między innymi zwrócił moją uwagę na to, bym jako kierowca nie wjeżdżała na budziagi (chyba dobrze ten wyraz jest napisany?). Moje zaskoczenie i zdziwienie, co to jest, było ogromne. Okazało się, że ten neologizm wymyślił wnuk pana dyrektora, który tak nazwał białe, grube, karbowane linie na poboczach drogi. Wyjaśnienie było proste: jeśli kierowca zasnąłby i wjechał na taką linię, to w samochodzie słychać buczenie i kierowca natychmiast się budzi – stąd budziąg. Do dziś, jeśli nieraz zdarzy mi wjechać na taką linię i usłyszę w samochodzie buczenie, myślę: Pan dyrektor powiedziałby, że wjechałam na budziaga.

Pamiętam... Go jako człowieka renesansu, który ma rozległą, a zarazem dogłębną wiedzę na wiele tematów. Jeśli coś go zafascynowało, drażył temat, mnóstwo czytał, opowiadał o tym z zapałem, lubił dyskutować.

Pamiętam... że niejednokrotnie rano wchodził do pracy i z uśmiechem opowiadał o tym, że obudził go rano śpiew ptaka – tu wymieniał nazwę. Znał ich zadziwiająco dużo, fascynował się ich śpiewem.

Pamiętam... egzamin przed komisją, w której zasiadał pan Zastempowski. Padło pytanie: *Rola wychowawcy w okresie transformacji społeczno-politycznej w*

Polsce. W mojej głowie była totalna pustka i konsternacja. I nagle jedna z osób w komisji łagodnie zadaje pytania pomocnicze, włącza do dyskusji pozostałych członków komisji. Moje myśli powoli porządkują się, zaczynam brać czynny udział w rozmowie. Stworzona atmosfera sprawiła, że trudne na początku pytanie stało się jasne i zrozumiałe. Znikła gdzieś trema, a ja poczułam się pewniej. Egzamin zdałam, a pana Zastempowskiego zawsze będę wspominać jako tego, który pomógł mi pozbyć się stresu i potraktował mnie jako partnera w dyskusji, a nie jak ucznia, który czegoś nie wie.

Pamiętam... że jadąc w delegację często wybierał trasy, na których było coś interesującego do zobaczenia, zachwycał się tym, przed wyjazdem czytał o tym miejscu, a potem opowiadał z zapałem swoim współpasażerom. Umiejętnie łączył pracę ze swoją pasją podróżnika. Robił mnóstwo zdjęć. Oglądając je wspólnie o każdym miejscu opowiadał różne ciekawostki. Cechowała go ogromna ciekawość świata bez względu na lata, które mu przybywały. W tej ciekawości ciągle był młodzieńcem.

Pamiętam... interesujące wykłady, które pan dyrektor wygłaszał. Zawsze był do nich rzetelnie, rzeczowo przygotowany, wplatał odrobinę humoru. Wygłaszając je patrzył na słuchaczy, czuło się szacunek, którym ich obdarzał. Czuło się również jego zainteresowanie tematem, mówił bardzo emocjonalnie – z pewnością miało to też wpływ na skupianie uwagi audytorium, rozbudzenie zainteresowania referowanym tematem.

Pamiętam... kiedyś pan dyrektor wyczuł, że mam problem, zaprosił do rozmowy, wysłuchał, (o dziwo nie miałem oporów, by opowiedzieć szefowi o swoim kłopotcie), szukał ze mną rozwiązania sprawy, dawał rzeczowe (ale nie mentorskie) rady, nasza rozmowa nigdy nie wyszła poza ściany jego gabinetu. Wiedziałem, że mogę mieć do niego pełne zaufanie i miałem.

Pamiętam... pana dyrektora jako osobę w stu procentach kulturalną, tak trochę z innej epoki. W obecnych, trochę drapieżnych czasach, był džentelmenem

w stosunku do kobiet, był świetny jako szef.

Pamiętam... że jego ulubioną marką samochodu był mercedes. Zwykle miewał starszawe roczniki tego samochodu, ale zawsze lśniły jak nowe, bo zawsze o nie bardzo dbał.

Pamiętam... wspólny sobotni wypad do lasu z kolegami. Byliśmy dużą grupą. Trening prowadził nasz kolega wuefista Darek. Pan dyrektor ćwiczył razem z nami, bardzo przykładał się do rozgrzewki, maszerował w dobrym tempie. Potem razem biesiadowaliśmy, graliśmy w badmintona i inne gry. Cały czas był aktywny, nie migał się od uczestnictwa w sportowych konkurencjach. Tryskał dobrym humorem i zarażał nim innych. Wykazał się też jako świetny gawędziarz, którego słucha się z przyjemnością.

Pamiętam... że miał dar integrowania zespołu, na świąteczne spotkania pracowników zawsze przychodzili ci, którzy już dawno w naszej placówce nie pracowali. Zawsze miał dla nich czas, zauważał ich, rozmawiał, szanował, podkreślał, że drzwi firmy zawsze są dla nich szeroko otwarte.

Pamiętam... że po przejściu na emeryturę regularnie spotykał się z nami już na gruncie prywatnym. Na spotkania przychodzili również inni emeryci i osoby, które z różnych powodów zmieniły pracę odchodząc z KPCEN-u. Wybieraliśmy piękne okoliczności przyrody, biesiadowaliśmy, wspominaliśmy. Na ostatnim takim spotkaniu pan dyrektor był już chory, ale nie dał po sobie poznać, że cierpi.

Pamiętam... że zawsze witał wszystkich pierwszy mówiąc *dzień dobry*, podawał rękę na powitanie, czy to w sekretariacie, czy na korytarzu. Niejednokrotnie powiedział miłe słowo, zapytał o coś, poklepał po ramieniu, zauważał każdego.

Pamiętam... realizując pewien projekt unijny nastał trudny moment. Jedną z koleżanek odpowiedzialną za moduł, w którym problem się pojawił była na urlopie. Dyrektor prosił, by jej nie niepokoić, by do niej nie dzwonić - sam włączył się w rozwiązanie problemu i... udało się.

Pamiętam... nasze rozmowy na temat aktualnej sytuacji w kraju. Żywo interesował się polityką, sam komentował różne wydarzenia. Często też pytał mnie: *A zna pan to?* I tu sypał różnymi dowcipami... Było wesoło! Czułem z jego strony szacunek, dawał mi odczuć, że widzi we mnie eksperta w mojej dziedzinie.

Pamiętam... że Dyrektor był bardzo otwarty na wszelkie pomysły i często przyjmował je z entuzjazmem,

co przekładało się na moją pracę. Potrafił także doradzić prywatnie i w tym obszarze zarażał mnie wędrówkami górskimi. Sam chyba był wszędzie. O swoich wyprawach opowiadał z pasją. Wiele godzin spędziliśmy nad mapami. Pokazywał szlaki, przełęcze, ciekawe miejsca. Ostrzegał przed trudnościami i doradzał jak bezpiecznie zdobywać szczyty, gdzie warto pójść i co zobaczyć. Nauczył mnie chodzić po górach, także w sensie dosłownym. To dzięki Dyrektorowi od kilkunastu lat jeżdżę z rodziną w góry: Tatry, Góry Stołowe, Bieszczady i inne.

Pamiętam... że był miłośnikiem gór. Kiedyś pokazał mi zdjęcie Tatr pytając o nazwy poszczególnych szczytów. Niestety, nie wiedziałam. Pan dyrektor wszystkie nazwał po kolei.

Pamiętam... kiedy byłam kierownikiem kursu kwalifikacyjnego, Dyrektor miał na tymże kursie wykłady. Na jednym z nich podkreślał ogromną rolę nauczyciela i to nie były same slogany i ogólniki. Kładł nacisk na to, by być w zgodzie z samym sobą, podkreślał, że samemu trzeba być dobrym, by innych uczyć dobroci.

Pamiętam... jego takt w każdej sytuacji, czy to były chwile trudne prywatnie, czy zawile zawodowo.

Pamiętam... pana dyrektora sprzed wielu lat, to był czas kiedy na świat przychodziły jego dzieci. Zachwycało mnie u niego bycie synem, mężem, ojcem. Był ogromnie oddany swojej rodzinie, zawsze opowiadał o niej z czułością.

Pamiętam... pana Jerzego Zastempowskiego jako człowieka czynu, który słowa przekładał w działanie. Zawsze uczynny, uśmiechnięty, gotowy, by służyć innym, pełen planów na przyszłość. Był człowiekiem niesamowitym, niezwykłym, pełnym życia, refleksji, humoru.

Pamiętam... go jako świetnego dyrektora, który potrafił słuchać, rozmawiać, dyskutować, a czasem... żartować. Umiał pracować z ludźmi, których lubił i szanował. Miał do nich zaufanie dając sporą swobodę działania. Jego ogromną wartością była wiedza, którą nieustannie pogłębiał. Jego ważnymi cechami była kreatywność, wyobraźnia i odwaga. Dawały mu one szansę na rozwój placówki, którą kierował i która w środowisku była postrzegana jako ważna, konieczna, potrzebna. Nie omieszkałam go nazwać wielkim architektem oświaty.

Pamiętam, że był przede wszystkim Człowiekiem, a nie tylko dyrektorem. Dla wielu był, jest i będzie autorytetem.

Jakie wartości preferuje współczesna młodzież?

Współczesny człowiek coraz częściej staje się zagubiony w swojej tożsamości. Ciągły brak czasu na refleksje, na umiejscowienie siebie wśród innych osób oraz wśród otaczających rzeczy sprawia, że człowiek bywa osaczony przez trendy oraz „wartości” lansowane przez media. Próba odpowiedzi na postmodernistyczną wizję świata jest powrót do solidnych podstaw, na których można budować światopogląd. Podstawy te lokowane są m.in. w antropologii personalistycznej, która niebagatelną rolę przypisuje wartościom o obiektywnym charakterze. Wartości mogą być źródłem ludzkiego szczęścia, wyższe wartości zaś są podstawą i źródłem ludzkiej egzystencji w ogólnym znaczeniu. Wartości są dla człowieka wyznacznikiem świadomego i ukierunkowanego działania. Wpływają na zachowanie człowieka, na podejmowane przez niego decyzje. Pełnią funkcję regulatorów ludzkiego zachowania i postępowania.

Poznanie hierarchii wartości współczesnej młodzieży przez pedagogów i innych specjalistów zajmujących się młodzieżą ma wielorakie znaczenie. Pozwala na lepsze rozumienie celów i dążeń, potrzeb życiowych młodych ludzi. Wiedza o wartościach młodych ludzi jest niezbędnym, podstawowym składnikiem racjonalnego planowania pracy wychowawczej, oceny jej przebiegu. Służy także przewidywaniu dalszych dążeń i zachowań młodego pokolenia, co ma niebagatelne znaczenie dla prognozowania rozwoju społecznego.

Analizując problematykę wartości preferowanych przez młodzież uczącą się w szkołach ponadgimnazjalnych zapleczem teoretycznym uczyniono materialną etykę wartości Maxa Schelera. Ma ona głęboko humanistyczny wymiar - wyznacza kierunek transgresji człowieka. Co więcej schelerowski namysł nad miejscem człowieka w świecie, jego rolą i warunkami, które czynią go Osobą, stał się niezwykle inspirujący dla pedagogiki antropologicznej¹.

¹ Ablewicz, K. (2003). *Teoretyczne i metodologiczne podstawy pedagogiki antropologicznej. Studium sytuacji wychowawczej*. Kraków: Wyd. UJ.

Ostrowska, U. (2006). Aksjologiczne podstawy wychowania [W:] B. Śliwowski (red.) *Pedagogika. Podstawy nauk o wychowaniu*. T.1. Gdańsk: GWP, s. 391-414.

Wartości w rozumieniu schelerowskim mają charakter obiektywny (istnieją jako właściwości świata). Scheler akcentuje emocjonalny charakter poznawania wartości, co łączy się również z postawami, w których niezwykle istotnym elementem jest komponent emocjonalny. Zdaniem Schelera istnieją cztery grupy wartości nieformalnych: wartości hedonistyczne, witalne, duchowe oraz religijne. Hierarchia wartości nakazuje uwzględniać zależności pomiędzy wartościami. Przejście od wartości niższej do wartości wyższej według Schelera oznacza wybór moralny².

Pierwszy rodzaj wartości stanowią wartości hedonistyczne. Pozytywną wartością hedonistyczną jest przyjemność, negatywną zaś nieprzyjemność. Przyjemność może występować jedynie w sferze zmysłów. Nosicielami tych wartości mogą być rzeczy (np. ciastko), funkcje (np. uświadomione odczuwanie przyjemnych stanów somatycznych) lub stany zmysłowe (np. czucie przyjemnego zapachu). Wartości przyjemności (rozkosz) i nieprzyjemności (zmysłowa przykreść) są wartościami pierwotnymi. Odpowiadają im wartości pochodne, tego, co pożyteczne, co służy przyjemności. Są to wartości cywilizacyjne i wartości luksusu³.

Wartości witalne (życiowe) są w pełni samodzielnym rodzajem wartości. Nieuznawanie wartości witalnych zdaniem Schelera oznacza podważanie autentyczności życia. Podobnie jak wartości hedonistyczne, wartości witalne są dane w intencjonalnym odczuciu, które dokonuje się za pomocą witalnej strony osoby poznającej daną wartość. Nosicielami tych wartości mogą być rzeczy (ciało jako całość), witalny stan uczuciowy (poczucie zdrowia, choroby, poczucie mocy lub słabości) oraz odpowiedzi emocjonalne (radość, gniew, niepokój). Wartościami pochodnymi od wartości witalnych jest wszystko to, co łączy się z powodzeniem i pomyślnością⁴.

² Pieszak, E. (2003). *Trzy dyskursy o spotkaniu z innym. Gomborowicza, Schelera i Levinasa spotkania w pobliżu wielkich dróg*. Poznań: Wyd. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

³ Orlik, P. (1995). *Fenomenologia świadomości aksjologicznej (Max Scheler - Dietrich von Hildebrand)*. Poznań: Wyd. Naukowe Instytutu Filozofii PAN.

⁴ Galarowicz, J. (1997). *W drodze do etyki odpowiedzialności*. Kraków: PAT.

Wartości duchowe posiadają trzy rodzaje. Pierwszym z nich są wartości tego, co piękne i tego, co brzydkie, czyli wartości estetyczne. Drugim rodzajem wartości duchowych są wartości tego, co słuszne i tego, co niesłuszne, będące podstawną obiektywnego porządku prawnego, który nie zależy od systemów politycznych. Trzeci rodzaj stanowią wartości poznania prawdy. Wartością jest samo poznanie prawdy, a nie prawda. Dzieje się tak, ponieważ prawda, zdaniem Schelera, jest kategorią zbyt formalną, aby była uznawana za byt o charakterze jakościowym, czyli za wartość. Wartościami pochodnymi względem wartości duchowych są wartości kulturowe (np. dzieła sztuki, instytucje kulturalne). Wartości duchowe mogą również wyrażać się w postaci uczuć, np. duchowej radości czy smutku. Szczególnym rodzajem odpowiedzi na te wartości są stany aprobaty lub dezaprobaty wobec czegoś, poważania lub lekceważenia, upodobania lub jego braku⁵.

Wartości religijne to wartości tego, co święte (sakralne) i tego, co nieświęte (diabelskie). Wartości te można przypisać jedynie bytom absolutnym. Istnieją one niezależnie od czasu historycznego. Wartości religijne są wartościami osoby, to co święte urzeczywistnia się najpełniej w osobie Boga. Wartościami pochodnymi wobec wartości świętych są formy wielbienia (np. doświadczane w kulcie religijnym i sakramentach). Wyrazem tych wartości mogą być wiara, adoracja. Wartościom religijnym odpowiadają stany uszczęśliwienia i rozpacz związane z bliskością lub oddalaniem się od tego, co święte. Wartości religijne są wartościami najwyższymi⁶.

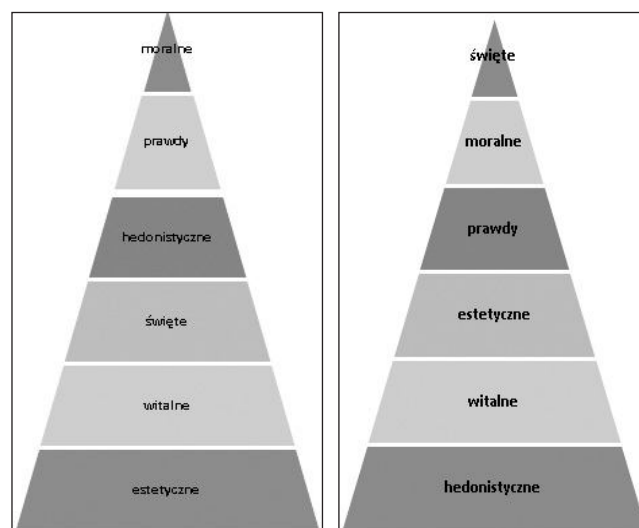
Max Scheler w swych rozważaniach poświęconych problematyce wartości nie ujmuje wartości moralnych. Jego zdaniem nie stanowią one w pełni samodzielnych jakości. Zakładają one występowanie zależności hierarchicznych pomiędzy innymi wartościami. Scheler nie wyróżnia klasy wartości moralnych, gdyż jego zdaniem są one ze swej istoty skierowane ku innym wartościom, płyną ze słuszności działania, czyli z porządku wcześniejszych wartości. Realizując w swym życiu wartości hedonistyczne, witalne, duchowe i religijne postępuje się, zdaniem Schelera, w sposób moralny. Pozytywna wartość moralna, zdaniem Schelera, pojawia się wtedy, gdy wybieramy i realizujemy w swym postępowaniu wartości wyższe. Moralne postępowanie wymaga poznania wszystkich wartości i dokonania wyboru wartości wyższych. Scheler akcentuje pojęcie faryzeizmu. Dla filozofa oznacza ono realizowanie wartości nie dla niej samej, ale dla społecznej aprobaty. Pomaganie innej osoby, nie dla zapewnienia jej pomyślności, ale po

to, by być dobrym, jest w opinii Schelera przykładem faryzeizmu⁷. Polscy komentatorzy myśli filozoficznej Maxa Schelera wskazują, iż włączał on wartości moralne do grupy wartości duchowych, których носителеm jest człowiek jako Osoba (por. Tatarkiewicz). Pogląd ten znajduje odzwierciedlenie w narzędziu do pomiaru wartości - Skali Wartości Schelerowskich - w adaptacji Piotra Brzozowskiego.

W przeprowadzonych przeze mnie badaniach wzięli udział uczniowie szkół ponadgimnazjalnych w województwie kujawsko-pomorskim. Badania prowadzone były w Bydgoszczy, Toruniu oraz Włocławku od stycznia do czerwca 2016 roku. Wzięły w nich udział 372 osoby uczące się liceach ogólnokształcących, 381 osób uczących się technikach oraz 327 osób uczących się w szkołach zawodowych. Próba ta była reprezentatywna. Badani znajdowali się w przedziale wiekowym 16-20 lat. 49,91% osób badanych stanowiły kobiety, zaś 50,09% mężczyźni.

REZULTATY BADAŃ

Z badań płyną następujące wnioski. Młodzież, która wzięła udział w badaniach w największym stopniu ceniła wartości moralne, w najniższym zaś wartości estetyczne. Hierarchiczny układ preferencji wartości badanej młodzieży oraz ich odniesienie do modelowej hierarchii wartości według Maxa Schelera ilustruje schemat nr 1.



Schemat 1. Wartości preferowane przez badanych (L) vs modelowa hierarchia wartości Maxa Schelera (w adaptacji P. Brzozowskiego) (P). Źródło: opracowanie własne

W stosunku do modelowej hierarchii wartości Maxa Schelera (w adaptacji P. Brzozowskiego) dewaluacji uległy wartości estetyczne i święte. W odróż-

⁵ Galarowicz, J. (1997). *W drodze do etyki odpowiedzialności*. Kraków: PAT.

⁶ Ibidem

⁷ Orlik, P. (1992). Poznanie wartości za pomocą uczuć intencjonalnych- koncepcja Maxa Schelera, [W:] T. Buksiński. (red.), *Prawda i wartości w poznaniu humanistycznym*, Poznań: Wyd. Naukowe Instytutu Filozofii UAM, s.85-112.

nieniu od założeń przyjętych przez Schelera, badana młodzież nadrzędne znaczenie przypisała wartościom moralnym i wartościom prawdy. Dla badanych duże znaczenie w ich hierarchii wartości mają wartości hedonistyczne.

Kolejnym wnioskiem płynącym z badań są różnice w preferencjach wartości dotyczące grupy badanych dziewcząt i chłopców. Pomiedzy badanymi dziewczętami a chłopcami zaznaczyły się istotne statystycznie różnice w preferencjach wartości. Badani chłopcy w większym stopniu niż dziewczęta preferowali wartości hedonistyczne, witalne, estetyczne, prawdy i święte. Chłopcy w większym stopniu niż dziewczęta preferowali również siłę i sprawność fizyczną, wytrzymałość oraz świętości świeckie.

Rezultaty badań wskazują również, iż typ szkoły, w której uczyły się osoby badane okazał się czynnikiem różnicującym preferencje wartości. Badani uczniowie różnili się między sobą w zakresie preferencji wartości hedonistycznych, prawdy, moralnych oraz świętych (preferencje świętości świeckich i religijnych). Uczniowie liceów i technik w większym stopniu niż uczniowie szkół zawodowych preferowali wartości hedonistyczne. Wartości prawdy w największym stopniu były cenione przez uczniów liceów, następnie techników, w najmniejszym zaś stopniu przez uczniów zasadniczych szkół zawodowych. Podobnie przedstawiały się wśród badanych uczniów preferencje wartości moralnych - w największym stopniu cenili je uczniowie liceów, w najmniejszym zaś uczniowie zasadniczych szkół zawodowych. Wartości święte również w najwyższym stopniu cenione były przez uczniów liceów, w najmniejszym stopniu cenili je uczniowie szkół zawodowych (zarówno świętości świeckie jak i religijne).

Rezultaty badań wskazują, iż miejsce zamieszkania badanych osób jest również czynnikiem różnicującym ich preferencje wartości. Mieszkańcy wsi w większym stopniu niż mieszkańcy miast cenili sobie wartości święte. Świętości religijne w większym stopniu cenione były przez mieszkańców wsi niż przez mieszkańców miast.

W badaniach zaznaczyły się interakcje pomiędzy zmiennymi. Pomiedzy pcią a typem szkoły, do której uczęszczali badani, zaszła interakcja, w wyniku której preferencje wartości badanej młodzieży były zróżnicowane. Chłopcy uczący się w technikach i szkołach zawodowych w większym stopniu niż dziewczęta z każdego rodzaju szkoły preferowali wartości witalne. Chłopcy uczący się w technikach i zasadniczych szkołach zawodowych wyżej niż dziewczęta cenili sobie wytrzymałość. Wartości prawdy okazały się bardziej znaczące dla uczniów niż dla uczennic szkół zawodowych. Różnice w preferencjach wartości prawdy pomiedzy dziewczętami a chłopcami w liceach i tech-

nikach nie były istotne statystycznie. Wartości moralne były wyżej cenione przez dziewczęta uczące się w liceach i technikach niż przez chłopców uczących się w tych szkołach. Chłopcy uczący się w szkołach zawodowych bardziej cenili sobie wartości moralne niż dziewczęta uczące się w szkołach zawodowych. Wartości święte były w większym stopniu preferowane przez dziewczęta uczące się w technikach niż przez ich kolegów. Uczniowie szkół zawodowych bardziej niż uczennice tych szkół cenili sobie wartości święte. Chłopcy uczący się w technikach i zasadniczych szkołach zawodowych bardziej niż dziewczęta cenili sobie świętości świeckie. Różnica w preferencjach wartości moralnych i świętych wśród licealistek i licealistów nie była istotna statystycznie.

Zaznaczyła się również interakcja występująca pomiedzy typem szkoły a miejscem zamieszkania badanych. Uczniowie techników i zasadniczych szkół zawodowych mieszkający na wsi w większym stopniu niż uczniowie tych szkół mieszkający w miastach cenili sobie świętości świeckie.

PODSUMOWANIE

Badana młodzież najmniej ceniła sobie wartości estetyczne związane z poszukiwaniem harmonii, ładu, regularności czy uporządkowania. Wartości te związane są nie tylko z odbiorem dzieł kultury, ale i odnoszą się do sposobu funkcjonowania człowieka w świecie (porządkowanie przestrzeni własnego życia zarówno w sensie fizycznym jak i mentalnym). Czy zatem badana młodzież nie dąży w swym życiu do uporządkowania? Czy już zdomowiła się w świecie, w którym jedynym co pewne jest zmiana? Na drugim biegunie badani ulokowali wartości moralne związane z działaniem na rzecz innych ludzi, uczciwością, życiem opartym na honorze i uczciwości. Nie mniej ważne są dla badanych także kwestie związane z rozwojem osobistym, zwłaszcza rozwojem poznawczym, poszerzaniem horyzontów myślowych. Osoby badane nie mają nic przeciwko prowadzeniu życia w sposób łatwy i przyjemny, o czym świadczy wysoka pozycja wartości hedonistycznych w hierarchii wartości osób badanych. Życie ma być dostatnie, wygodne, pełne radości i obfitujące w rozmaite i bogate doznania. Nie bez znaczenia dla badanej młodzieży pozostają również wartości święte. Młodzi ludzie przypisują jednak większą wagę świętościom świeckim związanym z ojczyzną, tożsamością narodową i patriotyzmem. Wartości o charakterze świętości religijnych (Bóg, wiara, zbawienie, życie wieczne) mają dla badanych mniejsze znaczenie. Być może jest to kolejny, obok spadku zainteresowania uczestnictwem w życiu religijnym, sygnał laicyzacji społeczeństwa, zwłaszcza osób młodych. Badana młodzież ceni, ale w małym stopniu, wartości związane ze zdrowiem,

zachowaniem sprawności fizycznej czy wytrzymałości.

Porównując wyniki badań własnych z wzorcową hierarchią wartości Maxa Schelera, można stwierdzić, iż badana młodzież obiera drogę przez życie wiodącą na skróty. Scheler postulował, że należy poznać wszelkie typy wartości, eksplorować je poprzez pryzmat własnych życiowych doświadczeń. Wskazana przez niego hierarchiczna struktura wartości była jednocześnie swoistą „drabiną”, stąpając po której człowiek miał doświadczać swej istoty, kroczyć ku transgresji. Badana młodzież w swoich preferencjach dokonuje odwrócenia porządku wartości. W swych wyborach tego, co ważne i cenne chce pogodzić życie łatwe, przyjemne, oparte przede wszystkim na dbałości o siebie samego z życiem, które znamionuje się przedkładaniem dobra drugiego człowieka nad własne, z

ponoszeniem wyrzeczeń, a czasem ofiar. Tu rodzi się pytanie, czy to w ogóle jest możliwe? Badani młodzi ludzie krążą w aksjologicznym chaosie - z jednej strony tęskniąc za porządkiem, wzniosłymi ideałami, ludzką solidarnością i zasadami moralnymi, które wyznaczałyby kierunek ich życia, a z drugiej strony nie potrafią uciec od krzykliwej oferty współczesnego świata (wszystko ma być bez wysiłku, bez zasług, szybko, łatwo i przyjemnie, bez konsekwencji). Takie uporządkowanie wartości przez młodych ludzi może być próbą pokazania, że *szukam nauczyciela i mistrza niech przywróci mi wzrok słuch i mowę niech jeszcze raz nazwie rzeczy i pojęcia niech oddzieli światło od ciemności* niczym tytułowy „Ocalony” z wiersza Tadeusza Różewicza.

Ewa Kondrat, Danuta Potręć

KPCEN w Toruniu

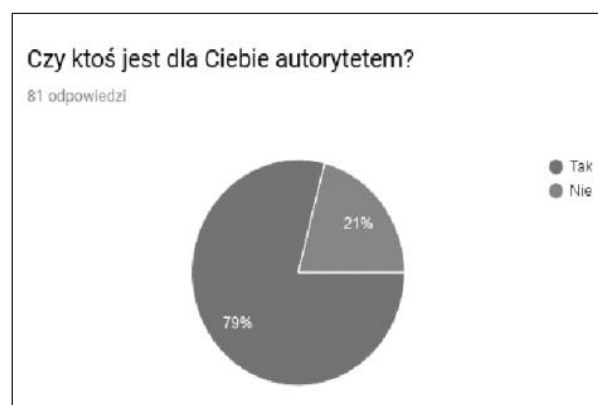
O autorytetach przy ankietach

rozmawiały Danuta Potręć i Ewa Kondrat

Specjalne podziękowania za współpracę dla dr Dominiki Wojtasińskiej.

W artykule zacytowane zostały dane uzyskane od respondentów, którzy wypełnili anonimową ankietę *Autorytety* opracowaną przez autorki. Wszystkim 81 osobom serdecznie dziękujemy za podzielenie się swoimi przemyśleniami.

Do przeprowadzenia sondażu został wykorzystany formularz Google.



Danuta Potręć (D):

Zobacz, poprosiliśmy o odpowiedzi osoby dorosłe powyżej 19. roku życia i okazało się, że 21 % z nich uważa, że nie ma autorytetu. Niesamowite.

Ewa Kondrat (E):

Pamiętasz, zastanawialiśmy się, czy nie zacząć ankiety od prośby o zdefiniowanie: Co dla Ciebie znaczy słowo AUTORYTET? Może wtedy część osób „na nie” na pytanie *Czy ktoś jest dla Ciebie autorytetem?* stwierdziłaby, że były osoby w ich życiu będące dla nich drogowskazami. Mam wrażenie, że większości słowo to kojarzy się z osobą na bardzo wysokim piedestale.

D: Czyli część osób mocno zawęziło znaczenie słowa *autorytet*. Zwróć uwagę na hasło w *Słowniku PWN* (<https://sjp.pwn.pl/slowniki/autorytet.html>):

autorytet

1. «uznanie, jakim obdarzana jest dana osoba w jakiejś grupie»
2. «osoba, instytucja, pismo itp. cieszące się szczególnym uznaniem»

Nie ma jakichś wygórowanych wymagań...

Mnie podoba się definicja siły autorytetu zaproponowana przez Theodora Mommsena w XIX w.: „Więcej niż rada i mniej niż rozkaz – taka rada, której nie można bez obaw zignorować”.

E: Nie jest zaskoczeniem, że 60,9% uczestników udzieliło odpowiedzi, że autorytet to osoba z rodziny: *matka, ojciec, babcia, prababcia, mąż, siostra, brat, kuzynka, szwagierka*.

Rodzina! Rodzina! Rodzina, ach, rodzina! Rodzina nie cieszy, nie cieszy, gdy jest – Lecz kiedy jej ni ma –

Samotnyś jak pies!

...jak śpiewali Jeremi Przybora, Jerzy Wasowski w Kabarecie Starszych Panów.

Mama zajmuje niekwestionowane pierwsze miejsce. Wizja sfeminizowanego świata staje się rzeczywistością. Ojcowie nie dość, że coraz rzadziej pełnią funkcję głowy rodziny, to często w ogóle są nieobecni w procesie dorastania swoich dzieci. Po II wojnie światowej była to sytuacja wynikająca z działań wojennych. Dzisiaj wymóg dyspozycyjności w pracy wykraczający poza 8 godzin oddala ojca albo obojga rodziców od procesu wychowawczego. Na szczęście to się powoli zmienia na lepsze.

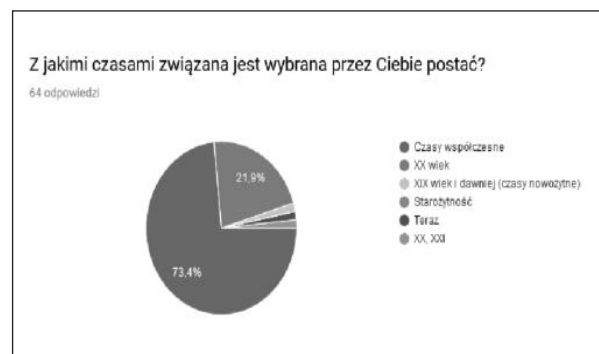
D: Dość popularnym zadaniem w szkole podstawowej jest stworzenie drzewa genealogicznego swojej rodziny w wersji papierowej, plastycznej lub komputerowej. Omawianie prac może być doskonałą okazją do dyskusji o autorytetach.

E: Potem można w czasie zebrania z rodzicami zaprezentować wyniki rozważań młodych ludzi. I wydzie szydło z worka, że trudno jest być autorytetem dla dziecka, jeżeli ktoś posługuje się zasadą: rób jak mówię, a nie jak robię.

D: Może dlatego na pytanie: *Co cenię w osobie, którą uważam za autorytet* 60,9% wskazań uzyskała odpowiedź *Spójność myślenia, mówienia i działania*. Rodzice dziwią się, kiedy np. małolat nie garnie się do czytania książek. Zaznaczam: książek – nie lektur. Riposta młodego człowieka: *A ty, tato, kiedy ostatnio coś czytałeś poza wpisami na Fejsie?* Nie wspomnę o braku okazywania sobie szacunku w rodzinie. Potem zaskoczenie, że dziecko w grupie jest agresywne.

E: Panie w przedszkolu nie muszą pytać dzieci o to, co się dzieje w domu. Maluchy odtwarzają zachowania domowników jak mali aktorzy. Wyraźnie widać, że w przeważającej części domów nie ma co marzyć o dawaniu przykładu przez czyny, a nie przez deklaracje.

D: Spójrzmy na pozostałe wybory. Oprócz rodziny zostali również wskazani: *nauczyciel/wykładowca, duchowny, działacz społeczny, sportowiec, dziennikarz, polityk, autor, psycholog, naukowiec, podróżnik, aktor/ka, przyjaciółka* – całkiem spora galeria osób związanych z różnymi dziedzinami życia. Bardzo duży wachlarz postaci, głównie z czasów nam współczesnych.



E: Prosiłyśmy o wskazanie (opcjonalnie) konkretnych osób. Powstała lista może być wskazówką, które postaci budzą szacunek w dzisiejszych czasach. Nie wszystkie znam, a niektóre mogą być nieznane szerszej grupie odbiorców. W Internecie jest wszystko, więc można sprawdzić, kto jest kim.

Jan Paweł II

Papież Franciszek

Janina Ochojska

Jurek Owsiak

Matka Teresa z Kalkuty

Władysław Bartoszewski

Janusz Korczak

Sir Ken Robinson – pisarz, mówca i doradca, lider w dziedzinie rozwoju kreatywności i innowacyjności
Linda Trapnell – angielska edukatora, która prowadziła zajęcia m.in. dla dyrektorów i nauczycieli naszego województwa

Tony Robbins – amerykański doradca życiowy, motywujący ludzi poprzez przekazywanie swoich życiowych doświadczeń i wiedzy

Allan Watts – brytyjski filozof, pisarz, mówca

Zadie Smith – brytyjska pisarka

Maria Skłodowska-Curie

Janusz Gajos

Meryl Streep

Oprah Winfrey

Maja Ostaszewska

Krystyna Janda

Bear Grylls – brytyjski podróżnik, alpinista, popularyzator sztuki przetrwania

Sylvia Kowalska – radna kadencji 2014–2018 w mieście Toruń

D: Ciekawa jestem, jak na to pytanie odpowiedzieliby uczniowie do 20. roku życia. Jest duże prawdopodobieństwo, że niektóre postaci by się powtórzyły.

E: Może prędzej wskazałoby youtuberów, instagamowiczów, followersów i influencerów. Podglądam na portalach społecznościowych, co budzi zainteresowanie młodych ludzi. Chwilami jestem przerażona materiałami, które otrzymują milionowe polubienia. Im głupsze zachowania i wypowiedzi, tym więcej odsłon. Dlatego tak istotne jest pokazywanie wartościowych postaci, popularyzowanie postaw, które są godne naśladowania. Wiem, z daleka pachnie dydaktyzmem, ale taka rola nauczyciela.

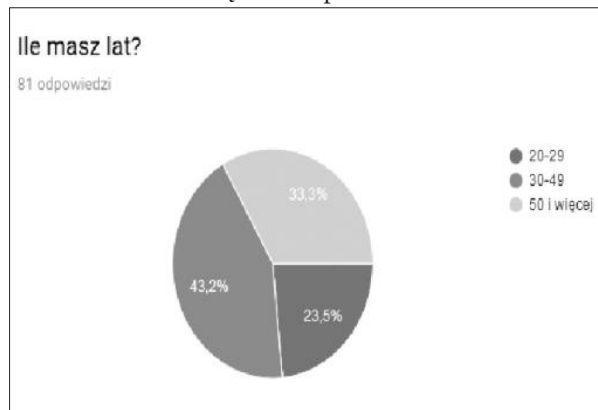
D: Za co w takim razie ceni się autorytety? Z wypowiedzi osób biorących w badaniu wynika, że najczęściej za:

- mądrość życiową – 73,4%
- uczciwość – 60,9% na równi ze wspomnianą już spójnością myślenia, mówienia i działania
- poświęcenie – 46,9%

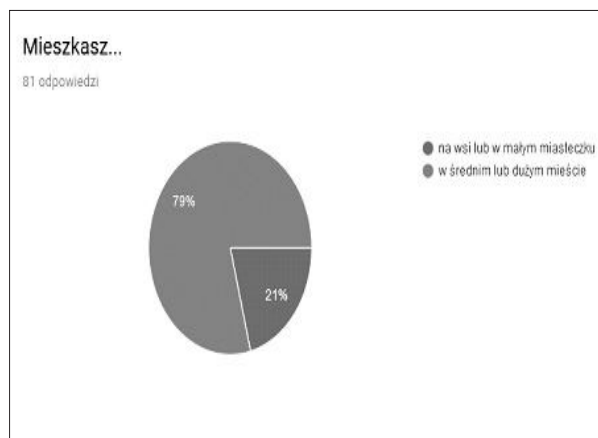
- odwagę – 43,8%
- wiedzę – 39,1%
- wrażliwość – 37,5%

Nic dodać, nic ująć. To są wartości najwyższe...

E: Kim właściwie są nasi respondenci?



D: Ankieta została udostępniona na naszej stronie internetowej i Facebooku, a także rozesłana do znajomych oraz dorosłej części rodzin. Dominują panie – 81,5%. Najwięcej odpowiedzi udzieliły osoby w przedziale wiekowym 30–49 lat – 43,2%. 79% mieszka w dużym lub średnim mieście, 21% to mieszkańcy wsi lub małych miasteczek. To, czy ktoś uważa, że ma autorytet czy też nie, nie wynika z miejsca zamieszkania – taki wniosek można wyciągnąć z naszej ankiety, która ma charakter zebrania pewnych danych, niekoniecznie mająca aspirację do formułowania ogólnych tez socjologicznych.



E: Z odpowiedzi w punkcie *Obszary, w których autorytet Cię wspiera...* wyraźnie wynika, jak istotne jest posiadanie drogowskazów życiowych.

D: Przypomnij mi, co było do wyboru?

E: Zobacz, najwięcej wskazań uzyskały punkty: rozwój osobisty – 75% i podejmowanie decyzji – 65,6%.

D: Rudolf Stienner (twórca pedagogiki waldorfskiej) mówił, że jeśli nauczyciel – autorytet pomaga w odkrywaniu własnej osobowości, własnych możliwości, jest sterem w narodzinach uczuć młodego

człowieka i wreszcie pozwala mu odejść własną drogą, tym samym daje wolność. Prawdziwy autorytet przygotowuje do wolności i odpowiedzialności.

Obszary, w których autorytet Cię wspiera...

- ☐ Rozwój osobisty
- ☐ Praca
- ☐ Rodzina
- ☐ Kontakty interpersonalne
- ☐ Podejmowanie decyzji
- ☐ Emocje
- ☐ Zdrowie
- ☐ Inna odpowiedź...
- ☐ Dodaj opcję

E: Nie wiem, na ile świadomie myślałam, że podejmę, taką a nie inną decyzję, bo mój autorytet tak by postąpił. Chyba raczej działały wdrukowane wzorce zachowań będące pochodną obserwacji zachowań osób, które były dla mnie ważne.

D: Dla mnie najciekawszą częścią naszego minisondażu była lektura odpowiedzi na pytania otwarte. Pierwsze z nich brzmiało *Jakie działania autorytetu wzbudziły Twój podziw?* Pozwolisz, że przytoczę kilka wypowiedzi. Przy części z nich łatwo domyślić się, o kogo chodzi. Pozostałe wpisy można uznać za opis działań charakterystycznych dla osób, które imponują swoim zachowaniem.

Pozostanie z dziećmi z Getta do końca.

Wybaczył zamachowcowi.

Szacunek dla drugiego człowieka.

Sposób przekazywania wiedzy.

Przekuwanie idei w czyn.

Odwaga w wyrażaniu myśli i manifestowaniu postaw dążenie do scalenia rodziny.

Upór w zdobywaniu wykształcenia podtrzymywanie na duchu w ciężkich chwilach.

Gotowość do dialogu i wybaczenia.

Nie zmienia poglądów i się nie boi.

Poświęcenie swojego życia ubogim.

Podjęcie decyzji o życiu przede wszystkim dla innych i konsekwentne trwanie przy niej.

Budowanie pomostu pomiędzy kulturą zachodu i wschodu.

Determinacja do podążania za swoją naukową pasją,

wspieranie swoją postawą walki o prawa kobiet, dążenie do (naukowej) prawdy.

Publiczna obrona prawdy.

Zdobycie Everest, szczególnie po złamaniu kręgosłupa .

Odwagę w wypowiadaniu się i działaniu na rzecz innych ludzi, szczególnie w sprawach dotyczących kobiet.

Dystans do siebie.

Szukanie iskierki dobra w każdym człowieku.

Konsekwencja w myśleniu i działaniu w każdej sytuacji.

Ogólnie podziwiam te osoby, zwłaszcza kobiety, za odwagę w wypowiadaniu się i działaniu na rzecz innych ludzi, szczególnie w sprawach dotyczących kobiet.

Sprzeciw wobec niegodziwości ludzi.

Zbudowanie dobrych relacji we własnej rodzinie.

Codzienny optymizm.

E: Rzeczywiście, przeważająca część respondentów bardzo refleksyjnie podeszła do tematu. Zerknij na wybrane odpowiedzi na pytanie *Jaka myśl, motto, cytat z przekazu Twojego autorytetu zapadły Ci w pamięć?* Skarbnica mądrości.

Prześpij się z tym, poczekaj, teraz włączyły się emocje, wtedy wylączy się myślenie.

Pamiętam zdanie z wykładu... jeśli nie ma w twojej pracy czegoś, co byś kochał i wykonywał to w wolności, to praca jest wtedy niewolnictwem.

Im mizerniejszy poziom duchowy, bezbarwniejsze moralne oblicze, większa troska o własny spokój i wygodę, tym więcej zakazów i nakazów, dyktowanych pozorną troską o dobro dziecka.

Bądź dobra dla wszystkich, a będziesz szczęśliwa.

Dąż do celu nie krzywdząc innych.

Jesteś dla siebie najważniejsza!

Jeśli chcesz być szczęśliwa, to działaj, kobieto!

Do it! Zrób to!

Sluchaj głosu serca, ale kieruj się rozsądkiem.

You get in life what you have the courage to ask for.

Zamiast ciągle na coś czekać – zacznij żyć, właśnie dziś. Jest o wiele później niż Ci się wydaje.

Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali.

Moje ulubione:

Jeśli nie masz na coś wpływu, nie zaprzataj sobie tym głowy.

Efektowne motta zostawmy pisarzom i filozofom – największe wrażenie robi na mnie przykład płynący z działania i to, w przypadku mojego autorytetu, zostaje w pamięci.

D: Czuję się podbudowana...

E: Wróćmy do wypowiedzi osób, które zadeklarowały, brak autorytetu. Jakie przyczyny tego stanu rzeczy podają?

D: Przypomnę, 17 respondentów (21%) stwierdziło,

że autorytetu nie ma. Trudno wyciągnąć wnioski z tak niewielkich danych, czy zależy to od wieku, doświadczeń czy też miejsca zamieszkania. Przyczyny też podano różne:

Nie potrzebuję autorytetu – 1 osoba

Rozczarowanie autorytetem – 4 osoby

Nigdy się nad tym nie zastanawiałem/am – 4 osoby

Wielu ludzi podziwiam za ich talent, ale to nie są autorytety – 2 osoby.

Nie znalazłem/am osoby, która by mnie zainspirowała - 5 osób.

Trudno znaleźć autorytet z każdej dziedziny życia: jeżeli ktoś jest dla mnie autorytetem w sprawach zawodowych, jego pozostałe sfery aktywności nie robią na mnie wrażenia – 1 osoba.

E: Smutkiem napawają mnie odpowiedzi, że ktoś rozczarował się autorytetem. Z perspektywy młodego człowieka w okresie kształtowania postaw rodzice często przestają być autorytetem. Okazuje się, że mają wady, jak wszyscy i dla 20-lątka może to być bolesne odkrycie. Z wiekiem nabiera się do własnych rodziców więcej dystansu i łatwiej jest oddzielić to, co w rodzicach wartościowe od tego, co po ludzku słabe.

D: Najgorsze, co może być, to utrata zaufania do osób publicznych. Powodem mogą być realne działania bądź też powtarzane w mediach pomówienia lub negatywna kampania. Dlatego tak ważne jest uczenie umiejętności oddzielania faktów od opinii.

E: Sporo osób nigdy się nie zastanawiało nad tym, czy ktoś mógłby być dla nich autorytetem. Jak to się stało, że ludzie, którzy etap edukacji, minimum szkoła podstawowa, gimnazjum, początek studiów lub całkowicie ukształtowani nie spotkali kogoś, kogo mogliby uznać za wzór dla siebie.

D: Wspomniany przeze mnie Steiner twierdził, że osoba, która nigdy nie miała autorytetu, w dorosłym życiu często jest nieufna w stosunku do innych, nie umie przyjąć pomocy, nie przeżyła uczucia wdzięczności.

E: Z jednej strony za rzadko rozmawia się o autorytetach, o potrzebie ich posiadania, o funkcji, jaką pełnią w życiu dojrzałego, niekoniecznie dorosłego, człowieka. W ogóle za rzadko się rozmawia. Ludzie zanurzeni w świecie wirtualnych informacji, znajomości, na prawdziwe rozmowy poświęcają ułamek dnia, chwilę. Autorytet jako temat rozmów w domu i w szkole uważam za zawsze aktualny.

D: Z drugiej strony, gdy chce się samemu być autorytetem dla swoich dzieci lub uczniów, trzeba budować go ciągle od nowa, aby zasłużyć na cześć i podziw.

Monika Głowacka

Miejskie Centrum Kulturalne w Lipnie

„O Kapitanie! Mój Kapitanie!” Czy w XXI wieku ktoś tęskni za autorytetami?

Od ośmiu lat nie stałam przed szkolną tablicą z przygotowanym konspektem lekcji i gładko ułożoną fryzurą. Dziś moją tablicą jest ekran w kinie, notatki zastąpiły prezentacje multimedialne, a fryzura bywa „rozwichrzona”. Jedno się nie zmieniło: wciąż prowadzę dialog z uczniami. Przed filmami rozmawiam z nimi na ważne tematy, dzięki czemu wiem, co sądzą o szkole, o ludziach, świecie, dojrzewaniu, miłości, przyjaźni, tolerancji, marzeniach czy emocjach. Tym razem w zupełnie innej formie (za pomocą anonimowych ankiet) zapytałam dzieci i młodzież, czy mają jakiś autorytet, czyli osobę, którą **szczególnie cenią i chciałoby ją w życiu naśladować. Wśród**

stu maluchów z klas I-III głośno rozkładają się najczęściej pomiędzy różnych członków rodziny (mamę,

tatę, starsze rodzeństwo, wujka, ciocię).

W kilku przypadkach pojawia się wychowawczyni oraz koleżanka. W tym wieku uczniowie chętnie przywołują także przedstawicieli ulubionych zawodów („W życiu chciał(a)bym naśladować policjanta z wydziału kryminalnego, dlatego, że pomaga innym ludziom”, „lekarke”, „farmera”, „budownika, dlatego, że buduje domy”) i znanych piłkarzy, takich jak: Robert Lewandowski czy Cristiano Ronaldo. Sporadycznie zdarza się ponadto wskazywanie fikcyjnych postaci ze świata filmu animowanego (np. „Chciałabym naśladować Elbę, bo ma magiczną moc”).

Liczebnie podobna grupa uczniów z klas IV-VI często wskazuje mamę jako autorytet (z uzasadnieniem typu „chciałabym ją naśladować, bo ma super życie i jest fajna i ładna”, „jest pomocna i dobra”, „jest bardzo pracowita”, „jest zaradna”, „poukładała już sobie życie”). Drugą najczęściej wskazywaną osobą jest koleżanka, następnie siostra, natomiast **tata pojawia się bardzo rzadko (zaledwie**

dwukrotnie) i znacznie wyprzedzają go sportowcy.

Kilkakrotnie pojawiło się wśród autorytetów hasło „piosenkarka”, pojedyncze osoby wskazywały ponadto znane postacie ze świata kultury, nauki i religii (np. Leonardo da Vinci, Einstein, Cezary Żak, Jackie Chan, Matka Teresa z Kalkuty).

Z kolei najstarsza grupa respondentów (stu uczniów z gimnazjum i liceum) wyróżnia się tym, że około 20% uczniów odpowiada, iż nikt nie jest dla nich autorytetem. Uzasadniają przy tym najczęściej tak: „W życiu chciał(a)bym doskonalić siebie i nie naśladować innych, ponieważ każdy musi żyć swoim życiem i popełniać swoje błędy”, „W życiu chciał(a)

bym naśladować siebie, dlatego że uważam, że nic nie muszę w sobie zmieniać”, „**W s z y s t k o mi się w sobie podoba**”, „**Nikt**

nie jest dla mnie autorytetem, bo chcę być sobą”.

W tych wypowiedziach widać wyraźnie typową dla nastolatków chęć bycia indywidualnością, pewien rodzaj buntu i brak krytycyzmu wobec siebie. Czy rodzice na tym etapie rozwoju nadal mogą ocalić swój autorytet? Około 7 % młodych ludzi wskazuje mamę (najczęściej wyjaśniając, że „ona zawsze sobie ze wszystkim radzi”), zaś ojców wskazały tylko dwie osoby. Zatem analogicznie jak w klasach IV-VI, również wśród młodzieży mama jest doceniana przede wszystkim ze względu na cechę zaradności, a tata najczęściej jest nieobecny - czy jako autorytet, czy może raczej w ogóle w życiu codziennym? Trudno stwierdzić bez pogłębionych badań ankietowych, aczkolwiek można przypuszczać, że jest to syndrom zarobkowej emigracji lub poświęcenia się pracy w rodzimym kraju. Kto zatem zastępuje ojca, który przestał nastolatkom imponować? **Młodzież zafascynowana jest osobami, które odniosły sukces w jakiejś konkretnej dziedzinie (np. Kamil Stoch, Mike Tyson, Jerzy Owsiak, Stevie Wonder,**

Autorytet nauczyciela może być wypadkową wiedzy, osobowości, empatii, otwartości na drugiego człowieka

Dawid Kwiatkowski – idol muzyczny młodego pokolenia, Jessica Mercedes – blogerka zajmująca się modą). Kilkakrotnie pojawił się w ankietach Jezus Chrystus oraz Jan Paweł II. Dziewczęta cenią także znane postacie, które potrafią wykazać się działalnością na rzecz słabszych, potrzebujących (np. „Chciałabym naśladować panią Scarlett Szyłogalis, prezes fundacji Tara, która ratuje konie przeznaczone na rzeź”, „Martyna Wojciechowska pomaga ludziom w różnych krajach”, „Rihanna wspiera fundacje, które zapewniają edukację biednym dzieciom”). Niestety dwie ankiety uświadamiają boleśnie, że w świadomości nastolatków pojawiły się też siostry Godlewskie – śpiewające celebrytki, które powinny być raczej antywzorem, a ich popularność w Internecie świadczy o kryzysie autorytetów i zagubieniu współczesnej młodzieży.

Podsumowując można stwierdzić, że uczniowie pytani w ankiecie o autorytety podają znane nazwiska ze świata sportu, kultury, mody, religii czy mediów. W zależności od wieku respondentów wymieniani bywają też rodzice (aczkolwiek zdecydowanie częściej mamy) lub inni członkowie rodziny oraz koleżanki/koledzy. A co z nauczycielami? Nauczyciel często występuje jako autorytet. W realnym życiu? W uczniowskich ankietach? Nie. W literaturze i filmach. Zapewne wszyscy pamiętamy film z 1989 roku „Stowarzyszenie Umarłych Poetów” z wybitną kreacją Robina Williamsa. „O Kapitanie! Mój Kapitanie!” – te słowa wyrażają największą miłość i największy szacunek, jakim uczeń może obdarować swojego nauczyciela. Któż z nas nie chciałby być obdarzony charyzmą Johna Keatinga, do którego skierowane są te słowa? Któż z nas nie marzyłby o spotkaniu na swojej drodze takiego wychowawcy? Przecież kiedyś wszyscy byliśmy uczniami. Trafna może być metafora statku, którym podróżujemy jako klasa wraz z nauczycielem. Przeważnie fale są łagodne i płyniemy po oceanie codzienności i wiedzy bez przeszkód, ale co się stanie, gdy w moim życiu przyjdzie sztorm? Czy nauczyciel poda mi rękę i pomoże? Od prawdziwego autorytetu oczekujemy wsparcia lub porady w poszukiwaniu sensu życia i podejmowaniu właściwych decyzji. **Czy jako nauczyciele i rodzice potrafimy dostrzec sztorm w życiu dziecka? Czy rzucamy mu koło ratunkowe?**

Autorytet nie jest dziś przypisany osobie z racji pełnionej funkcji czy roli społecznej. W XXI wieku rodzic, nauczyciel, dyrektor czy ksiądz nie będzie przez dzieci i młodzież postrzegany jako mistrz, wzór do naśladowania, jeśli autentycznie nie imponuje swą osobowością i postawą. Czego brakuje współczesnym nauczycielom, skoro tak łatwo tracą autorytet w szkolnej klasie? Kompetencji merytorycznych? Umiejętności psychologiczno-pedagogicznych? Entuzjazmu? W zamieszczonym na portalu oświatowym artykule „Jestem czy staję

się autorytetem? O budowaniu pozycji nauczyciela w klasie” psycholog i terapeutka Beata Zielińska-Rocha zauważa, że sam fakt bycia nauczycielem nie gwarantuje prestiżu, a rodzice bardzo często podważają autorytet wychowawcy, nieustannie oceniając i krytykując. Autorytet buduje się w codziennym kontakcie z dziećmi i jest to trudna, wyboista droga. Bez odpowiednich kompetencji interpersonalnych, bez szacunku dla ucznia, jego emocji i problemów, nie sposób zbudować relacji mistrz - uczeń, relacji opartej nie na władzy i dominacji, lecz na uznaniu, zaufaniu i podziwie. ***Autorytet nauczyciela może być zatem wypadkową wiedzy, osobowości, empatii, otwartości na drugiego człowieka. Czy na studiach można się tego wszystkiego nauczyć?***

Jako absolwentka polonistyki opuściłam mury uczelni z bagażem wiedzy o literaturze, filozofii, pedagogice, dydaktyce, językoznawstwie itd. Mnóstwa z tych skarbów mądrości nigdy nie wykorzystałam w praktyce. Otarłam się również o wiedzę z zakresu psychologii, lecz wówczas nie odkryłam, jak ważna to dziedzina z punktu widzenia zawodu nauczyciela. ***Naprawdę wolałabym, by na pedagogicznej uczelni znalazł się profesor, który zamiast wygłaszać wykłady patrząc nieobecny wzrokiem gdzieś w przestrzeń, zaproponowałby nam studentom np. możliwość ćwiczeń dramatycznych symulujących szkolną klasę.*** Wówczas znacznie wcześniej niż podczas krótkich praktyk pod koniec studiów oswojilibyśmy się z rolą przyszłego pedagoga. Dziś jako instruktor edukacji filmowej bardzo często zapraszam dzieci do wcielania się w jakąś rolę, wyobrażania sobie różnych życiowych sytuacji. W świecie nowoczesnych technologii nauczyciel stopniowo przestaje być najważniejszym źródłem wiedzy o otaczającym uczniów świecie. Starsi uczniowie często pytają: „Do czego mi się ta wiedza w życiu przyda?” Słusznie pytają. Chcą odnaleźć się w świecie, a nie przyswajając nikomu niepotrzebne definicje i regułki. Odnoszę wrażenie, że ***zagubienie w rzeczywistości pełnej idoli (nie zaś autorytetów) jest coraz większe, a z życia publicznego znika wiele osób, które moglibyśmy uważać za mistrzów. Pojawiają się za to liczni i zbyt pewni siebie liderzy.*** Do której grupy dołączą kiedyś nasi szkolni wychowankowie? Czy w naszych uczniach obecna jest romantyczna tęsknota za autorytetem nienarzuconym formalnie przez tradycję? Czy potrafią poczuć albo chociaż zrozumieć nasze wzruszenie podczas oglądania sceny z filmu „Stowarzyszenie Umarłych Poetów”? Trzeba wyobrazić sobie, że kiedyś po latach spotkany na ulicy dawny rozrabiaka z III B wykrzyknie... „O Kapitanie! Mój Kapitanie!”? Ależ nie, tak naiwni nie jesteśmy nawet w wyobraźni. Warto pomarzyć, że zawoła choćby pełne szacunku „Dzień dobry”!

Marta Boraczyńska
Szkoła Podstawowa w Strzygach

W poszukiwaniu autorytetu

Kiedy słyszymy słowo „autorytet”, jak na komendę w naszych głowach pojawiają się takie osoby, jak: Jan Paweł II, Józef Piłsudski, św. Matka Teresa lub inni ludzie o wielkich dokonaniach. Czy rzeczywiście są to nasze autorytety, czy tylko „pomnikowe” postacie, ustawione na piedestałach, patrzące na nas z góry? Co o nich wiemy? Czy przyjmujemy je „a priori”? Czy autorytetem może być matka, ojciec, którzy popełniają masę błędów wychowawczych? Wreszcie: czy autorytet może popełniać błędy?

Czym zatem jest autorytet?

Słownik języka polskiego podaje, że autorytet to:

1. «uznanie, jakim obdarzana jest dana osoba w jakiejś grupie», 2. «osoba, instytucja, pismo itp. cieszące się szczególnym uznaniem».

Słowo „autorytet” posiada 213 synonimów w słowniku synonimów. Synonimy słowa „autorytet” to: wyrocznia, mistrz, fachowiec, znawca, specjalista, poważanie, augur, alfa i omega, prestiż, znaczenie, profesjonalista...

Jeśli przyjąć te definicje, to praktycznie bez zastanowienia stawiamy nauczyciela na piedestale. Niezaprzeczalnie jest on mistrzem w swojej dziedzinie, ma większe doświadczenie od ucznia i ma nad nim władzę (stawia oceny). Przyjrzyjmy się miejscu, które zajmuje on w klasie. Stoi lub siedzi na środku. W niektórych szkołach znajdują się nawet podwyższenia – katedry. Za jego plecami znajduje się godło i krzyż. On jeden może swobodnie przemieszczać się po klasie, mówi co będziemy robić, co jest dobre, a co złe, to on wywołuje do odpowiedzi i stawia stopnie. Mówi nam, w czym jesteśmy dobrzy, a w czym słabsi. Niejednokrotnie wchodzimy w dorosłe życie w przeświadczeniu, że nie umiemy śpiewać, że nie mamy talentu plastycznego, że matematyki to my się nigdy nie nauczymy, że skoro robimy błędy ortograficzne, to nie powinniśmy pisać wierszy i opowiadań. Podobnie postępują rodzice i opiekunowie. Młody człowiek słyszy o wiele częściej, że jest leniwy i nieodpowiedzialny, niż że jest utalentowany i wspaniały.

Czy w takim układzie znajdziemy miejsce na partnerstwo, wspólne odkrywanie świata, łagodne wspieranie? Czy młody człowiek zapatrzony w autorytety może iść własną ścieżką? Czy my nauczyciele, rodzice, społeczeństwo pozwalamy na poszukiwanie, doświadczanie, popełnianie błędów?

Gdyby tak było, to z pewnością większość z nas umiałaby kreować własną rzeczywistość. A tak – robią to za nas media. To z nich dowiadujemy się, kto aktualnie jest naszym autorytetem. Być może jest to osoba, która ma najwięcej lajków.

Natknęłam się na bardzo ciekawe badania przeprowadzone w 2013 roku przez Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy i Fundację ABC XXI *Cała Polska czyta dzieciom*. Autorem tych badań jest pan Jan Domalewski. W swojej pracy pt. *System wartości młodzieży gimnazjalnej* przedstawił raport z badań przeprowadzonych wśród uczniów klas trzecich gimnazjów województwa kujawsko-pomorskiego. Wśród wartości moralnych, którymi należy się kierować na szarym końcu wymienione są: optymizm, odwaga, solidarność, samodyscyplinę i piękno. Te wartości uzyskały mniej niż 10% odpowiedzi, podczas gdy szacunek, uczciwość, miłość oscylowały wokół 60–50%. Co z tego wynika?

Wracając do definicji *Słownika języka polskiego* autorytet to osoba obdarzona szacunkiem. Okazuje się, że wszyscy chcemy, żeby nas szanowano i słusznie, że jest to wartość bezdyskusyjna. Ale zadajmy sobie pytanie, czy Jan Paweł II, Matka Teresa, czy Józef Piłsudski nie musieli wykazać się odwagą, optymizmem, samodyscypliną, solidarnością i pięknem?

Napoleon Hill, amerykański filozof sukcesu, autor takich książek, jak *Mysł i bogactwo* czy *Przechytrzyć diabła*, zajmował się stworzeniem filozofii sukcesu. W swoich publikacjach analizował wszystkie przyczyny sukcesów i porażek. Zanim dotarł do takich ludzi, jak: Teodor Roosevelt, Tomasz Edison, John D. Rockefeller, Henry Ford, Alexander Graham Bell powiedział, że „odwaga jest właściwie wszystkim, co ma”. Andrew Carnegie dodał, że zadanie, którego Hill chce się podjąć, wymaga wytrwałości, odwagi, wiary i optymizmu.

Jeśli przyjrzymy się wszystkim ludziom, którzy odnieśli sukces: podróżnikom, naukowcom, pisarzom, biznesmenom, projektantom mody, to z pewnością na pierwszym miejscu wskażą pasję, odwagę w byciu sobą, chęć łamania schematów i ogromną wytrwałość w dążeniu do celu.

Beata Pawlikowska nie ma ukończonych studiów, a pisze podręczniki do nauki języków. Nikifor był właściwie analfabetą, a doceniono jego obrazy. Muniek Staszczuk ma wadę wymowy, a jest

szanowanym wokalistą. Takie przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Co sprawiło, że osiągnęli sukces? Nie mieli ani pieniędzy, wykształcenia w danej dziedzinie, ani też wsparcia wśród rodziny i przyjaciół.

Zauważmy, że kucharz, DJ, stylistka, bloger to niezwykle popularne dziś zawody. Dają szansę na rozwój, podróże i kreowanie własnej rzeczywistości. Kto wie, ile pojawi się jeszcze sposobów na życie i na zarabianie pieniędzy? Jeśli nie ma takiego miejsca, w którym chciałbyś pracować, to możesz je stworzyć!

Czy tego uczymy w szkołach? Czy rozwijamy w uczniach kreatywność? Czy dostrzegamy w młodych ludziach talenty, piękno, potencjał? A może powinniśmy postawić to pytanie samym sobie? Czy rozwijamy u siebie te cechy? Parafrazując słowa znanej psycholożki Katarzyny Miller – „nieszczęśliwa matka nie wychowa szczęśliwego dziecka” – można powiedzieć, że „nieszczęśliwi nauczyciele nie wychowują szczęśliwego pokolenia”.

Na zakończenie jeszcze jedna myśl: Czy młody człowiek może być autorytetem dla starego?

W marcu wielu nauczycieli różnych specjalności z powiatu brodnickiego wzięło udział w ogromnym projekcie „Interdyscyplinarne Warsztaty Edukacyjne

KU PRZYSZŁOŚCI”. Szkolenie trwało trzy dni, zajęcia odbywały się w godzinach od dziewiętej do osiemnastej. Szkoliły nas dwie młode doktorantki z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Wspaniałe dziewczyny: dr Kinga Majchrzak i dr Iwona Murawska. Nie prowadziły nas za rękę, nie wskazywały rozwiązań, nie mówiły, takie nauczanie jest dobre, a takie nie. Za to pozwalały odkrywać i rozwijać kompetencje kluczowe niezbędne na rynku pracy. Żywię wielką nadzieję, że umiejętności, które wynieśliśmy z tych zajęć pozwolą nam inaczej zorganizować swoją pracę dydaktyczną i to my – nauczyciele wyzwolimy w sobie i w swoich uczniach kreatywność, innowacyjność i nauczymy ich pracy zespołowej. A to z kolei otworzy ich na nowe, pozwoli na stawianie pytań, na posiadanie wątpliwości, na mówienie TAK i mówienie NIE, na obalanie jednych autorytetów i poszukiwanie innych, własnych. Chylę nisko czoła przed tutoringiem i mam nadzieję, że na stałe rozgości się w naszych polskich szkołach. Dbanie o dobre relacje i rozwijanie inteligencji emocjonalnej pozwolą na efektywne wychowanie i zwyczajne szczęśliwe życie. Wierzę, że aby wychować młodego człowieka musimy spojrzeć mu w oczy, a nie da się tego zrobić, patrząc z góry.

dr Joanna Majczak

Szkoła Podstawowa nr 14 we Włocławku

Erozja autorytetu nauczyciela

Dzieciństwo jest okresem niezwykle ważnym, wspomagającym okresy występujące po nim w biografii każdego człowieka, bowiem młody człowiek dziedziczy dziedzictwo swojego dzieciństwa, dorosły dziedziczy to co przeżył w młodości, a człowiek stary nosi w sobie dziedzictwo całego swojego życia, które wzięte razem ukazuje tę przepiękną mozaikę, którą nazywamy życiem człowieka.

Romano Guardini

Nauczyciel to zawód, powołanie czy misja? Kiedy nauczyciel staje się autorytetem? Co stanowi większe znaczenie w nauczaniu i wychowaniu młodego człowieka: mieć autorytet czy być autorytetem? Jakie czynniki wpływają na kryzys autorytetu nauczyciela we współczesnej szkole i w społeczeństwie?

Człowiek jest istotą społeczną. Żyjemy w świecie, w którym obecni są inni ludzie, którzy mają wpływ na nasze życie, z którymi świadomie lub niezależnie od nas nawiązujemy relacje. Jedną z najbardziej pierwotnych i budujących cech człowieka jest potrzeba posiadania wzorca osobowego, przewodnika,

mistrza. Każdy poszukuje osoby, która będzie dla niego punktem odniesienia do własnych poczynań, ponieważ to zdolność do odtwarzania i powielania cudzych zachowań gwarantuje człowiekowi wszechstronny rozwój. Posiadanie autorytetu jest podstawą do samodoskonalenia i samopoznania, „sprzyja profilaktyce zachowań ryzykownych i zwiększa prawdopodobieństwo przyjęcia pożądanej, pozytywnej tożsamości”. Współcześnie obserwujemy nasilający się kryzys autorytetu we wszystkich niemal dziedzinach życia publicznego, a także w obszarze kultury, filozofii, nauki i edukacji.

Słowo „autorytet” pochodzi od łacińskiego *auctoritas, auctoritatis*. Oznacza wzór, przykład, postawę pełną godności, powagę, znaczenie, poważanie, posiadanie wpływu, uwierzytelnienie, wiarygodność.

Termin *autorytet* zachował swoje antyczne znaczenie, odnoszące się do wartościowych aspektów osobowych, wśród których wyróżniamy: wzór, godność, szacunek, zaufanie. Zdaniem Henryka Rowida autorytet bywa ujmowany w kategorii *cechy*, umiejętności podporządkowania sobie pojedynczych jednostek lub grup ludzi. Według Kazimierza Sośnickiego autorytet to swoistego rodzaju oddziaływanie, „hierarchiczna *relacja* osób, którą identyfikuje podporządkowanie się woli wzorca i rzeczywiste uznanie jej słuszności”. Józef Bocheński wyodrębnia trzy człony składające się na znaczenie słowa autorytet: podmiot, przedmiot i dziedzinę. „Podmiot ucieleśnia osobę, która jest nosicielem autorytetu, przedmiot można odnieść do osoby, dla której podmiot autorytetu staje się autorytetem. Dziedzina to specyficzny dla podmiotu zakres kompetencji w jakiejś przestrzeni, na przykład w nauce”.

Kryteria ustanawiania autorytetu zmieniały się na przestrzeni lat, były zależne od warunków politycznych, społecznych i kulturowych narodów i społeczeństw. Kolejne epoki mogły poszczycić się wieloma autorytetami, dzięki którym nastąpiły rewolucje historyczne, filozoficzne, cywilizacyjne i przełomy naukowe.

Według Elżbiety Więckowskiej „jedną z najbardziej znaczących transformacji autorytetu stanowi jego wyzwolenie od pełnionych przez osobę funkcji. Niedgdyś cieszyli się nim: rodzice, duchowni, starszyzna, przywódcy polityczni i nauczyciele”.

Profesja nauczyciela otoczona jest od wieków wielką estymą i rangą społeczną. Badania CBOS z 2017 roku potwierdzają, że zawód nauczyciela niezmiennie zajmuje wysoką pozycję w hierarchii prestiżu (74% w rankingu profesji cieszących się największym uznaniem społecznym).

Nauczyciel według Zofii Żukowskiej to zawód i powołanie, to zdolności wrodzone i wyuczone, to odpowiedni zbiór cech osobowości i temperamentu, to umiejętność poświęcania się dla dobra innych osób, to miłość do dzieci. Nauczyciele jako grupa zawodowa należą do zawodów zwanych zawodami pomocowymi (*helping professions*). Istotą świadczonych pracy jest pomaganie innym osobom (podopiecznym) i związana z tym konieczność ciągłej komunikacji. To usługowcy, kognitariusz, którzy podobnie jak lekarze, pielęgniarki, policjanci, księża, psychoterapeuci narażeni są na intensywny kontakt z problemami i cierpieniem innych ludzi.

Praca nauczyciela nie ogranicza się tylko do przekazywania wiadomości. Henryk Grabowski

zdefiniował nauczyciela jako specjalistę w dziedzinie ludzkiego zachowania, którego praca polega na intencjonalnym motywowaniu do jego zmiany w kierunku społecznie pożądanym. Nauczyciel ma wyposażać uczniów w kluczowe umiejętności, rozwijać system wartości i postaw młodego pokolenia. Zadaniem nauczyciela jest rozbudzanie aktywności, kreatywności, motywowanie do zdobywania wiedzy i nowych doświadczeń następnych pokoleń.

Wyznacznikami autorytetu w społeczności może być religia, kultura, tradycja, obyczaje, a nawet system wartości, co przekłada się na dużą ilość definicji i klasyfikacji tego pojęcia.

Jeden z podstawowych podziałów autorytetu wyróżnia autorytet formalny i naturalny, często nazywany nieformalnym, rzeczywistym, prawdziwym lub faktycznym. Autorytet formalny wynika z pełnionych funkcji zawodowych lub publicznych, natomiast autorytet naturalny to wynik uznania społecznego według ogólnie obowiązujących kryteriów oceny wartości. Jeśli za kryterium przyjmiemy zakres wpływu autorytetów, wówczas dokonamy podziału autorytetu na autorytet środowiskowy i autorytet szkolny, który odnosi się do oddziaływania wychowawczego nauczyciela podejmowanego na terenie szkoły. Obierając za kryterium autorytetu rodzaj kwalifikacji nauczyciela (posiadana wiedza, umiejętności przedmiotowo-metodyczne, predyspozycje osobowościowe), dokonamy podziału na autorytet naukowy (intelektualny) i autorytet moralny (wychowawczy). Zdaniem Tadeusza Pilcha autorytet moralny ma swoje źródło nie tylko w przestrzeganiu norm i wartości, ale również w moralnych kompetencjach nauczyciela, bezwarunkowej akceptacji ucznia, jako autonomicznej jednostki, umiejętnościach dokonywania wyborów i moralnej odpowiedzialności za swoje działanie.

Kryterium charakteru stanów psychicznych, odnoszące się do reakcji psychicznych osób posiadających autorytet oraz osób uznających go, wyróżnia autorytet zewnętrzny i wewnętrzny. Ze względu na charakter wyzwalających stanów wyróżnia się autorytet wyzwalający (motywujący i inspirujący innych do działania) i ujarzmiający (będący skutkiem posiadania kontroli i władzy nad innymi, prowadzący do hamowania aktywności).

Dzisiejsze czasy określamy jako deficytowe w odniesieniu do istniejących/funkcjonujących autorytetów. Współczesność cechuje materializm, antropocentryzm, zanikanie postaw altruistycznych, etyczna i moralna degradacja społeczeństwa. Opisywane przeobrażenie to skutek globalizacji i cywilizacyjnej transformacji. Utrata autorytetu dotyczy również nauczycieli.

Zofia Żukowska określiła społeczne oczekiwania od nauczyciela. Stwierdziła, że nauczyciel, aby rze-

czywiście wpływał na rozwój społeczeństwa, musi permanentnie reagować na szybki rozwój naukowo-techniczny, antycypować rozwój ogólnospołeczny i w jego intencjach kształcić i wychowywać dzieci i młodzież. Z. Żukowska podzieliła kompetencje nauczyciela na: merytoryczno-metodyczne (zdolności, fachowość i identyfikacja zawodowa, autokreacja, inspiracje i poszukiwanie, krytyczna refleksja, autorefleksja, doskonalenie się i doksztalcanie), metodyczno-organizacyjne (nauczanie, nowatorstwo pedagogiczne, w tym innowacyjność, umiejętności organizatorskie, czynności kontrolno-oceniające, samoocena) oraz społeczno-kulturotwórcze (poznawanie wychowanka, partnerstwo, rozumienie i socjalizacja, komunikatywność, czynne uczestnictwo w kulturze oraz społecznym działaniu).

Wartości i czynniki, które składają się na autorytet nauczyciela tworzą zbiór nieograniczony. Głównym czynnikiem kształtującym autorytet nauczyciela wśród uczniów jest potrzeba jego posiadania. Powinno wystąpić również porozumienie między stronami oddziaływania/dialogu wychowawczego.

Zdzisław Kosyrz wyodrębnił dwie grupy cech warunkujących sukces pedagogiczny: kwalifikacje, czyli pewien zespół cech wpływających na jakość wykonywanych czynności zawodowych oraz motywację, którą stanowią cechy optymalizujące wykonywanie czynności dydaktyczno-wychowawczych.

Zdaniem Janiny Kosmali nauczyciele i uczniowie odmiennie postrzegają rzeczywistość edukacyjną i mają własne wyobrażenie budowania autorytetu, dlatego też, aby wyeksponować różnice w poglądach należy wyróżnić dwa rodzaje wartości warunkujących budowanie autorytetu nauczyciela: wartości postrzegane i wartości pożądane.

Według Iwony Wagner o jakości współpracy nauczyciela z uczniem i budowaniu jego autorytetu decydują walory intelektualne (rozległa, szczegółowa wiedza, rzeczowość wypowiedzi, umiejętność zainteresowania ucznia przekazywanymi treściami), moralne (obiektywizm, konsekwencja w postępowaniu, punktualność, życzliwy stosunek do ucznia, umiejętność zmotywowania wychowanków do pracy nad sobą) oraz atrakcyjność zewnętrzna nauczyciela (kultura osobista, donośny, miły głos, poprawna dykcja, schludny ubiór, poczucie humoru i dystans do siebie). Ważnym aspektem jest «takt pedagogiczny», polegający na nieekspozowaniu własnej osoby w działalności wychowawczej i unikaniu oddziaływania na uczniów wbrew ich woli, wyrażający się w poszanowaniu godności osobistej, prywatności i uczuć wychowanków.

Marek Dziewiecki wyróżnił cztery podstawowe przyczyny upadku lub osłabienia autorytetu nauczyciela:

1) niewystarczające przygotowanie nauczycieli do

wykonywania swojego zawodu;

2) błędy w reagowaniu na trudne zachowania wychowanków, które są efektem niskiego statusu społecznego i materialnego nauczycieli, obawą przed krytyką współpracowników i przełożonych oraz przed utratą pracy;

3) trudne warunki pracy, na które składają się zbyt liczne klasy, ograniczony czas na zrealizowanie obszernej podstawy programowej, konieczność nieustannego podnoszenia kwalifikacji zawodowych kosztem życia rodzinnego oraz choroby zawodowe;

4) agitacja współczesnych ideologii, które promują mit o samorozwoju i dążeniu do szczęścia bez pracy nad sobą, samodyscypliny i pracy wychowawczej.

Czasy współczesne wniosły nowe spojrzenie na zawód nauczyciela. Nauczyciel to nie tylko szlachetny zawód, ale przede wszystkim powołanie. Mają tu znaczenie nie tylko wyuczone zdolności, ale wrodzone predyspozycje: cechy osobowości, temperament zdolności adaptacyjne, zaangażowanie w pracę, która powinna przynosić satysfakcję bez względu na okoliczności. Do funkcji realizowanych przez nauczycieli należy zaliczyć: funkcję modelową – nauczyciel jako wzorzec osobowy dla swoich podopiecznych, funkcję dydaktyczną – nauczyciel jako sprawny dydaktyk, funkcję instruktazową – nauczyciel jako sprawny trener w zakresie uczenia i usprawniania podstawowych umiejętności, funkcję wychowawczą – nauczyciel jako przewodnik w odkrywaniu osobistych potencjałów młodych ludzi.

„Największymi wyzwaniem stojącymi przed nauczycielami jest przeciwdziałanie degradacji osobowości i zapobieganie upadkowi autorytetu nauczyciela”. Nauczyciel powinien pokazać siebie jako mistrza, posiadającego pożądaną wiedzę, umiejętności i system wartości, które pozostawią w uczniach trwałe ślady i uwidocznią się odwoływaniem się do nich w dorosłym życiu.

Bibliografia:

- Bocheński J., *Logika i filozofia. Wybór pism*, PWN, Warszawa 1993
- Brzezińska T., Hornowska E., *Dzieci i młodzież wobec agresji i przemocy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011
- Kosmala J., *Autorytet nauczyciela w teorii i badaniach socjologicznych*, WSiP, Częstochowa 1999
- Kosyrz Z., *Osobowość wychowawcy*, Pedagogium WSPR, Warszawa 2005
- Pilch T., *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Żak, Warszawa 2010
- Wagner I., *Statość czy zmienność autorytetów*, Impuls, Kraków 2005
- Więckowska E., *Czym jest autorytet?* [w:] Bednarska M. (red), *O autorytecie w wychowaniu i nauczaniu*, Wydawnictwo Marszałek, Toruń 2009
- Żukowska Z., *Nauczyciel: człowiek – pedagog – specjalista*, Wychowanie Fizyczne i Zdrowie 1993 (nr 4)

Monika Szwajkowska

Zespół Szkół im. Waleriana Łukasińskiego w Skępem

Autorytety współczesnej młodzieży

Coraz częściej możemy spotkać się z opinią o zanikaniu autorytetów wśród współczesnej młodzieży. Słychać głosy, że młodzi ludzie nie potrzebują autorytetów, że posiadanie wzorców do naśladowania nie jest w ich życiu ważne. Aby sprawdzić te opinie, postanowiłam przeprowadzić badania wśród społeczności Zespołu Szkół im. Waleriana Łukasińskiego w Skępem. Ankieta objęła 64 uczniów liceum ogólnokształcącego i techników oraz 35 rodziców.

Badanie rozpoczęłam od uczniów. W celu poznania wiedzy ogólnej problemu zadałam pytanie: **Czym dla Ciebie jest autorytet?** Młodzież nie zawsze potrafiła zdefiniować **to pojęcie - nie wszyscy udzielili odpowiedzi**. Większość badanych uważa, że jest to człowiek cieszący się poważaniem i zaufaniem, mający wpływ na zachowania i myślenie innych ludzi, który może być wzorem godnym naśladowania; to ktoś ważny, dający przykład, jak postępować w życiu, ktoś zmieniający zachowania innych osób na lepsze, inspirujący do działania, osiągania celów. Uczniowie podkreślali, że autorytetem nie musi być osoba dla nich obca, szczególnie się wyróżniająca, którą znają tylko z różnych źródeł informacji, np. muzyk, aktor, sportowiec. Autorytetem może być ktoś bardzo bliski, np. rodzic. Zdecydowana większość młodzieży (80%/51 osób) uważa, że autorytet to osoba bardzo ważna w życiu młodego, dorastającego człowieka, ponieważ ma wpływ na jego obecne życie i przyszłość. **Młodzi ludzie podkreślili, że nie zawsze potrafią odróżnić wzorce negatywne od pozytywnych, skutkiem czego autorytetem może stać się ktoś, kto nie jest wart naśladowania.** Ponadto należy zachować rozwagę, aby pozostać sobą, nikogo nie kopiować i nie starać się być kimś, kim się nie jest.

Zdaniem uczniów, wśród najważniejszych cech charakteru, jakimi powinien wyróżniać się autorytet są: szczerość (35%/22 os.), uczciwość (30%/19 os.), odpowiedzialność (21%/13 os.), pomocność (16%/10 os.), lojalność i odwaga oraz wytrwałość i determinacja w dążeniu do celu (po 13%/8 os.) – uczniowie zaznaczali więcej niż jedną odpowiedź.

Według respondentów autorytetem dla współczesnej młodzieży może być:

- rodzina, rodzice (największa grupa badanych – 55%/35 os.), ponieważ są najbliższą, pokazując, czym się w życiu kierować, można na nich polegać, pomagają w trudnych chwilach
- znany sportowiec, ponieważ tak jak on chcą osią-

gnąć w życiu sukces

- muzyk, piosenkarz, ponieważ piszą „życiowe” teksty i prawie każdy słucha muzyki
- książka – umożliwia poznawanie życia i przeżyć różnych ludzi
- naukowiec, bo osiągnął założony cel
- aktor, artysta, bohater filmów, osoba z Internetu (brak uzasadnienia)
- szkoła, ponieważ uczy różnych zachowań
- nauczyciel, ponieważ jest wykształcony
- młody człowiek sukcesu, ponieważ tak, jak on chce zrealizować swoje plany i marzenia,
- osoba wybitna, która poświęciła się społeczeństwu i krajowi
- koleżanka z klasy, która mimo bardzo ciężkiej, nieuleczalnej choroby próbuje żyć normalnie
- kolega, ponieważ młodzież bierze przykład z rówieśników.

Kolejnym krokiem poznania opinii na temat autorytetów współczesnej młodzieży było przeprowadzenie ankiety wśród rodziców uczniów. Ankieta zawierała cztery pytania, które wcześniej zadałam również młodzieży. Dla porównania odpowiedzi uczniów i odpowiedzi rodziców zestawiałam w tabelach.

Tabela 1.

	tak, mam	nie mam	nie wiem
Czy masz swój autorytet?	52%/ 33 os.	32%/ 21 os.	16%/ 10 os.
	tak, ma	nie ma	nie wiem
Czy Państwa dziecko ma swój autorytet?	58%/ 20 os.	2%/ 1 os.	40%/ 14 os.

Tabela 2.

Czy w dzisiejszym świecie młodzież potrzebuje autorytetów?		
	Uczniowie	Rodzice
tak, potrzebuje	77%/ 49 os.	92%/ 32 os.
nie potrzebuje	15%/ 10 os.	8%/ 3 os.
nie wiem	8%/ 5 os.	0

Tabela 3.

Gdzie młodzież może znaleźć dziś prawdziwe autorytety?						
	dom	szkoła	Kościół	telewizja	książki	Internet
Uczniowie	58%/ 37 os.	27%/ 17 os.	1%/ 1 os.	25%/ 16 os.	30%/ 19 os.	1%/ 1 os.
Rodzice	35%/ 12 os.	38%/ 13 os.	6%/ 2 os.	29%/ 10 os.	26%/ 9 os.	6%/ 2 os.

Niektórzy respondenci zaznaczali więcej niż jedną odpowiedź.

Tabela 4.

Która z grup ma największy wpływ na Twoje decyzje życiowe?								
	rodzina	rówieśnicy	politycy	osobistości telewizyjne	sportowcy	naukowcy	inna grupa	żadna grupa
Uczniowie	66%/42 os.	33%/21 os.	4%/3 os.	2%/1 os.	8%/5 os.	4%/3 os.	18%/12 os.	6%/4 os.
Rodzice	69%/24 os.	35%/12 os.	3%/1 os.	3%/1 os.	18%/6 os.	9%/3 os.	6%/2 os.	3%/1 os.

W pytaniu zarówno niektórzy uczniowie, jak i rodzice zaznaczali więcej niż jedną odpowiedź. Uczniowie, zaznaczając inną grupę, podawali partnerów, rodzice - nauczycieli.

Na podstawie przeprowadzonego badania i analizy otrzymanych wyników możemy stwierdzić, że niewątpliwie młodzież potrzebuje autorytetów. **Uczniowie właściwe wzorce najczęściej znajdują w**

rodzinie, ponieważ to ona ma największy wpływ na życiowe decyzje młodych ludzi. Również rodzice w ten sposób oceniają rolę rodziny w życiu ich dzieci, ale uważają, że właściwych autorytetów

powinny poszukiwać w szkole. Średnie procentowe są także odzwierciedleniem tego, w jakim stopniu rodzice znają swoje dzieci.

Ze względu na nieustanny, dynamiczny rozwój technologii i życia społecznego zmienia się również rola autorytetu. Młodzież poszukuje nowych miejsc czy też źródeł informacji, w których może znaleźć wzorce do naśladowania. Często autorytety – takie, jak: nauczyciele, rodzice, osoby wybitne, poświęcające się dla dobra ogółu – zastępowane są przez idoli i celebrytów. Od lat nie zmieniają się jednak wartości, którymi młodzież kieruje się w życiu: szczęście rodzinne, uczciwość, sprawiedliwość i wykształcenie.

dr Wiesława Majewska
ZSCH Włocławek

Autorytety wśród młodzieży - od wartości do jakości

Młodzież XXI wieku żyje w postępującym rozwoju cywilizacyjnym, który z jednej strony otwiera się na nowe technologie współczesnego świata, zaś z drugiej prowadzi młode pokolenie do zagubienia emocjonalnego i zaniku hierarchii wartości. Na podstawie wyników postępów edukacyjnych, zdawalności egzaminów zewnętrznych i wewnętrznych można dostrzec pewnego rodzaju stagnację w drodze do zdobywania wiedzy, której przyczyny młodzież upatruje w nadmiarze obowiązków szkolnych, zaś nauczyciele w nastawieniu stałym do rozwoju osobistego. Zjawiska motywacji i demotywacji, wzmożonej nadpobudliwości czy emocji wymykających się spod kontroli nigdzie nie przejawiają się tak intensywnie jak podczas praktyki nauczycielskiej. Najbardziej niepokojącymi środowisko szkolne i rodziców problemami są jednak stany pogłębiającego się przygnębienia i depresji wśród nastolatków¹. Zakładając, że powszechne ogarniający młodzież marazm ma związek z bra-

kiem perspektyw na samorealizację po ukończeniu szkoły i zdobyciu kwalifikacji w zawodzie, zastanowić by się trzeba nad przyczynami tego typu nastawienia. W jakim stopniu ogólnospołeczne przyzwolenie na obniżenie wymagań edukacyjnych w zdigitalizowanym świecie wpłynęło na zanik relacji i komunikacji międzypokoleniowej, wzrost znieczulicy społecznej i apatii wśród młodzieży. W czasach zdominowanego przez konformizm społeczeństwa poświęcić należy więcej uwagi okresowi nastoletniemu, albowiem to czas, który pełni najważniejszą rolę w kształtowaniu osobowości człowieka. Pokolenia wychowywane bez wartości humanitarnych i bez inteligencji emocjonalnej² poniosą bez wątpienia daleko idące konsekwencje w rozwoju cywilizacji. Zmiana nastawienia stałego na nastawienie rozwojowe wśród młodych ludzi stanowi pozytywne podłoże do realizacji celu, jaki przedstawił światu autor *Projektu Bohaterskiej Wyobraźni* - profesor Philip Zimbardo.

¹ Por. Kulpińska-Kubala A.(2016), Depresja -nie oceniam.Akceptuję., Warszawa, wyd. Głos Pedagogiczny, V (79),s.44-46

² Por. Goleman D.(1997) , *Inteligencja emocjonalna*, Poznań; Wydawnictwo Media Rodzina

W ramach programu pt. *Rozumienie Ludzkiej Natury* wprowadzono moduł *Kształtowania nastawienia rozwojowego*. Jego przesłaniem są działania w sferze rozwoju osobistego, służące tworzeniu generacji lepszych obywateli oraz przeciwdziałanie depresji i nieudacznictwu życiowemu.

Idea programu posiada charakter transcendentálny i związana jest ze świadomą zmianą nastawienia stałego w nastawienie rozwojowe, które stanowi pierwszy krok w drodze do rozwoju każdej jednostki, odniesienia przez nią sukcesu, a ilość zaangażowanych i rozpowszechniających tę ideę ludzi będzie mieć wpływ na jakość życia przyszłych pokoleń.

Realizacja programu

Realizacja programu *Rozumienie Ludzkiej Natury* i badań do niego wdrożona została w klasach pierwszych technikum. Młodzież zgłosiła się do udziału dobrowolnie i składała się z grupy dziewięcioosobowej. Na pierwszym spotkaniu przedstawione zostało przesłanie profesora Zimbardo i cel programu Projektu Bohaterskiej Wyobraźni. Uczestnicy realizowali zadania na podstawie wybranych zagadnień z *Karty Pracy* załączonej do modułu i przekazywali swoje opinie za pomocą referatów oraz wypowiedzi. Spotkania odbywały się w ramach zajęć pozalekcyjnych, wolontarnie z obydwu stron. Ustalono, że moduł pt. *Kształtowanie nastawienia rozwojowego* realizowany będzie etapami.

Podjmując się przeprowadzenia modułu w szkole, założyłam, że młodzież posiada pewien zasób doświadczeń życiowych i potrafi określić - jak ważny i szeroki wpływ posiada nastawienie rozwojowe na kreowanie własnego życia, jak można przekształcać nastawienie stałe u słabszych psychicznie osób w podejście optymistyczne, aby małymi krokami mogły one osiągać sukces i cieszyć się z własnego rozwoju. W szkole ponadgimnazjalnej istnieją szczególnie przesłanki dla kreowania nastawienia rozwojowego, ponieważ uczęszcza do niej młodzież ze zdobytymi na wcześniejszym etapie edukacyjnym doświadczeniami życiowymi, jest otwarta na dalszy rozwój i chęć uczestniczenia w pozytywnych działaniach na rzecz budowania lepszej rzeczywistości. Podzielenie się własnymi opiniami i doświadczeniami w postrzeganiu otaczającego świata i ważnych wartości w życiu wykazało otworzenie się młodzieży na nastawienie rozwojowe, a przykłady, które przytoczono z własnego życia i obserwacji otoczenia wskazywały na rozwiniętą zdolność do odpowiedzialności i rozumienia ludzkiej natury. Sam udział w programie świadczył o aktywnym działaniu w poprawie jakości życia społecznego, w szerzeniu optymizmu, podejmowaniu skutecznych działań we wszystkich sytuacjach życia codziennego przez osobiste zaangażowanie się wobec potrzeb innych. Dzięki aktywności

tej nowej grupy społecznej, uczestniczącej na bieżąco w nowych sytuacjach systemowych i towarzyszących im środkach kontroli społecznej łatwiej będzie zrozumieć coraz słabszej psychicznie i fizycznie młodzieży, jak wiele zależy od wewnętrznego nastawienia.

Na podstawie procesów poznawczych, a więc: percepcji, pamięci i myślenia uczestnicy przedłożyli swoje opinie w formie pisemnej. Ze zmodyfikowanych w umyśle danych o znanych im postaciach godnych naśladowania powstały portrety psychologiczne autorytetów wraz z ich wartościami i osiągnięciami. Analiza materiałów dostarczonych przez młodzież wskazywała na dwa typy psychologiczne respondentów: *ekstrawertyka i introwertyka*³, które w charakterystyczny dla tych osobowości sposób percepcji, pamięci i myślenia dokonywały oceny wybranych wzorców. Z obserwacji i informacji, jakie pozyskano od uczestników opracowujących pierwszy etap wyłonione zostały dwa główne pytania badawcze:

1. Czy autorytety wywierają wpływ na rozwój osobisty człowieka?
2. Jaką rolę odgrywają wartości i nastawienie rozwojowe w drodze do sukcesu i samorealizacji ucznia?

Do realizacji pierwszego etapu przedłożone zostały referaty, dotyczące wybranych przez uczestników autorytetów, opisie ich cech oraz nastawienia do otoczenia. Spośród postaci cieszących się uznaniem wyszczególniono: *Ronaldinha, Jana Pawła II, Annę Dymną, Coco Chanel, Martina Luthera Kinga, Jakuba Błazczyńskiego* oraz *matki* uczestników badania.

W przedstawionych opisach osób odwoływano się do elementów osobowości autorytetów, m.in. do cech charakteru, uzdolnień, postaw oraz cech temperamentu. Uwzględniono również formy ich aktywności, wskazujące na nastawienie rozwojowe. Cechy determinujące autorytety stanowiły:

- wolność i odwaga
- walka o polepszenie warunków życiowych
- pomoc niepełnosprawnym
- szerzenie miłości do bliźniego i pomocy dla bliskich
- dbałość o rodzinę i podkreślenie wartości rodziny w życiu człowieka
- poczucie pewności siebie
- przedsiębiorczość i charyzma
- słuchanie głosu serca
- wspieranie biednych;
- miłość do ludzi i zwierząt
- wprowadzanie marzeń w życie.

Jak wynika z opinii młodzieży powyższe postawy i działania wraz z nastawieniem rozwojowym doprowadziły wytypowane wzorce do osiągnięcia pełnego sukcesu. Młode pokolenie postrzega je jako niekwestionowane autorytety.

³ Por. Jung C.G. (1997) , Typy psychologiczne, Warszawa , Wydawnictwo Wrota KR

Drugi etap realizacji programu polegał na szczegółowym objaśnieniu pojęć: *nastawienia stałego* i *nastawienia rozwojowego*. Młodzież ustosunkowała się do nich na podstawie percepcji, myślenia i uwagi. Tu zauważyć należy, że oprócz wykazania różnicy pomiędzy obydwojoma rodzajami nastawienia przytoczone zostały przykłady osób z nastawieniem rozwojowym oraz nastawieniem stałym. Wyszczególnienie postaw i cech charakterystycznych dla przedstawicieli nastawienia rozwojowego potwierdziło tezę o wpływie tegoż nastawienia na sukces i rozwój osobisty.

Na kolejnych pozycjach uplasowali się:

- sportowcy – 66,6 %
- artyści – 44,4 %
- politycy – 33,3 %
- wynalazcy, filmowcy, przedsiębiorcy, przywódcy duchowi, naukowcy, działacze społeczni – 11,1 %.

Z zaprezentowanych przez uczestników przykładów zauważyć należy, że osądowi poddane zostały zarówno wysiłek prowadzący do sukcesu, jak i strategie wraz z wyzwaniem, które wyznaczyli sobie przedstawiciele nastawienia rozwojowego w celu zdobycia sukcesu i uznania.

Inaczej postrzegano nastawienie stałe. Badani dokonali jego oceny na podstawie obserwacji osób, u których na początku drogi życiowej występowało nastawienie rozwojowe, przekształciło się w nastawienie stałe, a następnie doprowadziło je do osobistej porażki. Najliczniejszą grupę wśród osób ze zmianą w rodzajach nastawienia stanowią według uczestników modułu artyści, gdzie na pierwszej pozycję wysuwają się:

- piosenkarze – 88,8 %
- aktorzy – 55,5 %.

Znamionną cechą w postrzeganiu różnic pomiędzy nastawieniami okazał się wpływ wartości, jakie wyznaje i stosuje w życiu człowiek w celu własnego rozwoju lub jego zastoju. Najczęściej wskazywaną wartością w nastawieniu rozwojowym stała się wolność. Z poczucia wolności wyłania się – według opinii badanych – świadomość własnych granic, choć zwrócono uwagę także na fakt, że w drodze do sukcesu istnieje też miejsce na ich przekraczanie, wykroczenie poza ograniczenia. Najważniejszą rolę w drodze do rozwoju pełnią chęć do nauki i poszerzania wiedzy, które są podstawą samodoskonalenia. Kolejnymi walorami w rozwoju człowieka, na jakie wskazują badani są: odpowiedzialność, mądrość i odwaga. Na nastawienie rozwojowe wpływają ponadto: doskonalenie swoich umiejętności, poszukiwanie inspiracji, podejmowanie wyzwań i zdobywanie doświadczeń.

W sprzeczności do nastawienia rozwojowego występuje nastawienie stałe, przez które dochodzi – według opinii uczestników programu – do unicestwienia jednostki. W nastawieniu stałym brakowało odnie-

sienia się do wartości, natomiast wyszczególnione zostały takie zachowania, jak: niepodjęcie ryzyka, stwarzanie pozorów i wysoka samoocena, przekonanie o swoim „nadczłowieczeństwie”, nieujawnianie własnych braków i słabości, zrzucanie winy na kogoś, utrata motywacji do działania, traktowanie walki jako elementu zbędnego w drodze do sukcesu oraz chęć zdobywania celu bez ryzyka i wysiłku. Niepowodzenie traktowane jest przez osoby z nastawieniem stałym jako porażka lub katastrofa życiowa.

W trakcie dyskusji z młodzieżą nasunęły się dwa kolejne pytania do przemyśleń: pierwsze dotyczyło przyczyny, która doprowadziła do efektu zatrzymania się w rozwoju u niektórych autorytetów, zmiany ich nastawienia rozwojowego w nastawienie stałe. Natomiast drugie pytanie związane było z wpływem bodźców zewnętrznych i wewnętrznych na drogę ich kariery. Wnioskiem do dalszych refleksji na temat przyczyn porażki w rozwoju człowieka było sformułowanie opinii, że bodźce zewnętrzne wpływające z uwarunkowań środowiska i zdobywania negatywnych doświadczeń mogą doprowadzić do zmiany z nastawienia rozwojowego na nastawienie stałe.

Trzeci etap dotyczył wskazania osoby, która pomogła odnieść sukces uczestnikowi programu. Ważne znaczenie dla opracowania tej części stanowił wpływ bodźców zewnętrznych w postaci osób i działań pomagających w odkryciu własnego potencjału oraz kreowaniu dalszego rozwoju. W realizacji tego zadania odwołano się do pamięci i wskazania na jej podstawie tych osób, które pomogły uczestnikom w drodze do ich sukcesu. Wśród wymienionych postaci znaczącą rolę odegrali:

- trenerzy i nauczyciele
- babcia
- rodzice
- przyjaciele.

Do najważniejszych wartości, jakie przekazały uczestnikom modułu osoby wspierające ich drogę w rozwoju, należały: wiara w człowieka, wspieranie w pokonywaniu trudności, kształtowanie charakteru i zrozumienie. Według badanych wymienione osoby jako pierwsze wprowadziły ich w świat wzorców godnych uznania i naśladowania: wzajemnego szacunku, przyjaźni, odwagi, szczęścia i optymizmu, w oparciu o które zbudowali własny system wartości.

Etap czwarty związany był z przeciwstawianiem się stałemu nastawieniu. Młodzież udzieliła odpowiedzi na dwa pytania:

1. *Jak czułbyś się w sytuacji...*
2. *Gdybyś był nauczycielem lub mentorem, to z jakich powodów ważne byłoby dla Ciebie przyjęcie nastawienia rozwojowego?*

Przekazane opinie pozwoliły na sformułowanie następujących wskazówek dla przeciwdziałania sta-

łemu nastawieniu:

- zmiana nastawienia stałego na rozwojowe
- dbanie o to, by nie zaniechać posiadanych umiejętności (sprawności, w których są dobrzy)
- patrzeć na wnętrze drugiej osoby
- wzajemne motywowanie się
- stworzenie planu działania, który zminimalizuje problemy z motywacją
- wzmacnianie się przez trudne sytuacje
- postępowanie zgodne z wewnętrznym przekonaniem
- zdeterminowanie
- dążenie do wyznaczonych celów
- poszukiwanie istoty w tym, co niewidoczne
- ignorowanie powierzchowności
- pomaganie innym
- praca nad sobą
- pozytywne myślenie
- rozwijanie i nabywanie nowych umiejętności
- eliminowanie kierowania się stereotypami
- nie poddawanie się w trudnych sytuacjach
- uczenie się i samodzielne motywowanie się do nauki.

Obok zebranych wniosków o roli i potrzebie nastawienia rozwojowego w życiu człowieka młodzież doszła do dopełniających konkluzji, a mianowicie:

- nie należy żyć w wiecznym stresie, trzeba niekiedy „wrzucić na luz”
- trzeba pomagać innym i rozwijać się, by móc „wybić się spośród szarych ludzi”⁴.

Sugestie z podsumowania modułu *Kształtowania nastawienia rozwojowego* wzbogaciły nie tylko wiedzę na temat rozumienia ludzkiej natury u samych uczestników, ale uświadomiły wpływ autorytetów na rozwój osobisty, zmianę nastawienia stałego w nastawienie rozwojowe oraz rolę kreatywności i nastawienia rozwojowego na rozwój osobisty ucznia.

Wyniki badań i ich interpretacja

Udział w programie *Projektu Bohaterskiej Wyobraźni* przyniósł wszystkim uczestnikom wiele korzyści, ponieważ ten właśnie moduł pt. *Kształtowanie nastawienia rozwojowego* (*Creating the growth mindset*) otworzył młodzież na przyszłościowe podejście do ważnych wartości w życiu każdego człowieka. W ramach dziewięciu pytań i zagadnień, zamieszczonych w *Karcie pracy*, każdy z biorących udział w programie wyraził swoją opinię na temat drogi do rozwoju osobistego oraz roli nastawienia rozwojowego w osiąganiu sukcesu. Do szkół czwartego etapu edukacyjnego trafia młodzież o niższej niż dotychczas odporności psychicznej, bez motywacji do nauki, bez sprecyzowanych celów i wartości w życiu. Kolejnymi niepokojącymi dla nauczycieli zjawiskami są: lakoniczna komunikacja pomiędzy uczniem a nauczycielem, unikanie przez ucznia interakcji

i nastawienie na bierne uczestnictwo w zajęciach lekcyjnych. Nie bez znaczenia jest też fakt zniechęcenia uczniów do instytucji, jaką jest szkoła, do pracy nad wspólnym sukcesem, reprezentującym szkołę i absolwentów w środowisku regionalnym. Nauczyciel staje się często bezsilny w pozyskiwaniu informacji od ucznia na temat jego pasji i zainteresowań, ponieważ młody człowiek prawdopodobnie z obawy przed dodatkowym zaangażowaniem go w życie społeczne szkoły twierdzi, że nie posiada żadnych dodatkowych umiejętności lub ich jeszcze u siebie nie rozpoznał. Doświadczony pedagog potrafi określić negatywne nastawienie ucznia do obowiązków szkolnych, lecz nie do końca ma wpływ na zmianę jego podejścia do środowiska szkolnego i poszczególnych etapów edukacyjnych. Motywacja do nauki jest celem każdego nauczyciela, lecz najtrudniejszym problemem jest zmiana nastawienia stałego u ucznia, przejawiającego się w postawach typu: *nie chce mi się, nie opłaca mi się* lub *co będę z tego mieć* w aktywne działanie na rzecz wyższych celów i ważnych wartości. Do obowiązków nauczyciela należą: nauczanie, wychowanie oraz pomoc uczniom w zmaganiu się z trudnościami życia codziennego. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że uczeń przebywa w szkole kilka godzin, a konsekwencje jego pesymistycznego nastawienia do życia odczuwa całe środowisko szkolne. Brak zainteresowania procesem wychowawczym prowadzi do biernej postawy ucznia w każdej sferze życia. Nauczyciele są świadkami wzrastającej agresji, szerzących się wulgaryzmów, braku kultury i szacunku nie tylko we wzajemnych relacjach, ale i w komunikacji z samymi nauczycielami. Los, młodszej generacji i jej przygotowanie do życia w społeczeństwie nie mogą pozostać obojętne ani placówkom oświatowym ani rodzicom. Szkoła natomiast jako pierwsza instytucja publiczna w życiu młodego człowieka ma wpływ na rozwój świadomości i zmianę nastawienia swojego wychowanka. Zachęcanie do zmiany biernego nastawienia wśród nastolatków ma wieloaspektowy wymiar. Po pierwsze: pozwala ono na wyjaśnienie młodzieży przyczyn nieudacznictwa życiowego, po drugie: ma na celu pobudzanie świadomości, że nie można przenosić winy na innych za swoje niepowodzenia, po trzecie: zmiana nastawienia ma zapobiec stanom lęków i depresji wśród młodej generacji. Przyjmowanie pasywnej postawy, patrzeć z boku na wydarzenia poruszające nasz system wartości, nie stworzą pokolenia, któremu będzie się lepiej żyć na tym świecie. Należy zacząć już teraz, w myśl zasady: *lepszy przykład niż wykład*. Inspirującymi przykładami, jakie można przytoczyć do zmiany nastawienia, mogą być autorytety, zaczerpnięte nie tylko spośród historycznych postaci, lecz także żyjących wśród nas ludzi o nastawieniu rozwojowym.

⁴ Wnioski przytoczone z wypowiedzi pisemnych uczestników programu

W publikacji Najwyższej Izby Kontroli z dnia 31.03.2017r. pt. *NIK o przygotowaniu do zawodu nauczyciela* określa się zawód nauczyciela jako ten, który wiąże się ze specyficzną odpowiedzialnością, ponieważ „jest zawodem zaufania publicznego i powinien być otoczony szczególną troską ze strony państwa ze względu na wpływ nauczycieli na kolejne pokolenia uczniów”⁵. Odnosząc się dalej do podsumowań Najwyższej Izby Kontroli brakuje w polskim systemie rozwoju zawodowego nauczycieli ze specjalnymi umiejętnościami, szczególnie: „stanowiska nauczyciela-mentora, który, mając specjalistyczne przygotowanie, mógłby profesjonalnie pokierować ścieżką kariery nowozatrudnionego nauczyciela”⁶, a także dopomóc w ścieżce rozwoju ucznia.

Młodym ludziom, żyjącym w czasach współczesnych, należy wskazywać przyczyny lęków i niepowodzeń życiowych, pomóc im odróżniać inteligencję intelektualną od inteligencji emocjonalnej. W ostatnich latach, zwłaszcza w szkołach, znacznie zmniejszyła się liczba kół zainteresowań i wolontarnych akcji. Z jednej strony młodzież przez swoją bierną postawę do życia społecznego podtrzymuje konformizm, a z drugiej strony pojawiają się nowe grupy niezadowolonej młodej generacji, która po ukończeniu szkoły nie może odnaleźć się na rynku pracy, negatywnie ocenia system szkolnictwa, zaś brakiem koneksji lub umiejętności tłumaczy swoje nieudacznictwo życiowe. Nietrudno jest dostrzec sukces innych ludzi, lecz nie zawsze zastanawiamy się nad tym, jaki wysiłek włożyli oni w swój rozwój i jak wiele zależy od samego człowieka. Powodzenie i sukces w życiu zawdzięcza się przede wszystkim pracy nad sobą, nastawieniu rozwojowemu, gdyż bez względu na sferę życia, w jakiej dochodzi się do szczytu swoich możliwości, cieszyć będzie droga do tego miejsca, w którym się znaleźliśmy, dzięki własnej pracy i wewnętrznemu systemowi wartości. To są główne idee, które należy szerzyć wśród kolejnych pokoleń.

Podsumowanie

Reasumując udział grupy w wolontarnym programie *Kształtowania nastawienia rozwojowego*, chciałabym przekazać pedagogom, wychowawcom nauczycielom i mentorom, iż warto jest wprowadzać młodzież w świat wartości i autorytetów, o którym zapomina się w czasie destabilizacji emocjonalnej. Młodzież dysponuje największym potencjałem do tworzenia nowej rzeczywistości, gdyż ona będzie przekazywać młodszemu pokoleniu wzorce postaw i zachowań w celu budowania coraz lepszej przyszłości. Naszą rolą jest wspieranie jej w szerzeniu

kształtowania rozwojowego, które pomoże zmienić jakość życia współczesnych i przyszłych pokoleń. Wspomniane na początku założenie, że pogłębiające się problemy przygnębienia i depresji wśród nastolatków wynikają z nadmiaru obowiązków szkolnych oraz z braku motywacji do nauki nie potwierdziły się w realizacji modułu *Kształtowania nastawienia rozwojowego* wśród grupy młodzieży, która doskonale określiła czynniki wpływające na samorealizację i własny sukces. Człowiek doskonali się przez całe życie, jeśli uświadamia sobie wielopłaszczyznową pracę nad rozwojem osobistym, to odczuwać będzie poczucie spełnienia i radości z życia. Powracając zaś do założeń dotyczących negatywnego wpływu nowych technologii na brak rozwoju człowieka, zmianę jego tożsamości i nieumiejętność logicznego myślenia, zastanowić się należy, w jakim stopniu nasze pokolenie ponosi współodpowiedzialność za zminimalizowanie wymagań edukacyjnych oraz poszerzenie pogłębiającej się nadpobudliwości czy depresji. Nastawienie młodego pokolenia na wiedzę zdobywaną jedynie za pomocą nośników pamięci oraz uświadamianie, że dysfunkcje są zaburzeniami przyzwalającymi na brak zaangażowania się we własny rozwój i odpowiedzialności za swoje osiągnięcia, przynoszą młodzieży więcej start niż korzyści. Jak wynika ze zrealizowanego modułu, młodzież zna i potrafi określić nie tylko wzorce godne naśladowania, lecz także wartości w życiu człowieka, sedno problemu nieudacznictwa życiowego, a przede wszystkim wskazać na zamianę nastawienia w drodze do samorealizacji.

Bibliografia:

- Bennewicz M. (2011), *Miłość toksyczna, miłość dojrzała*, Warszawa: Burda Publishing Polska
- Brühlmeier A. (2000), *Edukacja humanistyczna*, Kraków: Impuls
- Chelma S., Witkowski T. (2004), *Psychologia konfliktów*, Wrocław: Biblioteka Moderatora
- Delacour J.B.(2000), *Charaktery. Jak poznać człowieka od pierwszego spojrzenia?*, Warszawa: Świat Książki
- Dryden G. (2003), *Rewolucja w uczeniu*, Poznań: Zysk i S-ka
- Furmanek W. (2011), *Miłość - zagubiona wartość współczesnej pedagogiki*, Rzeszów: Fosze
- Hart M.H. (1996), *100 postaci, które miały największy wpływ na dzieje ludzkości*, Warszawa: Świat Książki
- Hüther G., Hauser U. (2014), *Wszystkie dzieci są zdolne*, Słupsk: Dobra Literatura
- Jong de A. (2012), *Współczesne społeczeństwo a „nowa etyka”* [w:] *Coaching doskonały, przewodnik profesjonalny*, praca zbiorowa pod red. J. Passmore’a, Warszawa: Muza SA
- Jung C. G. (1997), *Typy psychologiczne*, Warszawa: Wrota KR
- Jung C.G. (2009), *O rozwoju osobowości*, Warszawa: KR
- Karwatowska M. (2010), *Uczeń w świecie wartości*, Lublin:

⁵Por. <http://www.rp.pl/Nauczyciele/303319936-NIK-o-przygotowaniu-do-zawodu-nauczyciela.html#ap-1>

⁶ tamże

Uniwersytet M. Skłodowskiej-Curie
 Korzeniowska W., Murzyn A., Lukasova-Kantorkova H. (2011), *Nauczyciel, wartości, świat*, [w:] *Dialog bez granic*, Kraków: Impuls
 Kubala-Kulpińska A. (2016), *Depresja - nie oceniam. Akceptuję* [w:] *Głos Pedagogiczny nr 79*, Poznań, s. 44-46
 Kupaj L. (2013), *Coaching przy kuchennym stole*, Gliwice: Złote Myśli
 Kupaj L., Krysa W. (2014), *Kompetencje coachingowe nauczycieli*, Warszawa: ABC&Wolters Kluwer business
 Łoskot M. (2016), *Wyrównywanie szans edukacyjnych w praktyce*, [w:] *Głos Pedagogiczny nr 79*, Poznań, s. 20-24
 Rigby K. (2010), *Przemoc w szkole: jak ją ograniczyć? Poradnik dla rodziców i pedagogów*, Kraków, Uniwersytet Jagielloński
 Schab L.M. (2017), *Zamartwianie się nastolatków*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński
 Sennett R. (2012), *Szacunek w świecie nierówności*, Warszawa: Muza

Wilczyńska A. (2017), Wywiad z profesorem P. Zimbardo [w:] *Psychologia w praktyce*, nr 2
 Zimbardo P. (1997), *Psychologia i życie*, Warszawa: PWN

Materiały internetowe:
<http://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/praca-nauczyciela-ksztalcenie-nauczycieli,125,0,2291069.html> (data dostępu: kwiecień 2017)
<http://www.rp.pl/Nauczyciele/303319936-NIK-o-przygotowaniu-do-zawodu-nauczyciela.html#ap-4> (data dostępu: kwiecień 2017)
https://men.gov.pl/jakosc-edukacji/nadzor-pedagogiczny/podstawowe-kierunki-realizacji-polityki-oswiatowej-panstwa-w-roku-szkolnym-2016_2017.html (data dostępu: październik 2016).
<http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53664,19975868,psychologia-dla-rodzicow-czyli-wszystko-co-trzeba-wiedziec.html>, data dostępu: październik 2017

Nina Tłuchowska, Nikola Tumińska, Zuzanna Piotrowska
 (w imieniu reszty siatkarek „Aleksandrii”)
 klasa II gimnazjalna w Szkole Podstawowej w Stawkach

Autorytet nie tylko na boisku

Chcemy przedstawić czytelnikom czasopisma „Uczmy” naszą wufistkę ze Szkoły Podstawowej w Stawkach i trenerkę SKS „Aleksandria” - Ewę Openchowską. To osoba godna podziwu oraz bez wątplenia nasz największy autorytet.

Jesteśmy drużyną siatkarek, którą pani Ewa prowadzi od ponad pięciu lat. Nasza przygoda z siatkówką rozpoczęła się w czwartej klasie podczas szkolnych SKS-ów, kiedy to piłka bardziej atakowała nas, niż my ją. Kto by wówczas pomyślał, że w przyszłości dzięki wyszkoleniu pani Ewy kilka z nas będzie reprezentowało kadrę województwa kujawsko-pomorskiego w siatkówce młodziczek, a nawet zakwalifikuje się do Turnieju Nadziei Olimpijskich? Zdobycie tytułu Mistrza Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Siatkówce Młodziczek także wydawało się nierealnym marzeniem. Nasze sukcesy to także sukcesy trenerki, która osiągnęła je dzięki temu, że stała się wyjątkową osobą w naszym życiu – autorytetem.

Jakie były nasze początki? Zaczynałyśmy w kategorii „dwójek” i dobrze pamiętamy mistrzostwa województwa, podczas których zdobyłyśmy brązowy medal. Następnie wystartowałyśmy w pierwszych

w życiu mistrzostwach Polski: radość, euforia, siatkarskie marzenia, ale zarazem stres, zakłopotanie, no i czterdzieste trzecie miejsce w Polsce. Wtedy nie zdawałyśmy sobie sprawy, o jaką stawkę tak naprawdę gramy. Kolejny sezon - kategoria „trójek” - powtórzenie sukcesu: trzecie i czwarte miejsce w województwie; drugie już mistrzostwa Polski, ostatecznie dwudzieste ósme miejsce. W końcu kategoria „czwórek” - ostatni rok w minisiatkówce i długo wyczekiwany sukces - mistrzostwo województwa kujawsko-pomorskiego. W turnieju ogólnopolskim dwudzieste pierwsze miejsce. To był niezły rezultat, choć wiadomo - niedosyt pozostał. W tamtym czasie było oczywiście wiele turniejów towarzyskich, w których również zajmowałyśmy czołowe miejsca, a wszystkie one przygotowywały nas do rozgrywek centralnych. Tak zakończyła się przygoda z minisiatkówką i rozpoczęła się gra w kategorii „młodziczek”. W pierwszym sezonie w „szóstkach” było nam bardzo ciężko - poznawanie nowych ustawień, stref na boisku, pozycji. Dodatkową trudnością w rywalizacji było to, że grałyśmy z zawodniczkami o dwa lata starszymi. Popelniałyśmy wiele błędów. Pani Ewa w czasie meczów nie raz „wychodziła z siebie”, gdy oglądała

poczynania SKS „Aleksandria” w piątej lidze.

Z sezonu na sezon widoczne były nasze postępy i sukcesy. **Pani Ewa zaszczerpiła w nas ducha walki i wtedy siatkówka stała się dla nas więcej niż odbijaniem dla przyjemności, stała się pasją, bez której na tym etapie byłoby bardzo ciężko.** Poza wsparciem mentalnym dała nam też możliwość trenowania w jednej szkole, współtworzyła pierwszą w historii gminy Aleksandrów Kujawski klasę sportową. Stało się to w Zespole Szkół w Stawkach, dziś to szkoła podstawowa z oddziałami gimnazjalnymi. Za zgodą pani dyrektor Małgorzaty Wdowczyk i Wójta Gminy Aleksandrów Kujawski Andrzeja Olszewskiego już drugi rok uczymy się oraz trenujemy w o wiele lepszych niż do tej pory warunkach oraz w miłej atmosferze. Jesteśmy ze sobą na lekcjach, przerwach i treningach, co sprzyja integracji i zacieśnieniu więzów wewnątrz zespołu. Możemy skupić się na treningach i włożyć w nie wszystkie siły. To musiało zaprocentować! Pani Ewa potrafiła wykrzesać z nas wszystkie siły, rozwinąć nasze możliwości. Nauczyła nas, że praca nad sobą przynosi efekty – i w sporcie, i w nauce.

Postanowiłyśmy zgłosić panią Ewę do plebiscytu „Gazety Pomorskiej” w kategorii „Trener Roku 2017” w powiecie aleksandrowskim. Dzięki głosom

oddanym przez siatkarki „Aleksandrii”, kibiców oraz sympatyków, trenerka zasłużenie zwyciężyła i otrzymała wyżej wymieniony tytuł!

W tym sezonie siatkarskim szybko pięłyśmy się w górę, co można prześledzić na profilu FB „Aleksandrii”, a także na stronie internetowej naszej szkoły – www.zsstawki.pl. Wywalczyłyśmy awans do I ligi siatkarskiej młodziczek, później zdobyłyśmy prowadzenie w swojej grupie rozgrywkowej. Wreszcie przyszła nagroda za długie godziny treningów i sobotnie wyjazdy na kolejne turnieje – zdobyłyśmy tytuł Mistrza Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Siatkówce Młodziczek! Przed nami mecze na mistrzostwach Polski. Będziemy grać o najwyższe miejsca z najlepszymi zespołami w kraju.

Uważamy, że ogromną zasługę ma w tym nasza trenerka. Poza siatkówką także mamy w niej ogromne wsparcie, wiemy, że zawsze nam pomoże. Czasami zastanawiamy się, czym sobie na to zasłużyłyśmy. Żeby jej za to wszystko podziękować, oddajemy całe serce sportowej walce na boisku. W swoim życiu mistrzostwo Polski z innymi zespołami osiągnęła nie raz, ale jak na razie jeszcze nie z nami. JESZCZE! Dla nas jest najlepszą trenerką! Pani Ewa to bez wątpienia dla każdej z nas największy autorytet i najlepsza, choć niekiedy bardzo surowa „mama”.

Iwona Wołucka

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Nowogrodzie

O roli autorytetu nadanego – przykład dobrej praktyki

Największym zwycięstwem jest to, które odnosimy nad nami samymi

T. Kościuszko

Z każdym dniem, postępem cywilizacyjnym, rozwojem nowych technologii, zdaje się, że człowiek coraz bardziej oddala się od drugiego człowieka. Empatyczne hasła i kampanie wydają się pozostawać w sprzeczności z oglądanymi i wysłuchiwanymi na co dzień wiadomościami w serwisach informacyjnych. Co może być tego powodem? Czy głosy o zaniku znaczenia autorytetów we współczesnym społeczeństwie mogą być jedną z przyczyn owej sytuacji? Jak kwestia autorytetu ma się do szkolnej codzienności?

Już od pierwszych minut życia dziecko potrzebuje silnego wsparcia. Zapewnienie podstawowych potrzeb wymaga obecności obok niego silnej

osoby, która może zaspokoić wszystkie niezbędne wymagania fizjologiczne i emocjonalne. To właśnie **rodzic** staje się pierwszym wzorem do naśladowania, jest bezkrytycznie podziwiany, realizuje najważniejsze zadania, zasługuje na bezgraniczne zaufanie. Z biegiem czasu, ten pierwszy, „prymitywny” wzorzec jest łatwo zastępowany. Bardzo często rolę autorytetu przejmują bohaterowie bajek, książek, komiksów, filmów, rówieśnicy, osoby znane i popularne. Jest to proces naturalny i potrzebny, kreuje charakter dziecka i uczy go dokonywania wyborów.

Sytuacja ponownie się zmienia, gdy dziecko wkracza w rzeczywistość szkolną. Pod wpływem nowego środowiska, obowiązków i edukacyjnych

bodźców uczeń poszukuje nowych autorytetów, gdyż wymaga tego od niego nowa sytuacja życiowa. Znaczącą osobą staje się dla niego **nauczyciel**, kolejna osoba dorosła, z którą pozostaje w emocjonalnym kontakcie. Dostarcza ona wzorów do naśladowania w różnych sytuacjach, jest ekspertem w danych dziedzinach, organizuje warunki rozwoju, nagradza i karze. To uczeń decyduje, kto będzie dla niego wzorem do naśladowania. Poszukuje odpowiedniego zestawu cech, umiejętności i kompetencji, za które będzie cenił pedagoga.

Na każdym etapie rozwoju dziecka nie należy zapominać, że autorytet nie ma służyć pokazywaniu władzy i podporządkowaniu, ale ochronie i pomocy, jest nierozdzielnie związany z szacunkiem i wielką odpowiedzialnością. W jaki sposób go budować? Ten, kto potrafiłby wskazać uniwersalny sposób konstruowania takiego wzorca, mógłby stać się teoretycznie autorytetem dla wszystkich, a w praktyce dla nikogo. Człowiek jest bowiem złożoną indywidualnością, znajdującą się w ciągłym rozwoju, mającą różne potrzeby i oczekiwania.

Każdy z dorosłych, rodzic czy nauczyciel, musi pamiętać o jednej rzeczy: autorytet nie może być niedoścignionym wzorcem. Gonienie za mrzonkami i próby osiągnięcia nierealnego nie będą bowiem odpowiednio motywowały młodych ludzi. Wręcz przeciwnie – staną się powodem frustracji i doprowadzić mogą do poczucia zaburzenia bezpieczeństwa.

Jednym z wyzwań współczesnej edukacji jest wskazywanie dzieciom, jakie autorytety mogłyby je zainteresować. Wybór taki powinien zawsze pozostać kwestią indywidualną. Naszą rolą jest jednak stwarzanie takich sytuacji, w których uczniowie mają możliwość poszerzania swoich horyzontów i dokonywania wyborów, w tym autorytetów.

Niektórzy krytycznie odnoszą się do roli autorytetu nadanego, jakim niewątpliwie cieszą się postaci historyczne. Nie ma jednak człowieka bez skazy, który we wszystkich dziedzinach i na każdym etapie rozwoju mógłby pełnić rolę autorytetu. Jednakże są tacy bohaterowie, szczególnie w polskiej historii, którzy zasługują na specjalne wyróżnienie. Wskazanie ich najlepszych cech charakteru i osiągnięć prowadzić będzie do kształtowania kompetencji i przymiotów współczesnych młodych ludzi. Jedną z dróg, którą może wybrać szkoła jest promowanie postaw patriotycznych i bohaterskich. Narzucanie autorytetu nie przyniesie pozytywnych efektów, ale pokazanie możliwości wyboru z całą pewnością zaowocuje w przyszłym życiu młodych ludzi.

W roku szkolnym 2017/2018 nasza szkoła była organizatorem I edycji wojewódzkiego konkursu poświęconego patronowi szkoły – Tadeuszowi Kościuszce. Patronat honorowy nad tym wyjątkowym wydarzeniem objęli Kujawsko-Pomorski Kurator Oświaty oraz Wójt Gminy Golub-Dobrzyń. Do

udziału w konkursie zaprosiliśmy wszystkie szkoły z województwa kujawsko-pomorskiego noszące imię Tadeusza Kościuszki. Przyjęta formuła – część historyczna, plastyczna oraz literacka – miała za zadanie rozpowszechnienie ideałów kościuszkowskiego ducha. Ogromne zainteresowanie, z jakim spotkał się konkurs świadczy o potrzebie ciągłego mówienia i przypominania postaci wielkich Polaków. Być może to właśnie wśród nich uczniowie odnajdą właściwy dla siebie autorytet lub chociaż pozytywną część cech bądź kompetencji wartych naśladowania.

Jak mawiał patron naszej szkoły: „Największym zwycięstwem jest to, które odnosimy nad nami samymi”. Może zamiast martwić się kryzysem autorytetów we współczesnym świecie, a przede wszystkim w edukacji, warto po prostu pracować nad sobą, by być lepszym człowiekiem, rodzicem, pedagogiem. Autorytety nie zanikają, są nadal obecne w historii, jak i w codziennym życiu. Zanikać może umiejętność ich dostrzegania oraz doceniania, trzeba więc poszukiwać rozwiązań, które ożywią dawne i nowe wzorce, a przede wszystkim zachęcą młodych ludzi do własnych poszukiwań.

Sen o przyszłości

Tadeuszu, wstań proszę, do szkoły już czas.
Miałem piękny sen, mam – czy wiarę mi dasz?
Jako Tadeusz Kościuszko
wędrowałem znaną nam dróżką.
Tą, która przy domu wyznaczona,
a przy starym dębnie czekała na mnie Ona.
To była Polska,
piękna, dostoja i swojska,
ale troszeczkę przygaszona,
jakby wielkim ciężarem przytłamszona.
Podszedłem bliżej, by uściskać dłonie,
w oczach blask nadziei płonie
i odzywa się wtedy:
Tadeuszu, jesteś jeszcze mały,
a już czeka na Ciebie świat cały.
Poprowadzisz do wolności narody,
szukać będziesz zawsze zgody.
Równość i tolerancja
to Twoje zapewnienie, gwarancja,
że należy szanować wszystkich ludzi.
To i moją nadzieję budzi.
Czekam pogrążona w niecierpliwości,
bo wiem, że nazwą Cię „najczystszy synem wolności”.
Z Tobą czuć się będę bezpiecznie
i trwać dzięki Tobie wiecznie.
Odpowiedziałem: - Ta historia mnie wzrusza.
A ona: - Tak będzie, gdy z Tadeuszka zamienisz się w Tadeusza.

Nikodem Jerzy Stasiak, (I miejsce) 11 lat,
Szkoła Podstawowa im. Dziewanowskich w
Płonem

Autorytet, patron, patronat...

Z prawdziwą radością przyjąłam propozycję podzielenia się na łamach czasopisma „UczMy” tematyką dotyczącą roli patrona szkoły jako autorytetu w wychowaniu młodego pokolenia. Nikogo nie muszę przekonywać, jak w obecnych czasach ważne jest, aby uczniowie potrafili odróżnić słowo *autorytet* od słowa *idol*, aby mieli poczucie własnej tożsamości, aby *poznając obce, kochali swoje*.



Maria Danilewicz-Zielińska

Wszyscy jesteśmy świadomi tego, że szkoła ma wychować człowieka twórczego, otwartego i pewnie poruszającego się w świecie wartości, dokonującego trafnych wyborów. Ale do tego niezbędne są wzorce osobowościowe i ukształtowanie w uczniach poczucia tożsamości regionalnej, która jest podstawą zaangażowania się w funkcjonowanie własnego środowiska, regionu, ojczyzny i autentycznego otwarcia się na inne społeczności i kultury.

Nikt nie wątpi w celowość i potrzebę przekonania młodego pokolenia o konieczności posiadania autorytetów, czerpania z ich dorobku, charyzmy, wyposażenia w wiedzę o „małej ojczyźnie” i wielkich ludziach, wpływających na losy środowiska lokalnego. Wiąż z własnym regionem rodzi się z pogłębienia wiedzy o regionie, ale w połączeniu z jego historią,

kulturą i ludźmi – autorytetami.

Szczególną rolę w procesie wychowania mają **wzorce osobowościowe patronów szkół**, osób zasłużonych, symbolizujących określone wartości. Program wychowawczy oparty na dorobku i osobowości patronki – Marii Danilewicz-Zielińskiej – jest wizytówką i szyldem Szkoły Podstawowej w Stawkach.

Jest dla mnie oczywistą prawdą, że sentyment do stron rodzinnych trwa dożywotnio, a nawet się na starość nasila i przeradza w kult „małych ojczyzn”. Tym są dla mnie Kujawy

Te słowa M. Danilewicz-Zielińskiej są drogowskazem w pracy wychowawczej naszej szkoły, pracy zmierzającej do kształtowania postawy patriotycznej młodzieży, a w szczególności budowania poczucia przynależności do swojego regionu.

Miałam szczęście znać osobiście Marię Danilewicz - -Zielińską. Nigdy wcześniej nie należałam do grona jej znajomych. Stało się to w 1998 roku po przeczytaniu artykułu w „Rzeczypospolitej” - *Aleksandrów Pograniczny* i napisaniu do niej pierwszego listu. Po odpowiedzi już wiedziałam, że obecność M. Danilewicz-Zielińskiej (mieszkającej w Portugalii) będzie towarzyszyła

mi przez wiele lat. Już po pierwszych kontaktach korespondencyjnych zrozumiałam, że ta bliska i ważna osoba, pochodząca z Kujaw, może towarzyszyć nie tylko mnie, ale także społeczności szkolnej w Stawkach - wtedy jeszcze szkoły podstawowej, od 1999 roku - szkoły podstawowej i gimnazjum, a od 2002 roku - zespołowi szkół.

Jej dorobek literacki i bogaty życiorys, świadczący o patriotyzmie, umiłowaniu małej ojczyzny i niezwyklej pracowitości, a także doskonałej znajomości literatury polskiej, wreszcie nieustanna dbałość, by tę wiedzę przekazać jak najszerszemu gronu - to doskonały przykład dla młodego pokolenia.

29 maja 2017 roku minęła 110. rocznica urodzin Marii Danilewicz-Zielińskiej. Wciąż za mało znana w Polsce i na Kujawach, rozdzieliła swoje długie, 96-letnie życie prawie równo między Polskę, Anglię

i Portugalie. Jej zasługi dla literatury polskiej i bibliotekarstwa są nieocenione, ale to Kujawianom powinna być szczególnie bliska, gdyż dzięki jej literackim opisom mogą odbyć niezwykłą podróż w czasie i cofnąć się do lat międzywojennych, by z bohaterami *Opowiadań* i powieści *Dom* wędrować po dawnym Aleksandrowie Pogranicznym, Służewie czy Włocławku.

Maria Danilewicz-Zielińska to pisarka, krytyk i historyk literatury, bibliograf, bibliotekarz – twórca Biblioteki Polskiej w wojennym Londynie. Wspaniała, otwarta i życzliwa człowiek; wielka patriotka, o której umiłowaniu wielkiej i małej ojczyzny świadczyły i słowa, i czyny.

Opowiadania kujawskie patronki tematyką związane z dziejami społeczności Kujaw, historią rodziny, dzieciństwem i młodością są doskonałym materiałem dydaktycznym, który wykorzystywany jest w realizacji tematów z zakresu dziedzictwa kulturowego na lekcjach języka polskiego, historii, geografii zarówno w szkole podstawowej, jak i gimnazjum.

Młodzi ludzie, myśląc o swoim życiu, najczęściej postrzegają je w kontekście przyszłości. Tymczasem słowa C.K. Norwida *Aby drogę mierzyć przyszłą, trzeba pamiętać, skąd się wyszło* stanowią podstawę do wielu działań. O tym możemy mówić młodzieży szkolnej w oparciu o opowiadania kujawskie patronki. **Poznanie małej ojczyzny wykracza poza sferę umysłu, gdyż musimy ją obejmować nie tylko myślą, ale także sercem.** Tylko wtedy możemy ją w pełni zrozumieć i szanować. To serce widzimy w opowiadaniach *Za szybą*, *Grochot*, *Biurko Konopnickiej*, *Jantolkowa*, *Od Tążyny*.

Wybór patrona w osobie Marii Danilewicz-Zielińskiej okazał się wyborem wyjątkowo trafnym. Możemy kształcić i wychowywać powierzonych naszej opiece uczniów w duchu wartości i idei, które kultywowała patronka. Poprzez nadanie imienia szkoła:

- uzyskała swoistą indywidualną tożsamość wyróżniającą ją spośród innych szkół,
- w naturalny sposób pozyskała do współpracy instytucje i osoby związane z patronem,
- oparła swe działania wychowawcze na wartościach potwierdzonych życiem i działalnością patrona,
- wzbogaciła swoją obrzędowość związaną z patronem.

Szkoła posiada bogate zbiory dotyczące życia i twórczości patronki. W Izbie Pamięci gromadzone są książki, czasopisma, w których zamieszczone zostały artykuły autorstwa M. Danilewicz-Zielińskiej lub innych autorów - o niej. Izba stała się centrum dydaktycznym dla uczniów naszej szkoły i nie tylko. Tutaj również archiwizowane są działania związane z edukacją oraz dokumentacja projektów edukacyjnych.

Dzięki twórczym działaniom nauczycieli

realizowane są zamierzenia w szerszym zakresie, co przekłada się w praktyce na efekty wychowawcze. Działania te można podzielić na trzy grupy: poznawcze, twórcze i badawcze, ale trzeba tu dodać, że wielokrotnie i w różnych typach aktywności uczniowskiej ich charakter się przenika i zespała.

Najliczniejszą grupę stanowią **działania poznawcze**. Dzięki nim uczniowie nie tylko poznają swoją małą ojczyznę poprzez wycieczki, ale także uczą się jej historii, znaczenia obiektów materialnych, treści i sensu zwyczajów i obrzędów, poznają istotne i konstruuje tożsamość wątki spuścizny duchowej regionu, czytają teksty kultury regionu, uczestniczą w spotkaniach z ciekawymi ludźmi, poznają ich twórczość lub działalność. Do działań należy dodać projekty edukacyjne, dzięki którym zespoły projektowe poznają oraz w czasie prezentacji dzielą się z innymi uczniami wiedzą o zabytkach sakralnych na terenie gminy Aleksandrów Kujawski, miejscach pamięci narodowej, zabytkach architektury i przyrody w najbliższej okolicy, tradycjach i zwyczajach świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy na Kujawach. Działania poznawcze towarzyszą także pracy szkolnego koła regionalnego, rajdom i złotom szczepów harcerskich działających w placówce, udziałowi dzieci i młodzieży w obrzędowości ludowej.

Warto tu dodać, że uczniowie poznają także gwarę - i to rokrocznie – dzięki czytaniu opowiadań kujawskich patronki szkoły, w których autorka zastosowała stylizację językową. Ich fragmenty były także recytowane przez uczestników konkursów recytatorskich – np. Ogólnopolskiego Konkursu Recytacji Poezji i Prozy oraz Pieśni Regionalnej „Bądź pozdrowiona, Ziemię Rodzinna...” we Włocławku czy Dobrzyńsko-Kujawskiego Konkursu Recytatorskiego w Karnkowie. **W czasie Dnia Patrona szkoły w Stawkach w Roku Kolberga konferansjerka prowadzona była gwarą kujawską, a uczniowie z koła teatralnego przedstawili „po kujawsku” scenkę ludową *Darcie pierza*.**

Wielu szkolnym poczynaniom towarzyszą przenikające się i łączące działania poznawcze, badawcze i twórcze. Tak się dzieje w przypadku przygotowań i udziału dzieci i młodzieży w niektórych projektach. Przykładem niech będzie Międzynarodowy Konkurs Literacki im. Marii Danilewicz-Zielińskiej *„Słowo i tożsamość”* (prace literackie podkreślające wagę małej ojczyzny, tradycji regionalnych we współczesnym świecie oraz narodowej tożsamości i jej związku z językiem i literaturą) czy Ogólnopolski Młodzieżowy Konkurs Krajoznawczy *„Poznajemy Ojcowiznę”*, w ramach którego uczestnicy zbierali wiadomości, prowadzili działania badawcze i następnie tworzyli prace o znanych obywatelach ich małej ojczyzny –

Edwardzie Stachurze i Marii Danilewicz-Zielińskiej.

Inne ważne działania twórcze i badawcze od wielu już lat są obecne w przygotowaniach uczniowskich prac literackich na seminarium uczniowskie „Szkice do pejzażu artystycznego, literackiego Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej – o kulturoznawczej roli artystów, pisarzy, poetów naszego regionu”, którego organizatorem jest Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku. Prelegenci prezentowali przygotowane przez siebie prace na temat ważnych dla Kujaw postaci – zarówno z przeszłości, jak: Wacław Bębnowski, Edward Stachura, Maria Danilewicz-Zielińska, jak i współczesnych – Wanda Wasicka, Helena Cieślak (twórca konkursu „Ojcowizna”), powstały także prace badawcze o kujawskich tradycjach Klubu Kobiet Aktywnych z Wołuszewa czy opisujące wykorzystanie motywów Kolbergowych w twórczości M. Danilewicz-Zielińskiej. Uczniowskie pasjonowanie się miejscami i postaciami z małej ojczyzny było także widoczne w udziale młodzieży ze Stawek w konkursach na reportaż z powiatu aleksandrowskiego *Cudze chwalicie, swego nie znacie...*

Działania twórcze wyrażały się także przez własną działalność artystyczną, podkreślającą związki z regionem.

Przy tak licznych i różnorodnych działaniach oczywiste jest, że szkoła współpracuje z wieloma instytucjami. Wymienić tu należy chociażby Miejską Bibliotekę im. M. Danilewicz-Zielińskiej w Aleksandrowie, Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka, Miejskie Centrum Kultury w Aleksandrowie i Ciechocinku, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze – oddział Włocławek, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Liceum im. Marii Konopnickiej we Włocławku, Szkoła Podstawowa (do ubiegłego roku – Publiczne Gimnazjum) w Karnkowie, Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku.

Jak widać, działania związane z patronem wspierają aktywność i samodzielność dzieci i młodzieży, w tym także aktywność pozaszkolną, stwarzają także okazję twórczości własnej. Wykorzystują przy tym szczególnie wartościową formę, jaką jest projekt edukacyjny – badawczy i działaniowy.

Wiemy już, że droga, którą obraliśmy, jest właściwa. Uczniowie rozumieją główne założenia programu wychowawczego, potrafią wskazać i wdrażać wartości, jakie niesie postać patrona. Posiadanie patrona dało szansę na wzmocnienie autorytetu szkoły w środowisku lokalnym i ponadlokalnym. Stworzyło okazję do znalezienia sojuszników będących wsparciem w realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych. W dobie zaniku

autorytetów i wartości moralnych postać patrona stanowi dla uczniów wzorzec osobowy, a rodzicom i nauczycielom pomaga w pracy wychowawczej.

Żyjemy w świecie upadku autorytetów, a także zalewu nie zawsze wartościowych ofert. Odczuwane obecnie zachwianie fundamentów życia rodzinnego i pracy pedagogicznej skutkuje wieloma trudnościami i niepowodzeniami, zwłaszcza w wychowaniu dzieci, a także częstymi nauczycielskimi porażkami w pracy z uczniami. A przecież wolna od zniekształceń prawda o człowieku stanowi podstawę osobistego rozwoju zarówno dorosłych, jak i młodych ludzi. Misją nauczycieli było, jest i będzie pomoc uczniom w zdobywaniu wiedzy i umiejętności, ale także w osiągnięciu dojrzałości – emocjonalnej, społecznej, osobowej.

Nie brakuje budujących przykładów ludzi, którzy swoim życiem udowodnili, że to jest możliwe, że można tak żyć. Duma i wdzięczność zobowiązują, by to dziedzictwo podjąć i popularyzować wśród młodego pokolenia, ale też wśród dorosłych.¹

Nikt nie jest samotną wyspą, każdy żyje wśród ludzi, którzy wpływają na jego światopogląd i zachowanie. Dziecko wzoruje się na dorosłych, którzy go wychowują, naśladuje ich, przyjmuje także ich hierarchię wartości. W okresie dorastania dominuje tendencja do odrzucania wszelkich uznanych przez świat dorosłych wzorców osobowych. Nie znaczy to jednak, że nie jest potrzebny ktoś, komu można ufać, wierzyć i naśladować, o kim można powiedzieć, że jest autorytetem. Pełni rolę przewodnika, otwiera przed uczniami nowe światy. Działa na emocje drogą przykładu, autentyczności, wiedzy i mądrości.

Najpierw szliśmy przez życie nie wiedząc, o co naprawdę w życiu chodzi, jakby w półśnie. Głos wychowawcy wyrwał nas z tego snu. Resztę już trzeba było zrobić samemu.²

Pokazywanie, wzorowanie się na autorytetach powinno być podstawą funkcjonowania szkoły, a praca z autorytetami – jedną z podstawowych sytuacji szkolnych. Poza tym sytuacja autorytetu wynika z niepełnej podmiotowości wychowanka – podporządkowanie chroni go także przed nim samym i jego nieprzygotowaniem do samodzielnego uczestnictwa w życiu społecznym. Uczeń musi podejmować w swoim niedojrzałym życiu ważne decyzje, nie będąc do nich przygotowanym, a pokazywanie mu przez nauczyciela wzorców osobowościowych na pewno przyczyni się do ułatwienia drogi postępowania.

¹ Danuta Cizek, *Nowe spojrzenie na Patrona*, http://edunet.tarnow.pl/res/edunet_portal/patron/___nowe_spojrzenie_na_patrona

² J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków 1981, s. 75

Dorota Łańcucka
KPCEN we Włocławku

Z Sosnowca przez Mandzurię do Lipna

Henryk Bulczyński urodził się 18 stycznia 1900 roku w Sosnowcu. Był nauczycielem i działaczem społecznym, kontynentalnym podróżnikiem, serdecznym człowiekiem i, niestety, więźniem niemieckich obozów koncentracyjnych.

Jego rodzicami byli Teodozja i Wacław. Ojciec z wykształcenia inżynier do spraw łączności wyjechał w 1905 roku z rodziną do Tsitsikaru w Mandżurii (obecnie chiński Qiqihar) w związku z budową Kolei Transsyberyjskiej - odcinka linii Wschodniochińskiej. Wcześniej Wacław Bulczyński był Naczelnikiem Stacji Kolejowej w Sosnowcu. Stacja powstała w 1859 roku w ramach połączenia linii Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Kolei Górnośląskiej jako stacja graniczna, która z biegiem czasu dała początek miastu Sosnowiec. Okazały, neoklasycystyczny budynek sosnowieckiego dworca wpisany jest dzisiaj w rejestr zabytków województwa śląskiego i uznawany przez miłośników kolei za jeden z piękniejszych dworców w Polsce, i Europie. Prawdopodobnie decyzja o wyjeździe na kraniec kontynentu nie była do końca suwerenną decyzją inżyniera Bulczyńskiego i miała związek z wydarzeniami rewolucyjnymi 1905 roku, tzw. „Republiką Zagłębiowską”, zdławioną jednak po 10 dniach przez carskie władze. Po nagłej śmierci Wacława Bulczyńskiego w 1909 roku, Teodozja wraz z 9-letnim Henrykiem i pozostałą trójką dzieci mo-

gła wrócić z dalekiej Mandżurii w Chinach do zniewolonej jeszcze ojczyzny, do domu w Otwocku.

Henryk Bulczyński kształcił się w Warszawie. Swoją karierę zawodową rozpoczął w 1923 roku. Wkrótce otrzymał zatrudnienie w podlipnowskim Maliszewie, gdzie początkowo był nauczycielem, a później pierwszym kierownikiem nowo wybudowanej drewnianej szkoły, aż do wybuchu II wojny światowej. W Maliszewie dopiero od 1927 roku zaczęły odbywać się regularne zajęcia szkolne, wcześniej od 1918 roku dzieci na naukę czytania i pisania uczęszczały do budynków dworskich udostępnionych przez ówczesnego właściciela majątku - Jerzego Starzyńskiego (stryjcznego brata prezydenta Warszawy). Pracując w Maliszewie, Henryk Bulczyński nie ograniczał się tylko do zakresu wykonywania swoich obowiązków zawodowych. Organizował też pozalekcyjne zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych, założył m.in. kółko teatralne „Siew”. Integrował w ten sposób niewielką wiejską społeczność, rozbudzał w niej nadzieje i marzenia na lepszą przyszłość, przygotowując mieszkańców Maliszewa i okolic do dalszej edukacji, co nie było powszechne w tamtych czasach. Nauczanie realizowano w czterech, potem pięciu oddziałach przy dwuosobowym zatrudnieniu kadry pedagogicznej. W trzeciej klasie dochodziły takie przedmioty, jak: historia, geografia, przyroda i religia, a w ostatnich oddziałach nauka trwała 2-3 lata. **W wieku 14 lat uczeń nie musiał już uczęszczać do szkoły, potrzebne były ręce do pracy...., zdarzało się, że w rodzinie była jedna para butów na kilkoro rodzeństwa. Mimo to, Henryk Bulczyński**

z poświęceniem i konsekwencją **motywował maliszewską młodzież** do kontynuowania nauki. Starsi mieszkańcy wioski z dumą wspominają pomyślne zdanie egzaminów do szkoły policyjnej w Warszawie przez Józefa Chojnickiego, który pracował potem w stołecznej Komendzie Głównej Policji Konnej. W 1928 roku Henryk Bulczyński ożenił się z Zofią Zaleską. Z tego związku urodziło się troje dzieci: Halina, Alicja i Sławomir. Na przedwojennych fotografiach możemy zobaczyć roześmianą rodzinę przed budynkiem drewnianej szkoły czy podczas kąpieli w rzeczce Mień. Wiosną na okolicznych polach zieleniło się zboże, rozkwitały sady, jesienią lasy zapraszały po swe skarby. Nic dziwnego, że rodzina Bulczyńskich pokochała to miejsce. Najczęściej w sierpniu wszyscy celebrowali święto plonów, spotykając się we



Rodzina Bulczyńskich

dworze u dziedzica. Jednak i nad Maliszewo nadciągnęły czarne chmury.

Po wybuchu II wojny światowej, 24 października 1939 roku, Henryk Bulczyński, tak jak inni nauczyciele z całego powiatu lipnowskiego (łącznie 72 osoby) został wezwany przez niemieckie władze na zebranie do Lipna, gdzie wszystkich aresztowano i przewieziono do nazistowskich obozów koncentracyjnych. Henrykowi Bulczyńskiemu jako jednemu z 9 ocalałych udało się przeżyć - najpierw KL Dachau, potem KL Mauthausen-Gusen. Oboz Mauthausen-Gusen należał do najcięższych obozów III Rzeszy i znajdował się w pobliżu austriackiego kamieniołomu granitu. Poza Katyniem, był miejscem największej eksterminacji polskiej inteligencji w ramach tzw. *Intelligenzaktion*. Więźniowie pracowali w morderczych warunkach, głównie dźwigając na plecach ogromnych rozmiarów granitowe bloki. Głód i masowe egzekucje nie pozwoliły przeżyć ok. 100 tysiącom na 335 tysięcy więzionych tam ludzi. Henryk Bulczyński kilka razy cudem uniknął śmierci - ogromna wola życia, fizyczna wytrzymałość, rozum i opanowanie pomogły mu przetrwać ponad 5 lat w obozie zagłady. Wiosną 1945 roku bardzo schorowany i wycieńczony wrócił do domu. Po rekonwalescencji, już od września 1945 roku ponownie podjął obowiązki kierownika maliszewskiej szkoły, nie rezygnując jednocześnie ze swoich pasji, bo w kilka tygodni wyreżyserował dla mieszkańców Maliszewa spektakl *Zaśnij oczko*. Po upływie roku przeprowadził się z rodziną do Lipna, gdzie pracował jako podinspektor do spraw oświaty dla dorosłych. W 1951 roku otrzymał dyplom uznania za zasługi w walce z analfabetyzmem w Polsce. Henryk Bulczyński był również oddanym ojcem i dziadkiem. Rodzinne spotkania przy wigilijnym sto-

le u babci Zosi i dziadka Heńka są najpiękniejszym wspomnieniem dla jego wnuczek.

Oprócz pracy zawodowej angażował się w dalszym ciągu w działalność społeczną, będąc przez wiele lat radnym Rady Miejskiej w Lipnie, opiekunem Koła ZBOWiD w Lipnie oraz Miejsc Pamięci Narodowej, członkiem PKPS, TPD, ZNP i LOK. Otrzymał wiele Złotych Honorowych Odznak, Dyplom Przyjaciela Dziecka itd.. W 1973 roku został odznaczony *Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski*, a Rada Miejska w Lipnie uhonorowała go tytułem *Zasłużony dla Miasta Lipna*.

Henryk Bulczyński był społecznikiem, człowiekiem o wielkim sercu i głębokim rozumieniu potrzeb i problemów innych ludzi. W jego mądrych i wyważonych myślach przenikały się wiedza i doświadczenie, naznaczone traumatycznymi przeżyciami. Nigdy jednak nie był nachalny w przywoływaniu okrutnych wspomnień, skromny w swoich opowieściach o zawodowych dokonaniach, często z dystansem do niewdzięcznej niekiedy, powojennej rzeczywistości. Czy dla tych, którzy go znali, był autorytetem? Być może, ale kiedy zmarł w sierpniu 1987 roku, bardzo szybko zaczęło nam brakować jego mądrego spojrzenia, siły spokoju i mentalnego wsparcia... Tyle widział, przeżył najgorsze, więc kiedy nadchodzą trudne chwile, może warto powspominać życie Henryka Bulczyńskiego i uświadomić sobie, że to jeszcze nie dramat, że może nam się uda... i wyjdzie słońce!

Bibliografia:

Kostecka D., *Maliszewo dawniej i dziś*, WN Scholar, Warszawa 2010
Krajewski M., *Kujawy Wschodnie i Ziemia Dobrzyńska w latach okupacji hitlerowskiej (1939- 1945)*, Włocławek 2002

dr Dominika Wojtasińska

KPCEN w Toruniu

Zwątpienie i afirmacja. Autorytet(y) Zbigniewa Herberta

Najpiękniej pisze ten poeta, który się waha – chciałoby się sparafrazować znane słowa wiersza Zbigniewa Herberta („Najpiękniejsza jest Nike / kiedy się waha”). Rok 2018 został ogłoszony Rokiem Herberta – poety, którego nazwisko często wymieniane było w kontekście autorytetów. Pojęcie to wzbudza emocje na kilku poziomach. Choć definicja niby jest jasna, interpretacji ma wiele: jedni wiążą z tym określeniem bezkrytyczny podziw, drudzy

widzą w słowie „autorytet” efekt ograniczający i z przekory lub obawy o własną niezależność ustawiają się w kontrze. Czy uczniowie mają swoje autorytety? Świadomie czerpią z nich wzorce działania czy raczej jest to inspiracja przez zaprzeczenie? Młodość sprzyja kontestującym postawom. Jak w tej sytuacji wykorzystać dydaktyczną rolę literatury, mówić o wzorcach z niej płynących, by nie zniechęcić moralizatorskim tonem? A gdyby tak pokazać na

literackich przykładach mocowanie się twórców ze swoimi autorytetami? Moje szkolne wspomnienia z twórczością Herberta to przede wszystkim cykl wierszy o Panu Cogito. „Bądź wierny, idź...” W postawie wyprostowanej Pana Cogito kazano widzieć wzorzec szlachetności, wierności najwyższym wartościom, niezłomność charakteru...

Tymczasem... Jest też wiersz „O dwu nogach Pana Cogito”. Jest zatem lewa, „skłonna do podskoków / taneczna / zbyt kochająca życie / żeby się narażać” i prawa „szlachetnie sztywna / drwiąca z niebezpieczeństwa”. I idzie na nich „Pan Cogito / przez świat / zataczając się lekko”¹ – ilekroć czytam te słowa, pobrzmiwa mi w pamięci recytacja Zbigniewa Zapasiewicza, którą miałam okazję podziwiać (jak na autorytet aktorski przystało – prezentacja na najwyższym poziomie) w Dworze Artusa w kwietniu 2008 roku, podczas Toruńskiego Festiwalu Nauki i Sztuki. Lekko kpiący ton, wybrzmiewająca subtelna ironia... Dlaczego tak mało jej w szkolnym interpretowaniu wierszy Herberta, a tak dużo atmosfery rodem z Gombrowiczowskiego „wielkim poetą był”? A potem zdziwienie, że nie zachwyca, a przecież musi zachwycać... Trzymając się jeszcze fraz z Witolda Gombrowicza: warto odłożyć na bok wszelkie „gęby”, stereotypowe odczytywania Herberta, w których jest niemal wszystko, tylko nie to, co jest istotą literatury... Przyznaję: w szkole autor *Rovigo* mnie nie urzekł. W liceum bliżej mi było do atmosfery Kafkowskich powieści niż do dumnie kroczącego, wiernego Prawdzie Pana Cogito. Poetycki autorytet Zbigniewa Herberta stał mi się bliższy dopiero kilka lat później. Wraz z wejściem głębiej w jego twórczy dorobek i z lekturą korespondencji zaczął się przede mną odsłaniać człowiek pełen sprzeczności, niepewności, zmagający się z wiarą i zwątpieniem we własne, większe i mniejsze, autorytety...

Wobec „Wielkich Cieni”

Miał swoich mistrzów. Niezaprzeczalnym autorytetem dla Herberta był toruński filozof, Henryk Elzenberg. Skalę podziwu oddaje zachowana korespondencja i jeden z wierszy, *Do Henryka Elzenberga w stulecie jego urodzin*:

Kim stałbym się gdybym Cię nie spotkał – mój Mistrzu Henryku

Do którego po raz pierwszy zwracam się po imieniu
Z pietyzmem wciąż jaka należy się – Wysokim Cieniom

Byłbym do końca życia śmiesznym chłopcem
Który szuka

Zdyszany małomównym zawstydzonym własnym
istnieniem

Chłopcem który nie wie²

W listach wymienianych przez lata z mistrzem

zwierzał się ze swych życiowych perypetii i rozterek. Elzenbergowi daleko było do dogmatyzmu, raczej rozwijał u swoich uczniów intelektualną niezależność³. Ich korespondencja przypada na schyłkowy etap życia filozofa i etap rozwijającego się talentu poetyckiego młodego Herberta. Relacja tych dwojga jest przykładem na to, że uznanie w kimś autorytetu połączonego z ogromnym szacunkiem i podziwem nie wyklucza niezależności w myśleniu i działaniu. Daje natomiast podporę kształtującemu się młodemu człowiekowi, stanowi źródło pewnych wartości, do których można powrócić w chwilach poszukiwań prawdy o sobie i umocowania własnych wyborów.

Do współczesnych sobie twórców Herbert miał stosunek zmienny, ambiwalentny, uwarunkowany własnym stanem zdrowia, odmiennym życiowym doświadczeniem wpływającym na światopogląd... Wielu z nich cenił, z wieloma był w przyjaźni, z innymi się spierał – ten aspekt najwyraźniej uwidacznia się w jego relacji z Czesławem Miłoszem. Szukając wzorców literackich, sięgał Herbert ku czasem dawnym, do klasyków, do Norwida... Autor *Vade-mecum* był jednym z „Wysokich Cieni”, mistrzów autora *Pana Cogito*. Najtrafniej zasadność konfrontacji Norwida z Herbertem ujął chyba Józef Fert, konstatując, iż: „To, co obu poetów łączy ze sobą zestawiać, to wyznaczana przez ich wypowiedzi dyskursywną bądź literacką perspektywę estetyczną, usytuowaną w głębi niezmiennych zasad, oraz męstwo – *virtus* – i współczucie – *charitas* – jako osnowa myśli i dzieła. [...] Norwid i Herbert ustawiają swoją twórczość w świetle ideału: dawniejszy poeta jawnie i niekiedy wręcz uporczywie, współczesny – z większą ostrożnością, z wahaniem, z zastrzeżeniami, z ironią!”⁴

Ufający „niepewnej jasności”

Herbert długo poszukiwał dla siebie miejsca w religijnych systemach, których dogmatyzm go mierzził. Zwierzał się z tych rozterek m.in. Elzenbergowi w kwietniu 1954 roku: „Zaczęłam wtedy kombinować moją własną, kieszonkową religię, jakiś, pożałuj Boże, deizm osiemnastowieczny. Przeraziłem się tych wyników, które początkowo miałem zamiar ująć w formę systemu. Cóż zrobić z tym bagażem religijności, iść samemu ciężko, a żaden środek lokomocji nie odpowiada w pełni. Zresztą w tych różnych środkach lokomocji panują różne przepisy. Z jednych wyrzucą mnie, bo nie mam dostatecznie wielkiego bagażu usprawiedliwiającego przejazd, z innych, ponieważ bagaż jest za duży, i będą w końcu takie, w których powiedzą, że szmugluję w walizach rzeczy nie całkiem religijne, jak psychologia, kult człowieczeństwa czy kulturę. A przy

¹ Z. Herbert, *Wiersze wybrane*, wybór i opracowanie R. Krynicki, Kraków 2007, s. 182.

² Tamże, s. 315.

³ B. Toruńczyk, *Postowie*, [w:] *Zbigniew Herbert/Henryk Elzenberg. Korespondencja*, red. B. Toruńczyk, Warszawa 2002, s. 229.

⁴ J. Fert, *Norwid – Herbert. Epizod z guzikami*, [w:] tenże, *Norwidowskie inspiracje*, Lublin 2004, s. 188.

tym wszystkim nie bardzo odpowiada mi koncepcja prywatnej religii (rozmowa z Absolutem na miği) i potrzeba mi gestu sakralnego, dymu i beku zwierząt ofiarnych. Do czego mnie to zaprowadzi, nie wiem, w każdym razie postanowiłem nie obcinać niczego dla wylizanej symetrii systemu”⁵.

Dla autora *Rovigo* żadna doskonałość nie jest pewna, każda, nawet ta Boska, jest kwestionowana, chwiejna... Jednocześnie nie da się zaprzeczyć, że ten sceptycyzm nie wykluczał religijnych poszukiwań i prób odnalezienia swojego miejsca wśród osób wierzących. Korespondencja Herberta z Jerzym Zawieyskim ukazuje dość dobrze te rozterki młodego poety. Widać w niej potrzebę poszukiwań i zarazem niechęć do gotowych odpowiedzi, jak na przykład w liście z kwietnia 1950 roku, w którym pisał o ciągłym odkrywaniu chrześcijaństwa, potrzebie stawiania pytań, dociekania: „[...] to jest ciągle odkrywanie, i ciągle zdumienie, i nagły bolesny dramat. Nie ma spokoju, a dla mnie specjalne stanowisko »posiadania« jest obce i niehumanitarne”⁶.

Herbert niezwykle podziwiał starszego przyjaciela, uczestniczył w życiu środowiska Zawieyskiego, ale w końcu wybrał sceptycyzm, ciągle poszukiwanie, uznając je za bardziej twórcze, bardziej zgodne z jego naturą. Widać tę zmianę w korespondencji z Elzenbergiem i Jerzym Turowiczem⁷. Wątpliwości, potrzeba intelektualnej niezależności przenika się tu z głęboko zakorzenionym szacunkiem wobec chrześcijaństwa, czego wyrazem jest chociażby uznanie uniwersalizmu i mądrości Biblii. Boski autorytet był dla poety niepoznawalny i odległy, a uczestnictwo w religijnych rytuałach (choć zakorzenione w świadomości, choćby przez wychowanie) nie przybliżały do Jego tajemnicy (przykładem są m.in. *Ostatnia prośba*, *Homilia*).

Od materii do metafizyki

U Herberta daje się zaobserwować ambiwalentny stosunek do autorytetu Boga: raz Stwórca wydaje się poecie daleki, jest zimną doskonałością, obojętną wobec problemów człowieka, obcy mu; innym razem Bóg jest obiektem podziwu z racji stworzenia cudownie pięknego i różnorodnego świata, jak ma to miejsce chociażby w *Modlitwie Pana Cogito – podróżnika*. Herbert był bardziej przywiązany do sfery horyzontalnej i prawdopodobnie to przywiązanie generowało wątpliwości i dysonanse w kwestii wiary.

Pod koniec życia stworzył cykl *Brewiarzy*, stanowiący punkt dojścia poety religijnie poszukującego i wątpiącego. Jeśli we wcześniejszych

tekstach Herberta można było odnaleźć drobne przesłanki wskazujące na potrzebę zbliżania się do pełni, to w *Brewiarzach* uznanie Boskiego autorytetu uwidacznia się chyba najwyraźniej. Autor *Napisu* dostrzegał wartość rzeczy pozornie zwykłych. Nieprzypadkowo Herbert sięgnął do liturgicznej formy brewiarza – jest to przecież modlitwa codzienna, zatem najlepiej nadająca się do wyrażenia zachwytu tym, co najzwyklejsze i podziękowania za to „codzienne” piękno Bogu. Poeta docenia znaczenie drobiazgów. W pierwszym z *Brewiarzy* pisał: „Panie, / dzięki Ci składam za cały ten kram życia, w którym/ tonę od niepamiętnych czasów bez ratunku, śmiertelnie skupiony na ciągłym poszukiwaniu drobiazgów”⁸. „Śmiertelne skupienie na ciągłym poszukiwaniu drobiazgów” to afirmacja doczesności, odnajdywanie w niej pierwiastków sacrum. Wymiar wertykalny objawia się człowiekowi w najmniejszych aspektach życia ziemskiego, w tym, co pozornie najzwyklejsze, przyziemne. Herberta kontemplacja przedmiotów i piękna świata z jednej strony jest przywiązaniem poety do doczesności, świadczy o skupieniu na niej, a z drugiej – przypomina o Boskim pochodzeniu tego piękna. A zatem: od zwątpień i poszukiwań dochodzimy do afirmacji aktu stworzenia, a od niej – do uznania Boskiego autorytetu.

Przewodnik w świecie idei

Co może wydać się młodemu czytelnikowi Herberta bliższe: ton moralizatorski, sztywny kodeks postępowania, stawianie na piedestale czy propozycja drogowskazów, wspólne z poetą poszukiwanie Prawdy? Jaka jest w istocie funkcja autorytetów: wtłoczenie w utarty schemat wartości i sposobu postępowania czy zainspirowanie do szukania odpowiedzi na najważniejsze pytania w sobie? Czy ideowy sceptycyzm może być konstruktywny? W Roku Herberta, mówiąc uczniom o Panu Cogito, pokażmy, że autorytet jego autora polega nie tylko na wezwaniu „idź wyprostowany wśród tych co a kolanach [...] / masz mało czasu trzeba dać świadectwo” (*Przestanie Pana Cogito*), lecz również na pobudzaniu do „ruchu myśli” (*Pan Cogito a ruch myśli*):

*Myśli chodzą po głowie
mówi wyrażenie potoczne
wyrażenie potoczne
przecenia ruch myśli
większość z nich
stoi nieruchomo
pośród nudnego krajobrazu [....]
czasem dochodzą
do rwącej rzeki cudzej myśli*⁹

Obyśmy, dzięki swoim autorytetom (nie tylko literackim), jak najczęściej dochodzili do takiej „rwącej rzeki”.

⁵ Zbigniew Herbert – Henryk Elzenberg. *Korespondencja*, red. B. Toruńczyk, Warszawa 2002, s. 69–70.

⁶ Zbigniew Herbert – Jerzy Zawieyski. *Korespondencja 1949–1967*, red. P. Kądziała, Warszawa 2002, s. 35.

⁷ Zbigniew Herbert – Jerzy Turowicz. *Korespondencja*, z autografów odczytał, opracował, przypisami i posłowiem opatrzył T. Fiałkowski, Kraków 2005, s. 69.

⁸ Z. Herbert, *Wiersze wybrane*, s. 342

⁹ Z. Herbert, *Pan Cogito*, Warszawa 1974, s. 24.

Jarosław Przybył

Departament Edukacji i Kształcenia Ustawicznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Cyfrowa edukacja w szkole

Szkoła XXI wieku powinna być przede wszystkim otwarta na innowacje – nie tylko w świecie technologii, ale i w odniesieniu do procesów nauczania i uczenia się. Współczesna edukacja nie powinna stać w opozycji do cyfrowego świata, w którym funkcjonują na co dzień uczniowie – to główne wnioski z konferencji *Cyfrowa edukacja dla szkół podstawowych – priorytety i wyzwania*, która odbyła się 23 maja w Auli UMK w Toruniu. W spotkaniu uczestniczyli dyrektorzy szkół podstawowych z regionu.

Przedsięwzięcie organizowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu, które Patronatem objął Kujawsko-Pomorski Kurator Oświaty, było okazją do zaprezentowania możliwości Kujawsko-Pomorskiej Platformy Edukacyjnej Edupolis. pl. 10 najaktywniejszych szkół na platformie Edupolis otrzymało listy gratulacyjne od Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Rozstrzygnięto także, organizowany przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu, konkurs gier miejskich. Uczniowie i dyrektorzy szkół podstawowych zaprezentowali, jak korzystają na co dzień z tablic interaktywnych i Platformy Edupolis w swojej szkole. Omówiono także powstały w zeszłym roku Portal Edupolis, który codziennie prezentuje najciekawsze wydarzenia, propozycje konkursów, konferencji organizowanych dla uczniów i nauczycieli w regionie. Konferencja była także okazją do rozmowy o potrzebach kujawsko-pomorskich placówek edukacyjnych w zakresie kontynuacji procesu budowania systemu dystrybucji innowacyjnych treści edukacyjnych.

TECHNOLOGICZNA REWOLUCJA

Dzisiejsza szkoła nie może właściwie funkcjonować w oderwaniu od współczesnego świata, powinna więc stopniowo ewaluować wraz z nim. A w dzisiejszym świecie technologia jest wszechobecna, przenika prawie każdy aspekt naszego życia. Dlatego warunkiem rozwoju i przetrwania w błyskawicznie zmieniającej się wokół nas rzeczywistości jest podążanie za tempem tych przemian. Wdrażanie nowoczesnych rozwiązań ma wymiar interdyscyplinarny, a

jedną z dziedzin, która nie ucieknie przed zmianami jest edukacja. Dzięki nowym technologiom, a zwłaszcza tym mobilnym, również w szkole może dokonać się technologiczna rewolucja. I dokonuje się na naszych oczach. Liderem na świecie w wykorzystywaniu tablic interaktywnych jest Wielka Brytania. W tym kraju TI odgrywają większą rolę w nauczaniu niż gdziekolwiek na świecie. Decyzja, by upowszechnić tę technologię w szkołach, była podyktowana przede wszystkim chęcią podniesienia poziomu zdolności czytania, pisanie i liczenia wśród uczniów, zwłaszcza w szkołach podstawowych.



Cyfrowa edukacja. Fot. Andrzej Goński

EDUPOLIS W LICZBACH

Ale Kujawsko-Pomorskie też ma się czym pochwalić. Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego uznał, że im więcej inwestycji w cyfrowe narzędzia do nauki, tym lepszy start uczniów w dorosłość. Rozwój umiejętności cyfrowych u dzieci powinien być priorytetem. Dlatego powstała Kujawsko-Pomorska Platforma Edukacyjna EDUPOLIS. Samorząd województwa jako jedyny w kraju wyposażył wszystkie oddziały 1-6 szkół podstawowych w 4 485 zestawów tablic interaktywnych. Uczniowie i nauczyciele mogą korzystać także z mobilnych pracowni do nauki przedmiotów przyrodniczych, na którymi nadzór sprawują Kujawsko-Pomorskie Centra Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy, Toruniu i we Włocławku. Platforma posiada ponad 7 tysięcy e-zasobów w postaci lekcji uczniowskich i nauczycielskich, ilustracji,

pokazów slajdów, animacji, symulacji, gier dydaktycznych, ćwiczeń interaktywnych czy map i kart pracy. Jednym z elementów Platformy jest Portal Wiedzy o Regionie, rozwijający lokalny patriotyzm i dostarczający interesujących informacji związanych z najbliższą okolicą. Stworzyliśmy także narzędzie w postaci kreatora zasobów, gdzie nauczyciele wraz z uczniami mogą tworzyć nowe zasoby. Wszystkie te działania mają służyć budowie społeczności nauczycieli oraz uczniów udostępniających i wymieniających między sobą tworzone materiały. Z platformy może korzystać ponad 600 szkół, 120 tys. uczniów i 10 tys. nauczycieli z regionu.

Cyfryzacja szkoły rozpoczyna się w umyśle nauczyciela. To on wie, które umiejętności najlepiej nadają się do tego, by ćwiczyć je przy komputerze.

Szkoła przyszłości, to szkoła, która powinna przekazywać wiedzę praktyczną. Uczyć umiejętności wyszukiwania i przetworzenia informacji w wiedzę, planowania, współpracy, komunikacji, posługiwania się różnymi urządzeniami w celach edukacyjnych. Dzięki korzystaniu z dobrodziejstw nowych technologii nauka będzie bardziej atrakcyjna dla uczniów, którzy będą coraz bardziej zmotywowani do działania. Szkoła jest miejscem, w którym dzielimy się wiedzą. Jest ona osadzona w określonej społeczności lokalnej i powinna odpowiadać na potrzeby tej społeczności. Szkoła jest również środowiskiem, w którym wszyscy uczestnicy procesu edukacji powinni brać aktywny udział: nauczyciele, uczniowie i rodzice. I wszyscy powinni się od siebie uczyć.

Lista szkół, które otrzymały Listy Gratulacyjne podczas Konferencji

„Cyfrowa Edukacja dla szkół podstawowych – priorytety i wyzwania” 23.05.2018 roku

Lp.	Nazwa Szkoły	Ulica	Miasto
1	Szkoła Podstawowa Nr 2 Jana Pawła II w Wąbrzeźnie	Wolności 30	Wąbrzeźno
2	Szkoła Podstawowa Nr 4 w Bydgoszczy	Wyzwolenia 4	Bydgoszcz
3	Szkoła Podstawowa w Dobrczu	Długa 33	Dobrcz
4	Zespół Szkół w Kotomierzu	Koronowska 2	Dobrcz
5	Szkoła Podstawowa w Maksymilianowie	Szkolna 7	Maksymilianowo
6	Szkoła Podstawowa Nr 1 w Toruniu	Wielkie Garbary 9	Toruń
7	Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Gostycynie	Sępoleńska 12a	Gostycyn
8	Szkoła Podstawowa w Janikowie	Biskupa Michała Kozala 3	Janikowo
9	Szkoła Podstawowa nr 35 w Toruniu	Krynica 8	Toruń
10	Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Nowej Wsi Wielkiej	Ogrodowa 1	Nowa Wieś Wielka

Tadeusz Kierel

O Wielkich Polakach w Górsku

Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od Was nie wymagali
św. Jan Paweł II

Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki położone na terenie diecezji toruńskiej w Górsku k. Torunia – w miejscowości uprowadzenia bł. ks. Jerzego Popiełuszki - dynamicznie rozwija ofertę edukacyjną skierowaną do dzieci, młodzieży i dorosłych.

Powstało ono w październiku 2014 roku przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa

Kujawsko-Pomorskiego oraz funduszy Unii Europejskiej. Oprócz nowoczesnego multimedialnego muzeum o bł. ks. Jerzym Popiełuszcze goście mogą zwiedzić Muzeum Regionalne, zorganizować zajęcia na boisku sportowym czy też spotkać się przy ognisku. W Sali widowiskowej odbywają się konfrontacje i warsztaty teatralne, występy artystyczne i projekcje filmowe. Położone na szlaku Męczeństwa bł. ks. Je-

rzego Popiełuszki Centrum jest odwiedzane przez grupy pielgrzymów, w tym uczestników rajdów rowerowych i motocyklowych.

Wydaje się, że najbardziej ambitnym edukacyjnym przedsięwzięciem dyrektora Centrum ks. dr. Pawła Nowogórskiego CSMA i osób wspomagających jest organizowany od sześciu lat wojewódzki konkurs z cyklu o Wielkich Polakach, adresowany do uczniów klas VI i VII szkół podstawowych oraz gimnazjalistów województwa kujawsko-pomorskiego.

Celem konkursu jest m.in. pobudzanie wśród młodzieży twórczego myślenia, rozwijanie interdyscyplinarnych umiejętności łączenia wiedzy i praktyki z różnych dziedzin naukowych, przybliżanie wartości regionalnych, społecznych i patriotycznych na podstawie wielkich autorytetów, Polaków związanych z regionem kujawsko-pomorskim.

Co roku podmiotem-bohaterem konkursu jest wybitna osobowość związana z regionem kujawsko-pomorskim. Dotychczas byli to: Mikołaj Kopernik, bł. ks. Jerzy Popiełuszko, bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski, ks. kard. Stefan Wyszyński, św. Jan Paweł II.



Laureaci i goście gali nagród w Górsku 2018. Fot. CEM w Górsku

Tegoroczna edycja konkursu, którego bohaterką była św. s. Faustyna Kowalska – jej życie, misja Miłosierdzia Bożego i kult na tle historii Polski, skupiła największe ze wszystkich edycji konkursowych zainteresowanie: ok. 700 uczestników z 69 szkół.

Tytuł laureata zdobyło 21 uczniów, tzn., że osiągnęli oni co najmniej 80% punktów możliwych do uzyskania.

Najlepsze wyniki uzyskali:

Zofia Strzyżewska - Szkoła Podstawowa w Mycielewie

Martyna Kaja Kumor - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Bądkowie

Kaja Julianna Stróżyk - Szkoła Podstawowa w My-

cielewie;

Klaudia Kotas - Zespół Szkół w Konecku

Oliwia Olszewska - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Bydgoszczy.

Główną nagrodą konkursu dla 21 Laureatów ufundowaną przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego jest udział w Międzynarodowym Programie Edukacyjnym dla Młodzieży Śladami św. Jana Pawła II Patrona Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Roku Niepodległej.

Młodzież odbędzie wędrowkę po Włoszech, do miejsc odwiedzanych kiedyś przez Papieża-Polaka.

Ks. dr Paweł Nowogórski dyrektor Centrum i główny animator dynamicznego jego rozwoju, przytaczając słowa Papieża-Polaka, skierowane do polskiej młodzieży: *Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od Was nie wymagali*, dodał: *to najlepsza zachęta do pokonywania wszelkich barier. Konkurs o Wielkich Polakach jest po to, aby młody człowiek biorący w nim udział upewnił się, że też może być wielki! Skoro inni potrafili, ja też potrafię! Każdy może być wielkim i wyjątkowym.*

Wkrótce kolejna edycja konkursowa. Jeszcze nie jest pewne, kto będzie bohaterem-podmiotem konkursu z cyklu Wielcy Polacy. Wydaje się, iż warto zwrócić uwagę na postacie powszechnie mniej znane, ale wybitne poprzez dzieła, których dokonali. W regionie kujawsko-pomorskim do takich z pewnością należy urodzony w 1905 roku w Bydgoszczy Marian Adam Rejewski: matematyk, kryptolog, w czasie drugiej wojny światowej porucznik Armii Polskiej w Wielkiej Brytanii, który przyczynił się do złamania szyfru Enigmy, najważniejszej maszyny szyfrującej używanej przez hitlerowskie Niemcy, co umożliwiło Brytyjczykom odczytywanie zaszyfrowanej korespondencji niemieckiej w okresie wojennym.

Niezależnie od tego, kto będzie bohaterem kolejnej edycji konkursu z cyklu Wielcy Polacy, można przyjąć tezę, że środowisko Centrum Edukacji Młodzieży im. Ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku prowadzone przez ks. dra Pawła Nowogórskiego, realizując cele edukacyjne, przyczynia się do szeroko rozumianej integracji młodzieży kujawsko-pomorskiego regionu, skupia też uwagę przybywających tu pielgrzymów-wędrowców z kraju i spoza jego granic.

Toruńskie Forum Integracji

Od trzech lat w CKU **Toruńskim Ośrodku Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli działu Sieć Współpracy Nauczycieli Wspomagających**. Skupia ona nauczycieli wspierających i organizujących kształcenie specjalne z toruńskich i okolicznych szkół pracujących w klasach (oddziałach) integracyjnych. Jest płaszczyzną współpracy, wymiany doświadczeń, dzielenia się wiedzą i doświadczeniem z trudnej, wymagającej specyficznych predyspozycji i umiejętności pracy tzw. drugiego nauczyciela w klasie.

Z ich inicjatywy powołano **Toruńskie Forum Integracji**. Za główny cel postawiono szerszą prezentację szkół, w których funkcjonują oddziały integracyjne. Zaplanowano coroczne spotkania w każdej placówce tworzącej Forum: Szkole Podstawowej nr 16, Szkole Podstawowej nr 10, Szkole Podstawowej nr 31, Szkole Podstawowej nr 18, Szkole Podstawowej nr 2, VII Liceum Ogólnokształcącym. Odbyły się już dwa spotkania w Toruniu – pierwsze 5 kwietnia 2017 roku w Szkole Podstawowej nr 10 i 10 kwietnia 2018 roku w Szkole Podstawowej nr 31.

Ubiegłoroczne spotkanie „**Uczniowie z dysfunkcją słuchu w szkole ogólnodostępnej**” poświęcone było specyfice pracy z uczniami z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego z uwagi na tę wadę. **Iwona Cieślak**, dyrektorka szkoły przybliżyła zebranym około 100 uczestnikom Forum specyfikę szkoły, jej organizację, sukcesy dydaktyczne uczniów i nauczycieli, oddziaływania wychowawcze szkoły ukierunkowane na przygotowanie uczniów z wadą słuchu do życia w dorosłości. Pani wicedyrektor **Magdalena Dawidowicz** przeprowadziła wykład, który w zwięzły sposób prezentował przyczyny wad słuchu, a przede wszystkim ich wpływ na funkcjonowanie ucznia w zespole klasowym i przebieg jego edukacji. Zaakcentowała szczególną rolę terapeutów, surdopedagogów i nauczycieli wspomagających w procesie rewalidacji uczniów. **Elżbieta Chmielewska**, pedagog specjalny i surdopedagog z Przedszkola Miejskiego nr 16 opowiedziała o swoich doświadczeniach w przygotowywaniu dzieci z wadą słuchu do nauki w szkole podstawowej. Głos zabrała również matka dziecka niesłyszącego **Katarzyna Stolarczyk**, a całość zakończyły sesje warsztatowe „Mój uczeń nie słyszy”, przygotowane i prowadzone przez nauczycieli i specjalistów **SP nr 10**. Zaprezentowano na nich

różnorodne metody pracy z uczniami niesłyszącymi i słabo słyszącymi.

10 kwietnia 2018 roku Forum gościło w Szkole Podstawowej nr 31 w Toruniu, w której od 10 lat funkcjonują oddziały integracyjne z uczniami z ASD (autystyczne spektrum zaburzeń). W tym roku szkolnym prowadzonych jest 16 takich oddziałów, o czym poinformował zebranych **dyrektor szkoły, Adam Orgacki**. Koordynatorka kształcenia specjalnego **Anna Barwik** opowiedziała o pracy nauczycieli, specjalistów, terapeutów, nauczycieli wspomagających, którzy osiągają znaczące sukcesy edukacyjne i wychowawcze. Potwierdzeniem tego było krótkie przedstawienie przygotowane przez uczniów z integracyjnych klas II i III pt. „Wiosna w czystym lesie”. Wśród 16 małych aktorów połowa posiada orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego (głównie z uwagi na ASD). Pod kierunkiem **Dominiki Brożek, Anny Moczulskiej i Agaty Schlesinger** sprawdzali się w swoich rolach odpowiednio dla nich dobranych. Treścią przedstawienia był niezwykle aktualny problem ekologii, życia w zgodzie z przyrodą, naszym obowiązkiem dbania o nią. Obok walorów edukacyjnych przygotowującym przedstawienie przyświecał istotny walor wychowawczy.

W dalszej części fotum **Maciej Pasternak**, doradca metodyczny kształcenia specjalnego CKU TODMiDN, zaprezentował krótki wykład o systemie edukacji uczniów z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego w Polsce. Pobierają oni naukę w szkołach ogólnodostępnych (edukacja włączająca), szkołach z oddziałami integracyjnymi i szkołach specjalnych. Podkreślił, jak ważne jest określenie miejsca edukacji tych uczniów. Są tacy, dla których najlepszym miejscem edukacji jest szkoła specjalna, inni bardzo dobrze czują się w oddziałach integracyjnych, a jeszcze inni uczniowie z niepełnosprawnością z tzw. dużą gotowością do integracji dobrze funkcjonują wśród pełnosprawnych rówieśników. To rodzice po rozmowach w poradni psychologiczno-pedagogicznej, po konsultacji z pedagogiem, po poznaniu oferty szkoły i najlepiej znając swoje dziecko winni wybrać odpowiednie dla niego miejsce. Zaznaczył, że włączanie wymaga takiej postawy rodziców dzieci z niepełnosprawnością, którzy rozumieją system szkolnictwa, prawa, jakie przysługują wszystkim uczniom, którzy potrafią bezkonfliktowo

i bezroszczeniowo komunikować się z nauczycielami. Proces integracji zobrazował Projektem „Taneczne Spotkania Integracyjne”, w którym uczestniczyli uczniowie z klas integracyjnych z SP 16 i SP 31 oraz uczniowie szkół specjalnych SP 26 i SP 19 (koordynator Projektu), a także seniorzy z Domu Dziennego Pobytu na Rubinkowie. Taniec okazał się wspianą płaszczyzną integrującą wszystkich bez względu na jakiegokolwiek bariery.

Bardzo ciekawe podczas Forum było wystąpienie **Anny Balinowskiej**, wychowawczyni, nauczycielki prowadzącej w oddziale integracyjnym. Opowiedziała, jak przebiega proces integracji z jej punktu widzenia. Podkreśliła pozytywny wpływ obecności uczniów z ASD na funkcjonowanie klasy, ale również problemy dnia codziennego takiego oddziału. Była to bardzo interesująca refleksja. O drodze Alka do integracji opowiedziała jego mama, **Barbara Sut**. To podkreślenie istotnej roli i znaczenia udziału rodzica w procesie edukacji dziecka z ASD. W programie Forum zaprezentowano ciekawe, innowacyjne działanie SP 31 – **Młodzieżowy Klub Absolwenta**. Opiekunki Klubu z **Agnieszką Umińską** na czele wraz z jego

uczestnikami nagrały interesujący film z ich wypowiedziami. Inicjatywa funkcjonowania Klubu Absolwenta jest warta promocji.

Należy wspomnieć, że **Toruńskie Forum Integracji** jest również płaszczyzną współpracy dyrektorów toruńskich szkół z oddziałami integracyjnymi. W spotkaniu poprzedzającym konferencję wzięli udział: dyrektor SP nr 18 Magdalena Bereska, dyrektor VII LO Ewa Mastalerz, dyrektor SP nr 10 Iwona Cieślak, wicedyrektor SP nr 10 Magdalena Dawidowicz, dyrektor SP nr 31 Adam Orgacki, wicedyrektor CKU TODMiDN Witold Anusiak, koordynatorki kształcenia specjalnego w SP nr 18 Milena Kijewska, w VII LO Joanna Borowiec, w SP nr 31 Anna Barwik oraz doradca metodyczny kształcenia specjalnego CKU TODMiDN – Maciej Pasternak.

Zaplanowane są następne spotkania w ramach **Toruńskiego Forum Integracji**. Będą je organizować szkoły z oddziałami integracyjnymi, by podzielić się swoimi doświadczeniami z pracy z uczniami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Już dziś na nie zapraszamy.

Maciej Pasternak*

Projekt „Taneczne Spotkania Integracyjne”

Rozporządzenie MEN z dnia 9 sierpnia 2017 roku w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych (Dz. U. poz. 1578) w § 5 pkt 5 zobowiązuje szkołę kształcąca takich uczniów do ich integracji ze środowiskiem rówieśniczym, w tym z uczniami pełnosprawnymi. Realizacją tego zadania był opracowany i wdrożony Projekt „Taneczne Spotkania Integracyjne”. Uczestniczyło w nim około 100 uczniów i nauczycieli z dwóch szkół specjalnych – SP 19 (koordynacja Projektu) i SP 26, szkół z oddziałami integracyjnymi – SP 16 – klasa IVb, SP 31 – klasa IVa oraz grupy seniorów z Domu Dziennego Pobytu na Rubinkowie.



Cumbia Semana w wykonaniu nauczycieli. Fot. Paweł Skrzypczak

Projekt składał się z kilku etapów:

- warsztatów dla nauczycieli (8.12.2017, 12.01.2018)

- nauki tańców w szkołach w wybranych klasach przez przygotowanych nauczycieli
- konsultacji merytorycznych
- spotkań tanecznych w poszczególnych szkołach: 28.02.2018 – SP 19, 8.03.2018 – SP 26, 15.03.2018 – SP 31, 22.03.2018 – SP 16
- podsumowania Projektu – Finał – w Młodzieżowym Domu Kultury – 6.04.2018.

Każde z pięciu tanecznych spotkań miało swój odmienny klimat, przebiegało w radosnej atmosferze, gospodarze starali się, by goście dobrze się czuli w ich szkołach.

W programie **Tanecznych Spotkań Integracyjnych** znalazły się tańce z różnych krajów: Kadryl i Trojka z Rosji, Taniec więzów ze Szkocji, Tańcząca Mandala, Al Achmat i Bim-bam-bom z Izraela, Zeno z Chorwacji, taniec do muzyki Michaela Jacksona z USA, Anikuni – taniec księżycy. Były tak dobrane, żeby wszyscy uczestnicy, w tym uczniowie niepełnosprawni czy seniorzy, mogli je wspólnie wykonywać, ciesząc się z bycia razem. Bardzo ważnym punktem Spotkań były tańce przygotowane i prezentowane przez uczestniczących w projekcie nauczycieli: Tabakiera, Zorba i Cumbia Semana. Podczas finałowego Spotkania w MDK uczniowie spontanicznie dołączali do nauczycieli tańczących Zorbę, która składa się z niełatwej sekwencji charakterystycznych dla tego greckiego tańca kroków. **Taniec okazał się doskonałą płaszczyzną integracji środowiskowej wszystkich biorących udział w Projekcie uczestników.** Uczniowie niepełnosprawni, seniorzy, nauczyciele, uczniowie klas integracyjnych tworzyli koła, trzymając się za ręce, wspólnie tańczyli, na swój sposób interpretując tańce. Największa wartość to bycie razem

w tańcu. Duże emocje towarzyszyły przekazywanemu sobie wzajemnie ciepłu, które w tańcu Anikuni pobieraliśmy od Księżycy, czuliśmy wyjątkową jedność podczas kończącego każde spotkanie tańca do muzyki Michaela Jacksona. Należy też podkreślić szczególne zaangażowanie nauczycieli, którzy włożyli dużo pracy i serca w przygotowanie swoich uczniów, a także z dużą klasą prezentowali własne umiejętności taneczne przed wymagającą publicznością.

Uczniowie uczestniczący w Projekcie otrzymali pamiątkowe gratulacje, a nauczyciele certyfikaty wręczone przez obecnych na Finałowym Spotkaniu dyrektorów szkół biorących udział w Projekcie.

Koordinatorami **Tanecznych Spotkań Integracyjnych** w poszczególnych szkołach byli: SP 31 – Lidia Haładyn, SP 16 – Lidia Maciejewska, SP 26 – Anna Szymkowiak i Joanna Parus, DDPS – Małgorzata Greding, SP 19 – Lidia Łukaszewska-Pasternak, Agnieszka Szpala oraz **autor i koordynator Projektu – Maciej Pasternak.**

Podziękowania kieruję również w stronę dyrekcji i pracowników Młodzieżowego Domu Kultury. To przykład instytucji otwartej na osoby niepełnosprawne i integrację. Piękne wnętrze sali widowiskowej, profesjonalizm obsługi technicznej, oprawa plastyczna Agaty Durki, taneczne towarzyszenie Pani Dyrektora w istotny sposób wpłynęły na sukces Projektu.

* Maciej Pasternak – nauczyciel SP mr19 w Toruniu, doradca metodyczny Toruńskiego Ośrodka Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli, autor i koordynator Projektu „Taneczne Spotkania Integracyjne”.

Ireneusz Bednorz

Szkoła Podstawowa w Kikole

Kikolscy Żydzi

Uczestnicy projektu upamiętniającego społeczność żydowską brali udział we wspaniałej uroczystości. W Teatrze Wielkim - Operze Narodowej miała miejsce Uroczysta gala podsumowująca projekt, w którym braliśmy udział. Atmosfera niesamowita. Wspaniali ludzie. Emocje na granicy wytrzymałości. Niesamowite przeżycie, które pozostanie w naszej pamięci do końca życia. Zostaliśmy docenieni. Wygraliśmy! Pięknie dziękujemy za wzruszające chwile. Podczas gali towarzyszyli nam sympatyczni redaktorzy z Telewizji Izraelskiej, którzy przyjechali do nas dzień wcześniej, aby uwiecznić nasze działania. Każdy z nas ma swój wehikuł czasu. W przyszłość zabierają nas marzenia. W przeszłość - wspomnienia.

W maju ubiegłego roku natknąłem się na stronę Forum Dialogu. Szkoła Dialogu to program edukacyjny realizowany od 2008 roku, którego celem jest zapoznanie uczniów szkół ponadpodstawowych z historią Żydów w Polsce oraz ich wkładem w społeczny, kulturalny i ekonomiczny rozwój naszego kraju. Uczestnicy poznają rolę, jaką Żydzi odgrywali w ich miastach, lokalną historię, która jest najczęściej mało znana. Zgłosiłem szkołę do projektu w czerwcu. Pod koniec sierpnia uzyskałem pozytywną odpowiedź. W październiku i listopadzie gościliśmy trenerów z Forum Dialogu, którzy podczas warsztatów przybliżali historię, kulturę i obyczaje narodu żydowskiego. Powstawały wówczas koncepcje realizacji projektu.

Czasu było niewiele – pracy mnóstwo. Efekty naszej pracy zamieszczaliśmy na stworzonej do tego celu stronie internetowej oraz na profilu facebookowym. Powstały między innymi: audio i videoprzewodnik, przewodnik w wersji papierowej i elektronicznej, logo projektu, przeprowadziliśmy lekcje wśród uczniów szkoły w Kikole, konkursy, posprzątaliśmy teren cmentarza żydowskiego, odszukaliśmy miejsca związane ze społecznością żydowską Kikoła. Zwieńczeniem naszych działań było przygotowanie wycieczki śladami Żydów kikolskich. Podczas realizacji projektu współpracowaliśmy z Żydowskim Instytutem Historycznym oraz Stowarzyszeniem „Dzieci Holocaustu”. Naszym zamierzeniem jest ogrodzenie terenu cmentarza oraz upamiętnienie tego miejsca, w dowód naszej pamięci. Na cmentarzu znajdzie się kamień z tablicą pamiątkową oraz Macewy. Naszymi działaniami zainteresowała się publiczna Telewizja Izraelska (o czym zostaliśmy poinformowani przez biuro Forum Dialogu) oraz TVP Bydgoszcz. 28 lutego gościliśmy w naszej szkole te ekipy telewizyjne, które towarzyszyły nam podczas wycieczki śladami Żydów. Goście z Izraela przeprowadzali wywiady z uczestnikami projektu, odwiedziliśmy wójta, który zaprezentował odnalezioną Macewę. Następnego dnia udaliśmy się w towarzystwie ekipy telewizyjnej do Warszawy na uroczystą galę podsumowującą projekt do Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie. Podczas gali ogłoszono wyniki konkursu na najlepszy projekt upamiętniający społeczność żydowską w swojej miejscowości. Telewizja z Izraela towarzyszyła nam cały dzień. Najlepsze szkoły nominowane były w czterech kategoriach: RÓŻNORODNOŚĆ DZIAŁAŃ, ODKRYWANIE HISTORII, INNOWACYJNOŚĆ DZIAŁAŃ, WPŁYW NA LOKALNĄ SPOŁECZNOŚĆ.



Uczestnicy projektu na finalowej gali w Warszawie.

Nasza szkoła jako jedyna nominowana była we wszystkich kategoriach. Wygraliśmy w kategorii: Odkrywanie Historii. Uzyskaliśmy także zaszczytny tytuł: Szkoła Dialogu. Po zakończeniu gali rozstaliśmy się z gośćmi z Izraela w przyjacielskiej atmosferze. Pragnie-

my w tym miejscu pięknie podziękować społeczności Kikoła, która życzliwie spoglądała na nasze działania, za pomoc z jej strony. Pracownikom i władzom Urzędu Gminy, na których mogliśmy liczyć. Panu wójtowi za sfinansowanie wyjazdu na Galę. Dyrekcji, koleżankom i kolegom za okazaną pomoc i cierpliwość. Naszym wspianym trenerom: Karolinie i Szymonowi. Sympatycznemu Frankowi, który tłumaczył nam wszystko oraz koordynatorce projektu, pani Julii. W szczególności pragniemy podziękować Krzysztofowi Kuczkowskiemu, który udostępnił nam wspomnienia świętej pamięci Leszka Kilanowskiego. Zamierzeniem Kilanowskiego było ocalenie od zapomnienia jego wspomnień. Mamy nadzieję, że spełniliśmy jego życzenie.

Wypowiedzi uczniów dotyczące projektu:

„Projekt otworzył mi oczy na nową kulturę i sprawił, że mam w sobie jeszcze więcej tolerancji” - Natalia Nowatkowska

„Dzięki temu projektowi wiem, jaka jest ich kultura, historia i zwyczaje” - Weronika Brzozowska

„Pogłębiłem wiedzę o Żydach, którzy mieszkali kiedyś w Kikole. Projekt ten poszerzył moje umiejętności pracy w zespole” - Radek Drozdowski

„Dzięki temu projektowi wzrosło moje zainteresowanie kulturą żydowską” - Igor Marcinkowski

„Projekt umocnił mnie w przekonaniu, że każdy człowiek jest równy. Dzięki niemu poznałam kulturę żydowską” - Aleksandra Wysakowska

„Projekt nauczył mnie tolerancji oraz otworzył serce na drugiego człowieka” - Nina Górczyńska

„Udział w tym projekcie pomógł mi w pozbyciu się uprzedzeń do Żydów, a także wzbudził zainteresowanie ich kulturą” - Alicja Szymańska

„Nauczyłam się, że nie warto wierzyć stereotypom i przekonałam się o tym, że Żydzi to wspaniali ludzie, którzy zasługują na szacunek” - Julia Fehlau

„Dowiedziałem się wiele o ich kulturze i zwyczajach” - Jakub Stańczyk

„Na pewno dzięki projektowi wyżyłem się wielu stereotypów dotyczących Żydów, a także dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy na temat ich kultury, zwyczajów, historii” Tomasz Falszewski

„Miałam okazję poznać inną kulturę oraz pozbyć się negatywnych opinii na temat Żydów” - Alicja Pawłowska

„Dzięki temu projektowi utwierdziłam się w przekonaniu o równości każdego człowieka,

niezależnie od wiary, koloru skóry itp., poznałam kulturę i zwyczaje Żydów” - Katarzyna Nadrowska

„Udział w projekcie pozwolił mi na poznanie bogatej kultury i historii Żydów. To była dla mnie wspaniała lekcja szacunku i tolerancji” - Bogusia Wiśniewska

Ryszard Bielecki

Kujawsko-Pomorski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 2 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Słyszącej i Nieśłyszącej im. gen. Stanisława Maczka w Bydgoszczy

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 2 w Bydgoszczy - placówka przyjazna uczniom

W naszym Ośrodku:

- edukacja jest prowadzona na poziomach:
 - wczesnego wspomagania rozwoju dziecka
 - oddziału przedszkolnego „0”
 - ośmioletniej *szkoły podstawowej*
 - gimnazjum
 - szkoły branżowej (zawodowej)
 - szkoły przysposabiającej do pracy
 - liceum
 - technikum
 - szkoły policealnej.
- uczniowie technikum elektronicznego nauk zawodu odbywają w Zespole Szkół Elektronicznych w Bydgoszczy - Szkoła ta według rankingów szkół technicznych zajmuje I miejsce w województwie kujawsko-pomorskim i w Polsce
- na wszystkich zajęciach rozwijana jest mowa dźwiękowa
- wychowankowie uczestniczą w terapii logopedycznej wspierającej rozwój mowy
- nauka odbywa się w czter-ośmioosobowych zespołach klasowych, a dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi tworzone są klasy dwuosobowe
- dla każdego ucznia jest planowana indywidualna pomoc psychologiczno-pedagogiczna
- wychowankowie mogą uczestniczyć w dodatkowych zajęciach: rewalidacyjnych, socjoterapeutycznych, gimnastyki korekcyjnej i wielu innych rozwijających wiedzę, zainteresowania i umiejętności ucznia
- pracownie przedmiotowe są dobrze wyposażone w środki dydaktyczne, a w wielu pracowniach zainstalowane są tablice interaktywne
- w klasach są urządzenia wspomagające słuch - pętle indukcyjne oraz systemy FM
- świetlica szkolna zapewnia opiekę nad wychowanymi z Bydgoszczy i okolic
- budynki ośrodka usytuowane są w otoczeniu zieleni, na skraju lasu, wychowankowie mają do dyspozycji rozległy teren umożliwiający wypoczynek i rekreację
- dzieci i młodzież mogą korzystać z placu zabaw, sportowego boiska, sali gimnastycznej, siłowni, basenu
- bezpieczeństwo zapewnia dodatkowo monitoring wewnętrzny i na zewnątrz budynku
- wychowankowie biorą udział w życiu kulturalnym

i sportowym miasta Bydgoszczy

- jesteśmy placówką przyjazną dla uczniów na wózkach.

Jesteśmy placówką przyjazną dla uczniów na wózkach. Zapraszamy! - Przyjdź do nas i zobacz!

Nasz Ośrodek ma wspaniałą lokalizację w otoczeniu zieleni i lasu.

Pracownie przedmiotowe są wyposażone w pomoce dydaktyczne. W kilku klasach zamontowane są tablice interaktywne, świetlica szkolna zapewnia opiekę nad wychowanymi. Dzieci i młodzież mogą korzystać z placu zabaw, boiska i sali gimnastycznej.

Posiadamy specjalistyczne gabinety logopedyczne, rewalidacyjne, terapeutyczne, gabinet pielęgniarstwa i stołówkę.

Obecnie w szkolnictwie ponadgimnazjalnym mamy następujące kierunki kształcenia:

- **Branżowa Szkoła I Stopnia:** kucharz, monter – elektronik, cukiernik, pracownik pomocniczy obsługi hotelowej
- **Technikum:** technik – elektronik, technik żywienia i usług gastronomicznych
- **Szkoła Policealna:** technik informatyk, florysta
- **Szkoła Specjalna Przysposabiająca do Pracy**

Modernizacja rozbudowa bydgoskiego Ośrodka Maczka – to tegoroczne przedsięwzięcia inwestycyjne samorządu województwa kujawsko-pomorskiego.

W Kujawsko-Pomorskim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 2 im. gen. Stanisława Maczka w Bydgoszczy powstanie w pełni wyposażony budynek warsztatów kształcenia praktycznego. Chodzi o stworzenie nowoczesnych warunków do kształcenia w takich zawodach, jak: monter elektronik, technik informatyk, technik żywienia i usług gastronomicznych, kucharz, cukiernik, technik florysta, technik dentystyczny, technik usług kosmetycznych, fryzjer oraz technik ogrodnik.

To inwestycja, która także ma szansę na wsparcie z naszego RPO.

W kwietniu 2018 roku zaplanowano ogłoszenie przetargu, który wyłoni wykonawcę zadania w trybie „zaprojektuj i wybuduj”. Zakończenie inwestycji planowane jest w przyszłym roku.

Ewa Pronobis-Sosnowska

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Mariana Rejewskiego w Bydgoszczy

Jubileusz 450-lecia działalności I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

Projekt edukacyjny dla uczniów

Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie

Jan Zamoyski

Cele projektu:

- promocja jubileuszu 450-lecia Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, popularyzacja historii i patriotycznych tradycji szkoły
- popularyzacja wiedzy na temat historii budowania systemu szkolnego w odrodzonej Polsce po 1918 roku na przykładzie Gimnazjum Kopernika, obecnie Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. M. Kopernika w Toruniu
- włączenie się województwa kujawsko-pomorskiego w obchody 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę w 2018 roku
- ochrona i ocalenie kolekcji zdjęć przed zniszczeniem, ich digitalizacja oraz opublikowanie w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej i w Internecie.

Uzasadnienie:

W 2017 roku Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Mariana Rejewskiego w Bydgoszczy nabyła do zbiorów Muzeum Oświaty fotografie dokumentujące historię Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. M. Kopernika w Toruniu. Kolekcja liczy ok. 190 fotografii z lat 1919-1934 i późniejszych. Autorem zdjęć był profesor przedwojennego Gimnazjum im. M. Kopernika, który sfotografował wyposażenie pracowni, uwiecznił nauczycieli i uczniów oraz udokumentował życie szkoły, m.in. wycieczki, obozy harcerskie, uroczystości szkolne, z różnych lat pracy tej placówki.

Kolekcja stanowi przyczynek do historii oświaty w regionie, zawiera dobrze zachowane pozytywy i negatywy zdjęć oraz ich opis. W związku z tym, iż Liceum Ogólnokształcące nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Toruniu w 2018 roku obchodzi zacy jubileusz 450-lecia istnienia szkoły, zamierzam przygotować wystawę w oparciu o posiadane unikatowe zdjęcia tej szkoły, z okresu międzywojennego, nigdzie dotąd nieopublikowane, będące wyłączną własnością biblioteki. Wystawa będzie okazją do pochwalenia się, nie tylko w Toruniu, ale w województwie i w całej Polsce, tego typu wyjątkową szkołą, o tak wielowiekowej tradycji. W Polsce istnieją nieliczne tego

typu placówki, z tak długą historią, m.in. Gdańsku i Krakowie.

W 2018 roku obchodzimy rok Niepodległej.

Jest okazja i dobry czas, by przybliżyć mieszkańcom regionu historię szkolnictwa. Projekt wystawy łączy się w naturalny sposób z odzyskaniem niepodległości przez Polskę, ponieważ fotografie są z okresu międzywojennego, kiedy to po 123. latach niewoli, w odrodzonej, niepodległej Polsce, zaczęto od podstaw budować system szkolny. Można przybliżyć uczniom, jak wyglądały klasy szkolne, jak były wyposażone pracownie: fizyczna, chemiczna i matematyczna, jak wyglądało życie szkoły w tamtych czasach. Jest to niezmiernie interesujące, w porównaniu z czasami obecnymi. Ciekawe są także zdjęcia z wycieczek szkolnych, uroczystości szkolnych, obozów harcerskich. Są także zdjęcia z obchodów rocznicowych na 400-lecie szkoły. A może ktoś rozpozna siebie lub swoich bliskich, krewnych, znajomych sprzed lat.

Tak zacy jubileusz 450-lecia działalności szkoły w Toruniu jest okazją do popularyzacji wiedzy na temat historii szkolnictwa w województwie kujawsko-pomorskim. Jest także dobrym sposobem promocji naszego regionu w Polsce, oraz włączenia się w obchody 100-lecia niepodległości Polski.

Wystawa uświetni jubileusz Liceum Kopernika w Toruniu, który rozpocznie się we wrześniu 2018 roku. Następnie wystawa zostanie zaprezentowana w szkołach i instytucjach kulturalno-oświatowych w regionie, a wernisażom towarzyszyć będzie każdorazowo prelekcja związana także z Rokiem Niepodległości.

Na zakończenie roku wystawa będzie prezentowana w gmachu biblioteki, jako ekspozycja stała Muzeum Oświaty. Cyfrowy projekt wystawy będzie udostępniony w Internecie i opublikowany **na stronach Liceum Kopernika w Toruniu, Biblioteki, Muzeum Oświaty, w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej, a także na odrębnej stronie**, po digitalizacji wszystkich fotografii szkolnych (190 sztuk) oraz okazjonalnie **w Dniu Edukacji Narodowej**.

Przedszkole z tradycjami

Makieta średniowiecznego Szubina

Grupa Słoneczek z Samorządowego Przedszkola nr 2 w Szubinie bierze udział w konkursie zorganizowanym przez Studium Prawa Europejskiego „Przedszkole z tradycjami”. Aby lepiej poznać najbliższą okolicę i móc odzwierciedlić swoje spostrzeżenia w warsztatach plastycznych, dzieci wybrały się na wycieczkę do Muzeum Ziemi Szubińskiej, do ruin zamku, do kościoła p.w. św. Marcina, nad rzekę Gąsawkę i na szubiński rynek.

Jednym z zadań konkursu, do którego przystąpiły przedszkolaki wraz z rodzicami, było wykonanie makie-ty obrazującej prehistoryczne dzieje naszego miasta.



Grupa słoneczek podczas wizyty u Burmistrza Szubina

Na początku zajęć plastycznych dzieci usłyszały o zamierzczłej historii regionu Pałuk. Poznały postać Sędziwoja Pałuki i herb Pałuk, a następnie w zespołach

wzięły się do pracy.

Przygotowały makietę do przyklejenia folii bąbelkowej, jako „kamiennej kostki brukowej”. Dach chaty pałuckiej okleili kawałkami słomy. Kolejny zespół malował kamień upamiętniający pomnik lipy drobnolistnej „Jadwigi”. Koryto rzeki Gąsawki dzieci wykonały z szarego papieru, wyłożyły niebieską folią imitującą wodę. Do drzew podklejały zielone liście.

Następnie etapami rozplanowały, wraz z rodzicami, poszczególne zabytki: zamek Sędziwoja Pałuki, kościół zabytkowy p.w. św. Marcina oraz pomnik przyrody - lipę drobnolistną „Jadwigę”. Dostawiły również wcześniej przygotowany wóz konny z koniem ulepionym z plasteliny oraz pieska.

Bliski świat dla przedszkolaka to mała ojczyzna, w której dziecko uczy się przywiązania najpierw do własnej rodziny, następnie do miejscowości i tradycji. Uczestnicząc w wycieczce i tworząc makietę średniowiecznego Szubina, małe dziecko poznaje kim jest, skąd pochodzi, gdzie są jego korzenie i w ten sposób utożsamia się z miejscem, w którym wzrasta.

Dzieci wspólnie z rodzicami stworzyły klimat zespołowej, twórczej pracy pozwalającej na bliskość, serdeczność i umiejętność współpracy.

Obraz średniowiecznego Szubina na długo zostanie w pamięci przedszkolaków.

Scenariusz zajęć Makieta średniowiecznego Szubina

Temat zajęć: Makieta średniowiecznego Szubina

Grupa wiekowa: trzy- czterolatki; grupa Słoneczka

Cel główny:

- wzmacnianie poczucia zakorzenienia, kształtującego poczucie przynależności do określonego terytorium, miejsca, wspólnoty i kultury
- tworzenie warunków umożliwiających bezpieczną, samodzielną eksplorację elementów techniki w otoczeniu, konstruowania i planowania

Cel szczegółowy:

Dziecko:

- rozwija wiedzę o kulturze własnego miasta

- odczuwa i wyraża swoją przynależność do rodziny, narodu, grupy przedszkolnej
- wyraża swój potencjał w różnych technikach plastycznych
- zagospodarowuje przestrzeń, nadając znaczenie umieszczonym w niej przedmiotom
- rozpoznaje herb i nazywa swoje miasto
- chętnie współpracuje z rodzicami
- nazywa najważniejsze zabytkowe miejsca w swoim mieście

Metody:

- pogładowa, aktywizująca, twórcza, samodzielnych doświadczeń

Przebieg zajęć

I. Część wstępna

1. „Spacer sercem Szubina” – rozmowa nawiązująca do wycieczek w ciekawe zabytkowe miejsca: zabytkowy kościół p.w. Świętego Marcina, ruiny zamku szubińskiego, pomnik przyrody „Lipa drobnolistna – Jadwiga”
2. „Jedzie pociąg” – zabawa ruchowa, podczas której zatrzymują się dzieci w poszczególnych miejscach: kościół, ruiny zamku nad rzeką Gąsawką, pomnik Jadwiga

II Część główna

1. Rozmowa wprowadzająca w tematykę starego Szubina – poznanie historycznej postaci Sędziwoja Pałuki i herbu regionu Pałuk
2. „Makieta średniowiecznego Szubina” wykonana przez dzieci z udziałem rodziców – praca w zespołach zadaniowych:

- jedna grupa przygotowuje „kamienną kostkę brukowa” z folii bąbelkowej

- druga grupa kończy chatę pałucką przyklejając słomkowy dach

- trzecia grupa maluje kamień upamiętniający pomnik lipy

- czwarta grupa rozplanowuje poszczególne miejsca zabytkowe z pomocą nauczyciela i rodziców: zamek Sędziwoja Pałuki, koryto rzeki Gąsawki, kościół zabytkowy p.w. Św. Marcina, pomnik przyrody „Lipa drobnolistna”, wóz drabiniasty i chata pałucka.

3. „Kolorowanki o Szubinie” – trzylatki zamalowują kontury najważniejszych elementów Szubina: herb Szubina, Sędziwoja Pałukę, parę pałucką i Urząd Miasta

III Część końcowa

1. Wspólne zdjęcie i podziwianie swojego wytworu
2. Wystawienie makiety na holu przedszkola
3. Przekazanie makiety do Muzeum Ziemi Szubińskiej

Z wizytą u Burmistrza

Grupa Słoneczek w strojach pałuckich odwiedziła Burmistrza Szubina, pana **Artura Michalaka**. Podczas spotkania z burmistrzem, dzieci poznały miejsce jego pracy, osiągnięcia w różnych dziedzinach. Przypomniały sobie podczas rozmowy najważniejsze wiadomości dotyczące flagi narodowej, herbu Szubina, ważnych miejsc, a także, mogły zasiąść na fotelu burmistrzowskim i wczuć się w rolę włodarza gminy.

Przedszkolaki obserwowały każde miejsce gabinetu i z wielką uwagą skupiły się na wizerunku miasta z „lotu ptaka”. Pan burmistrz pokazał na mapie, gdzie dokładnie jest przedszkole.

Po budynku Urzędu Miasta oprowadzała dzieci pani Natalia Jaroszeńska, która jest referentem organi-

zacyjnym do spraw promocji. Pokazała swój gabinet i znajdującą się miniaturową, przypominającą legendę o herbie Szubina.

Na koniec spotkania, dzieci zostały obdarowane gadżetami z symbolami Szubina, natomiast pan Burmistrz otrzymał od Pałuczaczek mały album z krótką historią naszego miasta i złożonymi przez dzieci autografami. Pałuczaczki zaśpiewały również ulubioną piosenkę o Szubinie nad Gąsawką.

Spotkanie przybliżyło najmłodszym mieszkańcom Szubina, jak wygląda życie zawodowe osób, które budują teraźniejszość i przyczyniają się do budowania przyszłości naszego regionu, naszej małej ojczyzny.

Tomasz Januszewicz

www.szkolazeglartwa.pl

Lekcje u bosmana

We wrześniu 2017 roku rozpoczęliśmy realizację projektu o nazwie „Lekcje u Bosmana”. Głównym celem jest zainteresowanie dzieci i młodzieży żeglarsstwem, poprzez prowadzenie lekcji w czasie rejsów. Uczestnicy dzięki takiej formie zajęć praktycznych poznają zasady prowadzenia jachtu oraz jego otoczenia.

DeZeta to jacht otwartopokładowy o długości 9 metrów. Wyposażony w 4 żagle, 2 maszty, 8 wiosł, 12 osobowe. Jachty te były konstruowane jako jach-

ty szkoleniowe. Ze względu na swoje walory nautyczne z powodzeniem można na nich żeglować po morzu. Duży kokpit daje dużo miejsca dla uczestników rejsu. Głównym kryterium w wyborze jachtów było bezpieczeństwo, potem wygodą uczestników oraz możliwość umieszczenia i widoczność monitorów. W razie silnych wiatrów istnieje możliwość zmniejszenia powierzchni ożeglowania, a także przejście na napęd wiosłowy. Dla bezpieczeństwa jachty będą też wyposażone w silnik.

Na jachtach zostaną zainstalowane monitory, na których uczestnicy poznają:

- z fizyki – maszyny proste (dźwignie, wielokrażki, bloczki pojedyncze), siła aerodynamiczna, wyporność, stateczność, opór
- z geografii – podział akwenów wodnych, jeziora – definicja, sposób powstania, fazy rozwoju, pojezierza, zlodowacenia i ich wpływ ukształtowanie terenu i jezior, lodowce – działalność i fazy rozwoju, podstawy meteorologii
- z historii – powstanie Polskiej Marynarki, dzieje Słowian, Wikingów, polskie dokonania żeglarskie, epoka odkryć geograficznych
- z biologii – strefy życia w jeziorze i ich funkcje, podział biologiczny jezior, roślinność oraz zwierzęta (żyjące w jeziorze oraz jego otoczeniu).

Zajęcia są uzupełnieniem programu nauczania dla klas o profilach: matematyczno-fizycznym, biologiczno-geograficznym, turystycznym. Inne klasy również mogą uczestniczyć w tego typu zajęciach.

Pod okiem instruktora poznamy, jak sterować jachtem, obsługiwać żagle, wiosła, cumy. Dzięki takiemu podejściu połączymy teorię z praktyką. Te wrażenie zapadną głęboko w pamięć oraz zachęcą dzieci do żeglarstwa. Uczestnicy rejsów będą mieli od 6 do 18 lat. Ze względu na duży rozrzut wiekowy uczestników prezentacje będą dopasowane do posiadanej już wiedzy.

Na przykład działanie dźwigni – dla 6 - 10 - tka - ważna będzie zrozumienie samej zasady, starsze dzieci poznają wzory fizyczne. Wszystkie zaprezentowane tematy na monitorze komputera będą na „wyciągnięcie ręki” Zgodnie z zasadami dydaktyki najlepszy efekt uzyskamy, jeżeli dzieci oprócz suchych informacji, nabytą wiedzę przeniosą na praktykę. Na przykład działanie wielokrażka – wg prezentacji zwiększa on naszą siłę, w praktyce 1-2 dzieci będzie w stanie wybrać żagiel o powierzchni około 15 m² lub 4-5 dzieci wyciągnie 300 kilogramowy jacht z wody na pomost.

Poprzez żeglarstwo kształtujemy charakter młodego człowieka, uczy takich cech jak praca w zespole, serdeczność, wyrozumiałość, uprzejmość, solidność, konsekwencja. Poprzez rejsy możemy jedynie zapoczątkować kształtowanie tych cech, dlatego też projekt będzie rozwijany o inne formy. Już w wakacje uczestnicy krótkich rejsów będą mogli uczestniczyć w półkoloniach żeglarskich. W przeciągu tygodnia nauczą się prowadzić jacht (cały czas na jachcie będzie czuwał instruktor), poznają i utrwalą zasady bezpieczeństwa na jachcie oraz wodzie, nauczą się przewidywać pogodę i rozpoznawać chmury na podstawie obserwacji nieba.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa, uczestnicy będą mieli założone kamizelki asekuracyjne. Powierzchnia

ożeglowania będzie dopasowana do siły wiatru oraz wieku uczestników rejsu. Jachtem będzie dowodził doświadczony instruktor. Przed zajęciami organizatorzy sprawdzą prognozę pogody i odnośnie do niej podejmą właściwe decyzje. W razie niebezpieczeństwa (np. burzy lub bardzo silnego wiatru) rejs będzie skrócony lub nawet odwołany, wówczas zapewnimy atrakcyjny program na lądzie.

Opisane zajęcia będziemy realizować od kwietnia do września. Zimą przygotujemy zajęcia ze skutnic-twa. Zajęcia będą prowadzone już na lądzie w hali. Program będzie obejmował prace bosmańskie np. wykonanie ozdób z lin oraz podstawowe prace skutnicze.

Planujemy organizować rejsy i obozy żeglarskie po coraz większych wodach. W roku 2019 w czasie wakacji chcemy pożeglować po Wiśle i Zalewie Wiślanym, który ze względu na wielkość, trudność akwenu jest zwany przedsionkiem morza. Wymaga to od młodego człowieka przygotowania fizycznego oraz psychicznego, będą to warunki w których można kształtować i utrwalac wcześniej wymienione cechy.

Celem naszego projektu jest:

- popularyzacja żeglarstwa oraz wypoczynku na wodzie,
- nabywanie wiedzy praktycznej zgodnej z programem nauczania w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych,- kształtowanie pozytywnych cech społecznych dzieci i młodzieży poprzez pracę w zespole,- pokazanie możliwości kreatywnego spędzania czasu,- odciążenie młodzieży od zjawisk negatywnych takich jak alkohol i narkotyki,- integracja grup – załóg w czasie pracy na jachcie. - poznawanie kraju, jego środowiska przyrodniczego, tradycji, zabytków kultury i historii,
- poszerzanie wiedzy z różnych dziedzin życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego,
- wspomaganie rodziny i szkoły w procesie wychowania,
- upowszechnianie wśród dzieci i młodzieży zasad ochrony środowiska naturalnego oraz umiejętności korzystania z zasobów przyrody
- podnoszenie sprawności fizycznej
- upowszechnianie form aktywnego wypoczynku,
- przeciwdziałanie patologii społecznej,
- poznawanie zasad bezpiecznego zachowania się na wodzie.

Rejsy będą realizowane w miesiącach maj, czerwiec, wrzesień 2018. W czasie wakacji zapraszamy na półkolonie żeglarskie dzieci w wieku 10 -15 lat.

Kontakt oraz informacje o ofercie.

Tomasz Januszewicz

Tel. 602 323 074

www.szkolazeglarstwa.pl

mail: szkolazeglarstwa@post.pl

Marzenna Wierzbicka
KPCEN w Toruniu

Estonia – Dolina Krzemowa Europy

Kolejny udany i inspirujący zagraniczny wyjazd studyjny za nami. Po Niemczech, Szwajcarii, Holandii, Finlandii, Włoszech, Hiszpanii i Chinach przyszedł czas na Estonię. Tegoroczna wizyta studyjna, która miała miejsce od 10 do 16 marca 2018 roku zatytułowana była **Estonia – Dolina Krzemowa Europy**. Wyjazd został zorganizowany przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu we współpracy z Unią Europejskich Federalistów z siedzibą w Łodzi. Jako kierownik wyjazdu dbałam o realizację celu i programu pobytu, nasze bezpieczeństwo oraz dobre samopoczucie razem z Lidią Solarek (z ramienia UEF) oraz Agnieszką Przybyszewską, wicedyrektor KPCEN w Toruniu. Tłumaczeniem zajmowała się konsultantka Katarzyna Stalkowska. W wyprawie uczestniczyło 37 nauczycieli konsultantów, doradców metodycznych, dyrektorów i nauczycieli przedszkoli oraz wszystkich typów szkół i placówek oświatowych, a także przedstawiciele JST.



Uczestnicy wyjazdu studyjnego po spotkaniu z prof. Ene-Silvia Sarv

W trakcie pobytu w Estonii odwiedziliśmy **szkołę podstawową Primary School** oraz **szkołę średnią HuviTERA School** w Tartu, **zespoły szkół Tallin School No. 21** oraz **Tallinna Kristiine Gümnaasium** w Tallinie, a także **tallińskie przedszkola Tallina Padriku Lasteaed** oraz **Tallinna Liikuri Lasteaed**. Z wielkim zainteresowaniem przyglądaliśmy się organizacji działań, wyposażeniu jednostek oraz metodom i formom pracy nauczycieli. Swoją uwagę skupialiśmy przede wszystkim na stosowanych w tych placówkach

rozwiązaniach dotyczących wykorzystywania i wdrażania w pracy z przedszkolakami i uczniami technologii informacyjnych oraz przygotowania ich do nauki programowania. Wszędzie okazywano nam gościnność i chętnie prezentowano swój dorobek oraz interesowano się polskimi rozwiązaniami w dziedzinie edukacji.

Wizyta w e-Estonia Showroom pozwoliła nam zapoznać się z osiągnięciami Estonii w zakresie stosowania technologii informacyjnej nie tylko w dziedzinie edukacji. Duże wrażenie zrobił na nas pobyt w **Estońskiej Bibliotece Narodowej**, która pełni również rolę centrum kultury estońskiej.

Z inicjatywy jednego z uczestników wyjazdu, Adama Olejnika, mieliśmy możliwość spotkania i porozmawiania z **prof. Ene-Silvią Sarv**, wykładowczynią na uniwersytetach w Tallinie i Tartu, pełniącą między innymi funkcję zastępcy dyrektora w Republikańskim Instytucie Szkolenia Nauczycieli, członkinią estońskiego Akademickiego Towarzystwa Pedagogicznego oraz Europejskiego Stowarzyszenia Badań nad Edukacją (EERA).

Podczas pobytu w Estonii nie zabrakło czasu na debaty, dyskusje i refleksje o edukacji oraz poznawanie i podziwianie ciekawych zakątków odwiedzanych krajów. Zwiedziliśmy **Wilno, Tartu, Tallin, Parnawę** oraz **Ryge**.

Dotychczasowe wrażenia zachęcają nas do organizowania kolejnych zagranicznych, a także krajowych, wyjazdów studyjnych. Mam nadzieję, że już jesienią udamy się w następną podróż edukacyjną, a tymczasem – kończąc – oddam głos innym uczestnikom

wyjazdu. Oto ich wspomnienia i refleksje.

Elżbieta Biezuńska, nauczycielka, Szkoła Podstawowa nr 8 w Toruniu

Ujęły mnie programy stworzone dla nauczycieli i uczniów uczące jak najszerzego wykorzystania technologii komputerowej, Internetu i programowania. Efekty są widoczne: **już dzieci w przedszkolach uczą się i programują**, uczniowie zgłębiają tajniki technologii i ją wykorzystują na co dzień. Życie i praca Estończyków to również wykorzystanie komputerów i Internetu: **mają nawet e-podpis**,

e-rozliczenie podatkowe, e-recepty.

Estonia pozytywnie mnie zaskoczyła pod względem **eksponowania tradycji narodowych**, związanego z obchodami 100-lecia odzyskania niepodległości i przywiązania do ojczyzny: stroje, flaga, symbole, śpiew i tańce, prace plastyczne i pisemne uczniów w każdej z wizytowanych szkół oraz na ulicach i placach miast. Jest ciekawa i piękna. Każdy powinien przynajmniej raz w życiu obejrzeć potęgę jej przyrody i zobaczyć urokliwy wschód słońca.

Ilona Boehlke, dyrektor Przedszkola Niepublicznego „Flisaczek” w Toruniu

Do kilkudniowego udziału w wyjeździe studyjnym do Tallina zachęciło mnie Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu. Po powrocie z różnych wspomnień udało się ułożyć estońskie „the best of”.

Najweselsze: Najszczyżej roześmiałam się, wchodząc do jednego z pokoi nauczycielskich. Kojące błękity i biele na ścianach, pod nogami koce, materace, miękkie dywany. Z sufitów zwisały hamaki, krzesła brazylijskie, na ścianach grafiki przedstawiające, mówiąc w skrócie: ciszę i spokój... A nauczyciele, rzecz jasna: wyluzowani, uzupełniali e-dzienniki, siedząc na obszernych pufach sako: „No... tego jeszcze nie było” – pomyślałam.

Najciekawsze: Pewnego deszczowego poranka w planach mieliśmy wizytę w jednej z największych estońskich szkół, w której codziennie uczy się około 1360 uczniów, w wieku od 7 do 19 lat. Ogromna liczba dzieci w tak różnym wieku, płatanina korytarzy i piętér – moje pierwsze skojarzenia można było określić jako jeden wielki chaos. Pomyliłam się jednak bardzo. Otóż pierwszymi dźwiękami, które usłyszałam, wchodząc do imponującego, historycznego i pięknie utrzymanego budynku szkoły, były pieśni estońskie wyśpiewane na nasze powitanie przez mieszany chór uczniowski, łączący wyjątkowe głosy zarówno najmłodszych, jak i najstarszych uczniów szkoły.

Najbardziej szokujące: Zdziwiły mnie bardzo dwa fakty: ogólnokrajowa komputeryzacja i wszechobecny język angielski, którym płynnie posługują się mali i dumi mieszkańcy Estonii.

Najbardziej niezwykle: Estońskie dzieci są wyjątkowo ciche, skromne, ale i pomocne! Są typami melancholików. Bardzo zdziwiłam się, nie widząc nikogo biegającego po szkolnych korytarzach czy puszczającego głośno muzykę.

Najpiękniejsze: Nie do opisania jest podziwianie Bałtyku, który po horyzont jest zamrażnięty! Nie ma co – budzi respekt, zupełnie jak nie nasz, wakacyjnie przyjemny Bałtyk.

Małgorzata Czaplicka, doradca metodyczny, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 w Brodnicy

To naprawdę Dolina Krzemowa... Lubię podróżować i zwiedziłam już różne miejsca. Oczywiście przed podróżą przeczytałam trochę na temat tego

kraju, zabytków i szkolnictwa. Oczami wyobraźni widziałam północny, zimny kraj, zaniedbany przez lata przynależności do Związku Radzieckiego. Jednak mile zostałam zaskoczona jedynymi w swoim rodzaju zabytkami Tallina. Wywarł na mnie wielkie wrażenie przemyślany system szkolny, wyposażenie pracowni oraz sposób wprowadzania nauki programowania już w przedszkolach. Ciekawe, że uczniowie spędzają przerwy sami, bez czujnego oka nauczycieli dyżurujących, bo jest oczywiste, że muszą przestrzegać zasad. **Zazdroszczę Estończykom stopnia wykorzystania elektroniki w życiu codziennym**, ponieważ większość spraw można załatwić przez Internet. Estończycy żartują, że tylko ślubu nie mogą wziąć drogą elektroniczną, rozwiązać się i sprzedać nieruchomości. Obecnie dążą do tego, żeby mieszkańcy posiadali tylko jedną wielofunkcyjną kartę elektroniczną. Obywatele mają w konstytucji zapisane prawo do korzystania z Internetu, jest on wszędzie darmowy. A wszystko to dzieje się w tak małym kraju (tylko 1,3 mln mieszkańców). **Nie odwołują się do swojej trudnej historii, tylko działają.** Kiedy odwiedzałam na wizytach studyjnych szkoły zachodniej Europy, zawsze porównywałam je z naszymi i z dumą stwierdzałam, że my mamy mimo wszystko dobrze wyposażone klasy i nie ma się czego wstydzić. Gdy w czymś byliśmy słabsi, tłumaczyłam to tym, że przecież mamy tyle do nadrobienia. W Estonii było inaczej. Podziwiałam, że mimo lat bycia republiką, Estończycy nie oglądają się na swoją trudną przeszłość i bez kompleksów tworzą nową rzeczywistość. Wyjechałam z Estonii z myślą: „A jednak można!”

Wiesława Kuban, nauczycielka konsultantka, KPCEN w Toruniu

Wizyta w estońskich placówkach oświatowych wzbudziła moje szczególne zainteresowanie z uwagi na fakt, że dotąd nie miałam okazji przyglądać się tamtejszemu systemowi edukacji. **Szczególnie byłam zainteresowana pracą nauczyciela z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych.** Ku mojemu zdziwieniu dostrzegłam, że ci uczniowie są wyłączeni z ogólnego poziomu edukacji i skierowani już na starcie do specjalnych placówek, w których realizują edukację w formie dostosowanej do swoich potrzeb i możliwości rozwojowych. Trudno mi było się odnieść do tego faktu, ponieważ nasi polscy uczniowie mają szansę realizowania kształcenia w szkołach i placówkach ogólnodostępnych i tam też otrzymują możliwość integracji ze swoimi rówieśnikami. Tylko niektórzy uczniowie za zgodą i na wniosek rodziców realizują obowiązek szkolny w specjalnych szkołach i placówkach edukacyjnych.

Przyglądałam się uważnie pracy nauczycieli w szkołach estońskich i zauważyłam, że **nauczyciele indywidualizują pracę z uczniami, dostosowując proces do ich potrzeb.** Zatem sądzę, iż wśród uczniów estońskich są też tacy, którzy mają

specjalne potrzeby edukacyjne, ale ich diagnoza i realizacja przebiega w danej szkole na poziomie klasy, a nauczyciele w ramach swoich kompetencji doskonale radzą sobie z ich rozpoznawaniem i zaspakajaniem w bieżącej pracy z uczniem. Z rozmów z nauczycielami uzyskałam informację, że **w Estonii dokłada się wszelkich starań, aby dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi były umieszczane w szkołach ogólnodostępnych**, natomiast miejsca w szkołach specjalnych rezerwuje się dla uczniów z poważniejszymi problemami.

Myślę, że zarówno w naszym polskim systemie edukacji, jak i estońskim dążenia do integracji i włączania dzieci o SPE idą w tym samym kierunku. Różnica może być tylko w sposobach wdrażania tych działań i możliwościach, jakimi dysponują szkoły w obu porównywanych systemach.

Olga Nowicka, nauczycielka, Zespół Szkół w Barcinie

Choć od wyjazdu do Estonii minęło trochę czasu, we wspomnieniach cały czas mam obraz jednej ze szkół. Odwiedzając ją poczułam, że panuje tam przyjazna atmosfera, nauczyciele są serdecznie nastawieni do gości, a od pani dyrektor emanuje spokój. Byłam ciekawa, co wpływa na tę atmosferę? Poprosiliśmy, by pani dyrektor w trzech słowach wskazała, co składa się na dobry zespół. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że są to: ludzie, relacje i tradycja. Podczas rozmowy dowiedzieliśmy się, że nauczyciele nie mają płaconego dodatku motywacyjnego. Nasuwa się zatem pytanie: **Co motywuje nauczycieli do pracy? Nie ma między nimi rywalizacji, sami mają potrzebę rozwijania się i motywowania uczniów.** Nieważne są pieniądze, a ważny duch zespołu, by każdy poczuł się jego częścią – odpowiedziała pani dyrektor.

Życzę sobie i innym szkołom, by duch zespołu nigdy nas nie opuszczał.

Adam Olejnik, dyrektor Zespołu Szkół w Radzynie Chełmińskim

Swoje chwalcie, cudzego nie znacie. Takim przewrotnym zdaniem można by opisać moje refleksje po powrocie z wyjazdu studyjnego do Estonii. Może z tym chwaleniem swojego trochę przesadziłem, bo mamy problemy z docenianiem swoich osiągnięć. Z pewnością jednak wyjeżdżałem nie mając pojęcia o tym, co mogę tam zobaczyć. Przyznam nawet, że byłem dość sceptyczny. **Czym mógł mnie zaskoczyć mały kraj na skraju Europy?** Kraj z trudną przeszłością i wielonarodowościową ludnością, liczącą niewiele więcej niż połowa mieszkańców naszego województwa. Pierwsze wrażenie po przekroczeniu granicy potwierdzało moje obawy. Teren monotony, jak okiem sięgnąć puste pola. Na drodze prawie bez ruchu. Można było pomyśleć, że tu nikt nie mieszka.

Jakież było moje zdumienie, gdy weszliśmy do pierwszej szkoły w Tartu: **nastawionej na kompetencje informatyczne**, nowoczesnej, w jasnych barwach. Przeszklone drzwi do klas,

na ścianach sznurkowe gazetki, a na nich tylko prace dzieci. Podczas przerw uczniowie przebywają wszędzie: na korytarzach, schodach, półpiętrach. Chodzą, rozmawiają, siedzą i nie widać pilnujących ich nauczycieli. A siedzą na czymś, czego nigdzie nie widziałem; dwóch drążkach, zawieszonych jeden nad drugim, jak grzędy w kurniku. Musiałem sam spróbować i okazało się, że ta konstrukcja jest wygodna, a co najważniejsze – wymusza prostą sylwetkę. Już te pierwsze obserwacje musiały zwiastować niestandardową kulturę organizacyjną. To wrażenie zostało ostatecznie potwierdzone po wejściu do **pokoju nauczycielskiego, a w zasadzie powinienem napisać „pomieszczenia rekreacyjnego”**. Nie będę go opisywać – kto chce, niech sam pojedzie i zobaczy. Uprzedzę jedynie, że można się w nim zabawać. Wychodziłem z tej szkoły z refleksją, że nic mnie już nie zaskoczy. Tymczasem w kolejnej szkole, tym razem publicznej, było równie ciekawie. Tym razem bardziej koncentrowałem się na zachowaniu dzieci. Nie odwracały uwagi od nauki, mimo że wchodząc do kolejnych klas zakłócaliśmy spokój. Dziwne: żadnego „dzień-dobry...” – **tylko bardzo uważna, skoncentrowana postawa**. I tak w każdej klasie. Wreszcie dotarliśmy do sali, w której ponad godzinę chłopcy oczekiwali na swojego nauczyciela, naszego przewodnika. Byli cały czas w sali techniki, wyposażonej w prawdziwe elektronarzędzia. Siedzieli sami i nic sobie nie zrobili! Włosy na głowie mi stanęły na myśl o uczniach mojej szkoły, pozostawionych samych z najeżonymi stalowymi zębami piłami, szpikulcami pilników i ostrzami dłut. A może rację ma nasz przewodnik, gdy zapytany o brak lęku odparł, że przecież człowiek nie chce sam sobie zrobić krzywdy, dlatego więc dzieci miałyby się skrzywdzić?

O **zrobotyzowanym przedszkolu** już nie będę opowiadał. I tak nikt, kto nie widział, nie uwierzy, że jak maluchy już pobawią się programując, idą popływać w przedszkolnym basenie albo zrelaksować się w saunie.

Wróciłem z tej zaskakującej e-krainy edukacyjnej z głową pełną nowych kreatywnych pomysłów i nadzieją na kolejne, równie inspirujące wyprawy z toruńskim KPCEN-em.

dr Krzysztof Rochowicz, specjalista, KPCEN w Toruniu

Zajmując się w KPCEN głównie problemowym nauczaniem przedmiotów przyrodniczych (m.in. poprzez wykorzystanie pracowni i czujników Pasco) i znając już program wizyty studyjnej, nie spodziewałem się raczej szczególnych atrakcji podczas wizyt w przedszkolach. A jednak tam właśnie przeżyłem największe zaskoczenie, widząc w praktyce wprowadzanie nowych technologii i elementów badawczych.

Okazało się, że już **cztero-pięcioletnie przedszkolaki korzystają z map Google**, by wędrować alejkami w swoim najbliższym otoczeniu –

np. odbywając z tabletami spacer wzdłuż wytyczonej wcześniej trasy. Myliłby się ten, kto uzna takie zadanie za odtwórcze – oto bowiem po powrocie na miejsce każde dziecko w pracy plastycznej ma za zadanie wykorzystać obrys pokonanej drogi do kreatywnego, indywidualnego zaprezentowania własnej wyobraźni. Nie muszę chyba dodawać, ile w tego typu zadaniu odnaleźć można elementów rozwijania orientacji w terenie i posługiwania się mapą odwzorowującą w określonej skali rzeczywisty świat.

Natomiast grupa **sześcio-siedmiolatków** w pomysłowej i prostej zabawie zastanawia się nad problemem, **jak duży ładunek jest w stanie przewieźć wprawiany w ruch poprzez kłaśnięcie model ciężarówki z klocków Lego**. Przedszkolaki

odczytują z opakowania informację o masie batonika (pani ma tylko dwie kartki A4 z napisanymi jednostkami $1\text{ g} = \text{gram}$, $1000\text{ g} = 1\text{ kilogram}$ oraz oczywiście podręczną elektroniczną wagę), samodzielnie dokonują pomiaru i zapisują wynik wraz z jednostką. Takie praktyczne rozwiązywanie problemu bardzo angażowało kilkunastoosobową grupę, każdego ucznia zmieniając w bystrego, ciekawego świata obserwatora-eksperymentatora.

Na pewno warto już na tak wczesnym etapie edukacji rozbudzać przekonanie, jak wiele pożytku i radości może dać racjonalne poznawanie otaczającego nas świata i naturalne, intuicyjne odnajdywanie się w nim.

Robert Preus
KPCEN w Bydgoszczy

Wirtualna rzeczywistość w edukacji

Wśród nauczycieli poszukujących nowych rozwiązań edukacyjnych na pewno pojawiła się myśl wykorzystania wirtualnej rzeczywistości (ang. virtual reality, VR). Czy w ogóle jest to możliwe? Sądzę, że tak, a wkraczające do szkół mobilne technologie sprzyjają takim rozwiązaniom. Zaczniemy jednak od początku. Sama idea wirtualnej rzeczywistości nie jest wcale nowym pomysłem, a genezy jej powstania należy szukać pod koniec lat sześćdziesiątych¹. Dzisiaj tworzenie VR przy obecnym stanie rozwoju nowoczesnych technologii może stać się ciekawym rozwiązaniem dla niemal każdego nauczanego przedmiotu. Przy czym od razu musimy zrobić założenie, że wirtualna rzeczywistość może być sztucznie zaprojektowana lub utworzona z rzeczywistości nas otaczającej.



statycznych lub filmów VR. Celowo wspominałem

Co jest nam potrzebne, żeby doświadczyć wirtualnej rzeczywistości? Smartfon z dostępem np. do YouTube'a oraz okulary 3D umożliwiające oglądanie obrazów

tu o YouTube², ponieważ tam znajdziemy mnóstwo przygotowanych materiałów i takie właśnie rozwiązanie nie wymaga instalowania żadnej dodatkowej aplikacji, która obciążałaby nasze urządzenie mobilne. Okulary 3D VR można zakupić już za kilkanaście złotych z regulowaną ostrością i rozstawem soczewek albo samodzielnie skonstruować z kartonu zgodnie z instrukcją, którą pobierzemy z wielu stron internetowych. Wprawdzie okulary nie są wówczas takie trwałe, ale satysfakcja jest większa. Poza tym samodzielne ich wykonanie przez uczniów da im poczucie sprawstwa, co jest bardzo ważne na każdym etapie edukacyjnym. Składanie (konstruowanie) okularów 3D VR może stać się ciekawym tematem zajęć na technice. A niektóre części składowe takiego zestawu będą dobrze korespondowały z elementami fizyki. Oczywiście pod warunkiem, że uczniowie będą także tworzyli soczewki.

Wirtualnej rzeczywistości nie da się oglądać przy pomocy okularów, które używane są w kinach, ani

¹ zob.: https://pl.wikipedia.org/wiki/Rzeczywist%C5%9B%C4%87_wirtualna

² Z ciekawostek warto powiedzieć, że na YouTube'ie udostępniono opcję oglądania niemal każdego filmu w technologii wirtualnej rzeczywistości. Wystarczy wybrać przy filmie opcję **zobacz w Cardboard** i ubrać okulary ze smartfonem. Oczywiście filmy, które nie zostały w tej technologii wyprodukowane, a jedynie skonwertowane, przekształcone do niej nie będą wyglądały tak dobrze jak ich odpowiedniki w 3D VR. Ale będziemy mieli poczucie oglądania filmu w kinie, co daje również bardzo ciekawe wrażenie.

tych, w których wykorzystywana jest metoda anaglifowa, to jest wówczas kiedy szkła zabarwione są w kolorze czerwonym i niebieskim. Trzeba mieć takie, które dedykowane są do oglądania wirtualnej rzeczywistości. W okulary wkładamy smartfon z uruchomionym materiałem i przenosimy się do wirtualnego świata. To jest rozwiązanie najprostsze i najtańsze. Za wszystkie funkcje potrzebne do wyświetlania tego typu obrazów odpowiedzialny jest smartfon i zainstalowane w nim czujniki. One śledzą nasz każdy ruch, a dzięki okularom otrzymujemy w efekcie obrazy o wyraźnej głębi. To wszystko daje oglądającemu poczucie jakby był w centrum wydarzeń. W Internecie znajdziemy mnóstwo filmów przygotowanych w tej technologii.



okulary do samodzielnego złożenia z kartonu

okulary plastikowe z regulowaną ostrością

okulary z regulowanym rostawem asferycznych soczewek i pilotem na

PO CO SZKOLE WIRTUALNA RZECZYWISTOŚĆ?

Po to, żeby wspierać nauczanie wielu przedmiotów. Nie zastępować, ale wspomagać: geografię i naukę o środowisku, biologię (szczególnie wówczas, gdy prezentujemy budowę anatomiczną człowieka, zwierząt, budowę roślin), fizykę i chemię (dzięki wygenerowanym symulacjom zjawisk i procesów fizycznych oraz chemicznych). Możemy przenieść się w głąb mózgu, zobaczyć, jak pracuje i w jaki sposób zbudowane jest nasze serce. Dzięki niej możemy poznawać zjawiska niedostępne na co dzień, np. wybuchy wulkanów, eksplorować oceany, poznawać zbiory muzealne, kosmos, a także odległe miejsca – zabytki, pomniki przyrody, spacerować po uliczkach dalekich miast, których uczniowie mogą nigdy nie doświadczyć inaczej jak właśnie poprzez wirtualną rzeczywistość. Z polskich produkcji na wyróżnienie zasługuje Babiogórski Park Narodowy 3D i Las Łągiewnicki 3D, które przenoszą nas na łono przyrody³. Mamy już sporo rozwiązań edukacyjnych w tym zakresie. VR to także szansa dla uczniów z różnymi formami niepełnosprawności ruchowej.

Warto wspomnieć, że w 2017 roku uruchomiono bardzo ciekawy projekt *Autostrada do szkoły*, który wdrożono w ponad 50 szkołach województwa wielkopolskiego i lubuskiego. W ramach niego wykorzystano wirtualną rzeczywistość do propagowania wśród

uczniów edukacji wczesnoszkolnej zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego. Dzieci mogły poruszać się po wirtualnych ulicach. Jak podkreśla Małgorzata Anoszczenko, (Business Unit Director) z firmy Tomorrow, realizującej ten projekt: *Dzieci będą mogły kształtować pozytywne nawyki, podejmować decyzje w wirtualnym świecie po to by w realnym czuć się bezpiecznie i pewnie*.⁴ Z wypowiedzi dzieci uczestniczących w tym projekcie wynika, że w wirtualnym programie czuli się jak w rzeczywistości. Mogli uczyć się bezpiecznego przechodzenia przez ulicę, poznawać znaki drogowe, stosować obowiązujące zasady.

Kontynuując pomysły na wirtualną rzeczywistość, możemy zaproponować uczniom panoramy 360°. Tu, podobnie jak w 3D VR, wkładamy smartfon do okularów i uruchamiamy panoramę wykonaną w postaci obrazów statycznych lub filmu. W ten sposób jesteśmy w centrum wydarzeń, a obraz nas otacza. Możemy swobodnie obracać głowę, oglądać nie tylko to, co jest przed nami, ale również to, co znajduje się po lewej i prawej stronie, a także za nami, w górze i na dole. A wszystko dzięki żyroskopowi zainstalowanemu w naszym smartfonie. W tej technologii przygotowanych jest bardzo dużo filmów, z których polecam wszystkie oznaczone przez National Geographic. Dzięki nim możemy znaleźć się na wyspie, plaży, w niedostępnych dla wszystkich górach, obserwować świat podwodny i życie oraz zachowanie zwierząt. Uruchomiono też specjalny kanał 3D-VR-360 VIDEOS i tam też można znaleźć ciekawe rozwiązania. Powstało także sporo aplikacji (np. Sites in VR), dzięki którym możemy doświadczać rzeczywistego świata wygenerowanego w sposób cyfrowy w bardzo wysokiej jakości. Twórcy tych aplikacji proponują nam piękne ujęcia związane z kosmosem, pomnikami przyrody, zwiedzaniem muzeów, miast, zabytków architektury na całym świecie. Wiele z nich jest interaktywna i przenosi nas w kolejne miejsca i to bez ściągania okularów. Wirtualne wycieczki są często tak zaprojektowane, że nawigujemy w nich wzrokiem. W sieci odnajdziemy także polskie akcenty, nastawione przede wszystkim na zwiedzanie miast np. Warszawy, Łodzi, Lublina i innych miast. Na mnie największe wrażenie zrobiła podróż w obrazach Salvadora Dali. Wchodzenie w głąb dzieł artysty, możliwość oglądania jego postaci, przedmiotów i przyrody w wygenerowanym środowisku trójwymiarowym i 360°, przyglądanie się namalowanym detalom, wreszcie elementom ożywionym obrazów - to jest przeżycie, którego na pewno nie zapomnę.

Przy okazji warto wyjaśnić, że w tańszych modelach okularów, zainstalowane są magnesy, którymi możemy sterować procesem oglądania. Część materiałów umożliwia przechodzenie z jednego do innych obrazów, animacji lub filmów. W smartfonie musimy jednak mieć zainstalowany magnetometr. Jeśli zastanawiacie się

³ Przy okazji warto kontrolować proces oglądania wirtualnych rzeczywistości, ponieważ to co ludzie stworzyli do pogłębiania wiedzy na określony temat, zostało także wykorzystane w mniej zacnym celu. Powstały już przerażające obrazy z horrorów, a także filmów pornograficznych. I warto o tym pamiętać. Zdecydowanie wcześniej należy przygotować repertuar, określić cele i udostępnić czy polecić odpowiedni materiał uczniom.

⁴ *Wirtualna rzeczywistość wchodzi do polskich szkół podstawowych*, <https://www.vrhunters.pl/wirtualna-rzeczywistosc-wchodzi-do-polskich-szkol-podstawowych/>

Państwo, czy w swoich urządzeniach go posiadacie, to zapewniam, że w większości modeli producenci go instalują. Musimy jednak pamiętać, żeby wkładając smartfon do okularów zrobić to w taki sposób, aby magnetometr był skierowany w stronę magnesów umocowanych w okularach. Inaczej nie będziemy mogli korzystać z wszystkich możliwości.

Wyprodukowanie panoram-filmów jest bardzo skomplikowanym procesem i zdecydowanie niedostępnym dla edukacji. Ale to nie oznacza, że możemy być jedynie biernymi ich odbiorcami. Wprawdzie nie nakręcimy profesjonalnego filmu, ale możemy w prosty sposób utworzyć panoramę 360°, którą odpowiedni program w smartfonie automatycznie złoży z serii zdjęć. W systemie iOS w tworzeniu panoramy pomoże nam aplikacja Cardboard Camera, a w systemie Android - Aparat Cardboard. Efekt, który zobaczymy, na pewno nas i uczniów zadziwi. To jest chyba dobry pomysł na budowanie panoram przez uczniów zarówno z wycieczek szkolnych, jak i ciekawych miejsc, w których byli podczas wakacji. W realizacji takiego przedsięwzięcia pomoże nam na pewno aplikacja Google Street View⁵ dostępna na system Android. Pomysł Google rozbudowany został dzięki inicjatywie internautów, którzy tworzą panoramy różnych miejsc i udostępniają je na mapach. Wystarczy wskazać miasto czy miejsce, żeby się tam przenieść i uruchomić czekającą na nas panoramę 360 stopni wykonaną przez innych ludzi. Sami także możemy dołączyć do tej społeczności i dzielić się autorskimi zdjęciami sferycznymi oraz przypisywać je do danej lokalizacji. Pomysł godny polecenia na wirtualne zwiedzanie różnych zakątków świata i rozbudowywanie ich o własne treści.

Oprócz wiedzy, którą uczniowie mogą pozyskać dzięki oglądaniu produkcji wirtualnej rzeczywistości, a także częściowo być jej twórcami, o czym przed chwilą pisałem, wirtualna rzeczywistość może stać się przyczynkiem do podejmowania różnych ważnych tematów i ciekawych poszukiwań. Mobilne urządzenie może stać się pretekstem do omówienia innych zagadnień:

- Zmysł wzroku a interpretacja mózgu (na biologii)
- Stereoskopia - technika obrazowania, optyka (na fizyce)
- Jak zrobić okulary 3D z kartonu (cardboard)? (na technice)
- Jak utworzyć zdjęcie 3D w programach graficznych? (na informatyce) metoda anaglifowa
- Jak skonwertować dowolny film 2D w 3D? (na informatyce)

To wcale nie oznacza, że jest to lista skończona. Obejmuje zaledwie kilka przedmiotów. Po prostu każdy z nauczycieli musi temat przemyśleć, poszukać odpo-

wiedniego rozwiązania i zaproponować go uczniom.

Jeśli jeszcze nie przekonałem Państwa do korzystania z tej technologii, to posłużę się wynikami badań, które były przeprowadzone wśród rodziców⁶. 53% zadeklarowało, że słyszała o wirtualnej rzeczywistości, 14% korzystała z niej, 25% posiada już taki sprzęt, a 41% planuje go zakupić. Wprawdzie zdecydowana większość używa go do rozrywki (72%), ale 20% zadeklarowała, że pomaga im w nauce. W przyszłości proporcje te będą się zapewne zmieniały, bo już 33% respondentów zapytanych o planowane używanie tego typu sprzętu odpowiadało, że będą go używać do nauki i rozwoju zainteresowań. Do tego 81% rodziców świadomych istnienia technologii VR/AR uważa, że może ona być przydatna w nauce. Nic dziwnego. Zauważyli to już trenerzy edukacji, powstały projekty zajęć lekcyjnych z wykorzystaniem VR, a nawet Akademia VR⁷ dla najmłodszych. Pojawiły się też pierwsze publikacje książkowe, w których znajdziemy wiele interesujących pomysłów wykorzystujących wirtualną rzeczywistość na zajęciach dydaktycznych⁸.

OBAWY / WĄTPLIWOŚCI / WADY WIRTUALNEJ RZECZYWISTOŚCI

Nie ma nic doskonałego. Nie każdy może oglądać trójwymiarowe obrazy. Chodzi tu m.in. o wady wzroku, które w efekcie mogą powodować złe samopoczucie: mdłości, zawroty głowy i wywoływać różne inne niedoskonałości, które posiadamy. Poza tym, przy jednym oku dominującym, oglądane obrazy mogą nam się nie złożyć, będą lekko nachodzić na siebie, co daje dość spory dyskomfort. Obawy w związku z korzystaniem z wirtualnej rzeczywistości wyrazili także rodzice. W przytoczonym wcześniej badaniu 20% z nich stwierdziło, że VR może mieć negatywny wpływ na wzrok, dekoncentrować dzieci, odrywać je od nauki i otaczającej rzeczywistości. Szczególnie ten ostatni argument jest dość przekonujący. Musimy uczniów uczyć równowagi między tym, co wirtualne i rzeczywiste. Nie chodzi przecież o to, aby dzieci były ciągle przenoszone do sztucznie wykreowanego świata. Warto wskazywać i zachęcać ich do poznawania, doświadczania oraz odczuwania realnego świata, który nas otacza. Powinni wiedzieć, że trzeba znaleźć siły, aby się z cyfrowego świata wyłogowywać. Poza tym najważniejsze jest zdrowie. Musimy pamiętać, że uczeń powinien korzystać z tych technologii pod opieką nauczyciela lub rodzica.

⁶ Badanie było zrealizowane w maju 2016 roku przez Ipsos. Zob. Wirtualna rzeczywistość w szkole przyszłości z View-Master®, <https://view-master.prowly.com/6524-wirtualna-rzeczywistosc-w-szkole-przyszlosci-z-view-master>

⁷ Zob. <http://akademiavr.pl/>

⁸ Zob. Holy Clark, Sylvia Duckworth, Jeffery Heil, The Google Cardboard Book: Explore, Engage, and Educate with Virtual Reality, 2017

⁵ Warto przypomnieć, że wcześniej była to usługa firmy Google, która realizowana była poprzez specjalne kamery zamontowane na samochodach. Ulica Piotrkowska w Łodzi była pierwszą w Polsce zarejestrowaną w tej technologii (zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Google_Street_View)

PODSUMOWANIE

Wirtualna rzeczywistość ma duży potencjał i to nie tylko w branży rozrywkowej, w której obecnie najlepiej się realizuje. Zdecydowanie ma też przyszłość w obszarze edukacyjnym. To, co dziecko zobaczy w wygenerowanym środowisku trójwymiarowym z możliwością oglądania obiektów, zjawisk, przedmiotów w postaci sferycznych zdjęć czy filmów jest zdecydowanie bardziej pogładowe i często pozwala lepiej zrozumieć zachodzące procesy, niż na dwuwymiarowej kartce w szkolnym podręczniku. Technologia VR rozwija się bardzo szybko. Już dzisiaj twórcy nowych technologii myślą, jak wzbogacić ją o nowe doznania i bodźce, wykorzystujące wszystkie możliwe zmysły i wychodzące poza wrażenia wzrokowe¹. To nie przypadek, że duże firmy takie jak Google, Microsoft czy Facebook inwestują ogromne środki w tę technologię. W 2016 roku wystąpienie Marka Zuckerberga², prezentującego platformę VR, dało nadzieję, że tym razem - jak

¹ zob. Aleksandra Trapp, *Emocje, a rozwój wirtualnej rzeczywistości*, <http://infuture.institute/emocje-wplywaja-rozwoj-wirtualnej-rzeczywistosci/>

² https://www.youtube.com/watch?v=xGSc_YLQAyo

powiedział twórca Facebooka - człowiek będzie na pierwszym miejscu. Będziemy mogli być aktywnymi uczestnikami świata: procesów, miejsc, zjawisk, obiektów. I nie chodzi tu tylko o wygenerowany pozorny, sztuczny świat, ale ten otaczający nas, którego w realu - z różnych powodów - nie będziemy mogli doświadczyć inaczej jak poprzez wirtualną rzeczywistość.

Dzisiaj VR najczęściej wykorzystywana jest w grach, filmach i marketingu. Świetnie nadaje się jednak do nauki. Pewnie niebawem zagości także w wojsku. *Są już eksperymenty zastosowania VR do rozwiązań w medycynie. - Możemy sobie wyobrazić lekarza chirurga, który nawet nie tyle wykonuje operacje zdalnie, poprzez patrzenie na monitor i operowanie joystickami, ale faktycznie przenosi się do tego miejsca, może się rozejrzeć, porozmawiać z innymi lekarzami, którzy są razem z nim w tej sali operacyjnej*³. Na pewno w VR będzie także rozwijana i wykorzystywana przez inne branże. Pamiętajmy, że naszym zadaniem jest przygotowywanie uczniów do tego, co ich czeka w przyszłości.

<http://autostradadoszkoly.pl/>

³ Wirtualna rzeczywistość to nie tylko gry. Coraz więcej zastosowań m.in. w wojsku i medycynie, <https://www.forbes.pl/technologie/zastosowania-dla-wirtualnej-rzeczywistosci-vr-w-wojsku-i-medycynie/vckrrbm>

Robert Preus

KPCEN w Bydgoszczy

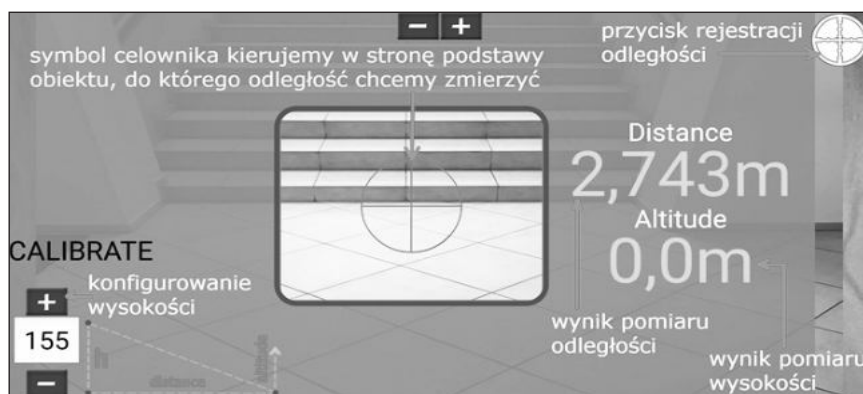
konsultacja matematyczna - Barbara Zielińska

Pomysł na lekcję matematyki ze smartfonem

Urządzenia mobilne są rzadko wykorzystywane na zajęciach dydaktycznych. Szkoda, bo mają dość duży potencjał edukacyjny i mogą z powodzeniem służyć zdobywaniu wiedzy, rozwiązywaniu problemów i wykonywaniu rozmaitych pomiarów. Szczególnie ta ostatnia funkcja, tj. używania mobilnego urządzenia jako laboratorium pomiarowo-rejestracyjnego jest kuszącą propozycją. Smartfon posiada bowiem mnóstwo czujników: gestu, obrazu, odległości. Mamy także czujnik magnetyczny, temperatury, do pomiaru wychylenia, ciśnienia atmosferycznego, Halla, światła, dźwięku. Znajdziemy w nim również żyroskop i akcelerometr. Dzięki nim nasze urządzenie może służyć jako kompas, linijka, poziomica, kątomierz, wykrywacz metali, sejsmograf, dalmierz, barometr czy fonometr. Zmierzymy nim także puls. Oczywiście to nie wszystkie funkcje, które może speł-

niać. Okazuje się, że bez wielkiego wysiłku przeobrażymy go w wiele innych urządzeń. Można powiedzieć, że jest to taki „transformer” posiadający zdolność do przekształcania się w inne urządzenia. I właśnie dlatego chciałbym zaproponować przeprowadzenie zajęć z jego wykorzystaniem. Roboczy temat jaki proponuję, to Sposoby pomiaru odległości w terenie. Od razu trzeba powiedzieć, że zgodnie z ideą mobilności powinniśmy takie zajęcia przeprowadzić na świeżym powietrzu, ale dobrze sprawdzą się również w sali lekcyjnej. Z uwagi na stopień trudności oraz treści podstawy programowej zajęcia powinniśmy zrealizować w szkole ponadpodstawowej. Nie będę prezentować scenariusza zajęć, a raczej skupię się tylko na tej części, w której dokonamy pomiaru odległości smartfonem. Od czego powinniśmy zacząć? Musimy mieć świadomość, że za pomiar odpowiada czujnik

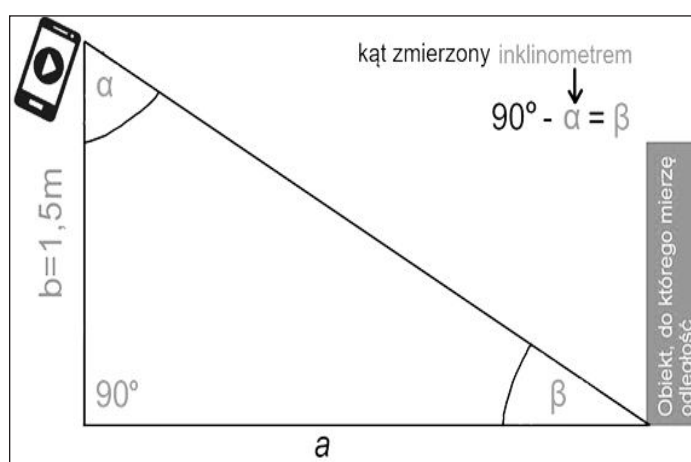
do pomiaru wychylenia (dalmierz). Żeby jednak go wykorzystać, musimy zainstalować odpowiednie oprogramowanie. W Sklepie Play (systemu Android) wyszukamy je, wpisując słowo dalmierz. Tym samym sklep zaoferuje nam kilkadziesiąt bezpłatnych aplikacji dostosowanych do naszego zapytania. Musimy jednak być ostrożni i przejrzeć opisy tych narzędzi, a także opinie internautów. Dobrze byłoby, abyśmy kilka z nich zainstalowali i wypróbowali w praktyce. Pamiętajmy, że każda z tych aplikacji umożliwia dokonanie pomiaru, ale nie każda w jednakowo dokładny sposób. Część z nich zmierzy nam odległość z dokładnością do jednej dziesiątej milimetra (np. Smart Measure), a inne nawet do jednej tysięcznej (Smart Distance). Wszystko zależy od tego, co chcemy zmierzyć i jaką dokładność pomiaru uzyskać. W naszym przykładzie zależy mi na uzyskaniu wartości szacunkowej, dlatego zainstaluję multiaplikację aTools, w skład której wchodzi dalmierz. Sam pomiar jest już bardzo prosty. Uruchamiamy aplikację, symbol celownika kierujemy w stronę podstawy obiektu, do którego odległość chcemy zmierzyć. W lewym, dolnym rogu aplikacji mamy możliwość ustalenia wysokości, na której trzymamy smartfon. Jest to bardzo ważne dla wyniku pomiaru. Poza tym jedna osoba może być wyższa, a inna niższa, ale odległość od tych osób do obiektu jest przecież taka sama. Nie powinno to skutkować innymi wynikami. Jeśli ustaliliśmy już wysokość trzymanego smartfona, to pozostaje nam kliknięcie w przycisk rejestracji odległości znajdujący się w prawym, górnym rogu programu. W sekcji Distance pojawi się zmierzona odległość. Jeśli będziemy chcieli zmierzyć także wysokość obiektu, to musimy skierować symbol celownika na górną część obiektu i raz jeszcze kliknąć w przycisk pomiaru. Tym razem wynik pojawi się w sekcji Altitude.



Zdjęcie ekranowe wykonane podczas pomiaru Dalmierzem smartfona poprzez aplikację aTools

W zasadzie wszystko mamy już zmierzone i moglibyśmy zakończyć pracę. Uczniowie poznali nową

aplikację, dokonali nią pomiaru i ... niewiele się nauczyli. Nie możemy ograniczyć się do klikania w aplikację. Cała praca musi się dopiero rozpocząć. A gdybyśmy uczniów zapytali, w jaki sposób dalmierz obliczył tę odległość? Sądzę, że jest to zagadnienie, którym powinniśmy zachęcić młodzież do dalszych poszukiwań i rozwiązania problemu. Bystrzejsi uczniowie na pewno zauważą schemat znajdujący się w lewym, dolnym rogu aplikacji, którą mierzyli odległość. Inni zwrócą uwagę, że symbol celownika musi być skierowany ku podstawie obiektu, do którego odległość mierzymy. Pewnie jedni i drudzy dojdą do wniosku, że dalmierz oblicza odległość między innymi na podstawie właściwości trójkątów. Z rozważań uczniów powinno wynikać, że mamy do czynienia z trójkątem prostokątnym. Dane, którymi dysponujemy to na pewno: wysokość, na której smartfon jest trzymany (u nas 1,5 m) oraz kąt prosty 90° . Do tego wiemy, że suma kątów ostrych trójkąta prostokątnego równa się 90° . I na tym nasza wiedza się kończy. Okazuje się, że mamy za mało danych do obliczenia odległości.

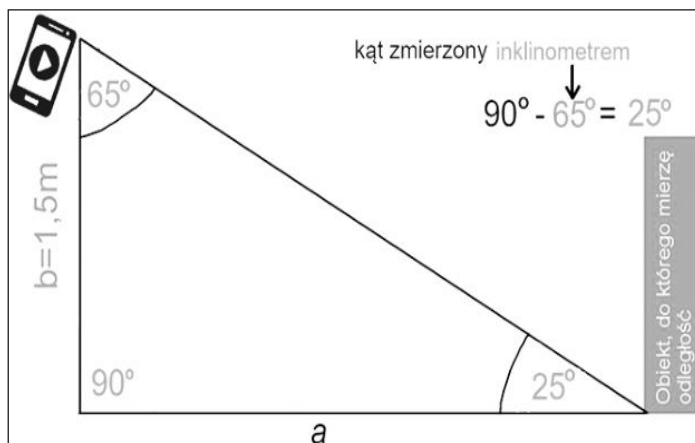


Gdybyśmy znali wartość kąta, pod którym trzymamy smartfon, wówczas na pewno pozwoliłoby to nam dokonać obliczeń przy wykorzystaniu, funkcji trygonometrycznych. Okazuje się, że kąt α , o który nam chodzi, zmierzemy inklinometrem dostępnym w smartfonie. Mierzy on kąt wychylenia dowolnych obiektów od pionu. Z pomocą przyjdzie nam kolejna aplikacja. Jest ich dużo, wystarczy wybrać jedną z nich w Sklepie Play, zainstalować inklinometr i trzymając smartfon pod odpowiednim kątem, odczytać wynik.

Oczywiście pomiar tego kąta możemy zostawić uczniom. Sam jestem ciekawy, w jaki sposób będą próbowali go zmierzyć. Mogą zastosować prostsze

i bardziej znane im metody pomiarów kątów, wykorzystując na przykład kątomierz oraz kartkę papieru:-) Jeden uczeń będzie trzymał smartfon pod odpowiednim kątem, a drugi go zmierzy. Dobrze byłoby, abyśmy pozostawili im swobodę wyboru. Być może znajdą jeszcze inne sposoby pomiaru kąta α .

Przyjmijmy, że kąt α wyniesie 65° . Wówczas kąt β będzie równy 25° , a wynika to ze wzoru $90^\circ - \alpha = \beta$, przedstawionego wyżej na schemacie.



Teraz uczniowie powinni obliczyć już odległość. Najpierw jednak muszą skorzystać z definicji funkcji trygonometrycznych kąta ostrego. Najlepiej rozpiąć je poniższymi wzorami zgodnie z analizowanym przez nas przykładem.

$\operatorname{tg} \beta = \frac{b}{a}$	tangensem kąta ostrego beta w trójkącie prostokątnym nazywamy stosunek długości przyprostokątnej (b) leżącej naprzeciw kąta beta do długości drugiej przyprostokątnej (a)
$\operatorname{ctg} \beta = \frac{a}{b}$	cotangensem kąta ostrego beta w trójkącie prostokątnym nazywamy stosunek długości przyprostokątnej (a) leżącej przy kącie beta do długości drugiej przyprostokątnej (b)

Z tych wzorów wynika, że odległość a możemy obliczyć dwoma sposobami. Dobrze byłoby, aby uczniowie każdy z nich wykorzystali i porównali otrzymane wyniki. Najpierw jednak muszą odczytać w tablicach wartości funkcji tangens i cotangens dla kąta ostrego $\beta = 25^\circ$. W Internecie znajdą mnóstwo takich stron (np. <https://www.matematyka.pl/329398.htm>). Mogą także skorzystać z tablic matematycznych Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, które są wykorzystywane podczas matury z matematyki (https://www.cke.edu.pl/images/stories/Tablice/tablice_matematyczne.pdf). I tak $\operatorname{tg} 25^\circ$ to 0,4663, a $\operatorname{ctg} 25^\circ$ to 2,1445. Obliczenie odległości a nie powinno sprawić już żadnych kłopotów.

$0,4663 = \frac{1,5}{a}, \text{ czyli } 0,4663 \cdot a = 1,5, \text{ skąd } a = \frac{1,5}{0,4663} = 3,2168$ lub $2,1445 = \frac{a}{1,5}, \text{ czyli } 2,1445 \cdot 1,5 = a, \text{ skąd } a = 3,2168$

PODSUMOWANIE

Na początku musimy powiedzieć, że smartfon stał się pretekstem do dokonywania obliczeń. Najpierw zainstalowaliśmy aplikację, która poprzez dalmierz pozwoliła uczniom zmierzyć odległość do obiektu. W tym miejscu można byłoby zakończyć zadanie, ale wówczas uczniowie ograniczyliby się do wyniku, który zaproponowało urządzenie i nie dociekaliby istoty pomiaru.

Co było potrzebne do obliczenia odległości?

- znajomość własności trójkąta prostokątnego
- wykorzystanie funkcji trygonometrycznych
- tablica wartości funkcji sinus, cosinus, tangens i cotangens dla pełnych stopni, kalkulator.

Oczywiście zajęcia nie muszą się w ten sposób skończyć. Warto wysłuchać wniosków uczniów oraz porównać wynik z innymi metodami pomiaru. Sądzę, że zasadne jest postawienie innych pytań. Czy metoda mierzenia odległości dalmierzem smartfona jest precyzyjna? Jeśli nie, to jak można tego uniknąć, zminimalizować błędy. Od czego zależy precyzja pomiaru? Okazuje się, że zaprezentowaną metodą możemy uzyskać wartości szacunkowe. Zbyt wiele bowiem czynników wpływa na pomiar, na przykład wysokość, na jakiej smartfon jest trzymany. Jeśli dokonujemy pomiaru, trzymając go w ręku, to zapewne będziemy nim trochę ruszali, a to z kolei będzie miało wpływ na wynik. Dokładnie z tym samym problemem spotkamy się, kiedy będziemy chcieli ustalić kąt, pod którym trzymamy smartfon. Wychylenie smartfona nawet o 1° znacząco zmieni wynik pomiaru. Te problemy możemy rozwiązać, instalując smartfon na statywie. Wówczas zarówno wysokość, jak i kąt, pod którym ustawimy smartfon, się nie zmieni i precyzja wyniku będzie większa.

Warto też porozmawiać z uczniami o innych metodach pomiaru (pomiar krokami, taśmą mierniczą, linijką, na oko, dalmierzem elektronicznym / ultradźwiękowym) i zastanowić się, która z nich jest najbardziej i najmniej precyzyjna. Wiele z tych metod może stać się pretekstem do porównania wyników, które uzyskaliśmy, mierząc odległość dalmierzem smartfona. Trzeba też omówić z uczniami konieczność dokonywania podobnych pomiarów w otaczającej nas rzeczywistości, na przykład w pracach terenowych, turystyce czy szeroko pojętym budownictwie. Uczniowie powinni wiedzieć, że jest to zagadnienie wykorzystywane w wielu branżach i ma szerokie zastosowanie.

Sądzę, że zaprezentowany pomysł dobrze byłoby omawiać w klasie, dzieląc ją na grupy. Lider mógłby podsumować pracę zespołu, zaprezentować wyniki i podzielić się spostrzeżeniami.

Potrzeby rozwojowe małego dziecka związane z czasem wolnym

Warsztaty dla rodziców

RODZIC:

- poszerzy swoją wiedzę na temat roli czasu wolnego w rozwoju małego dziecka
- pozna potrzeby rozwojowe dzieci przedszkolnych związane z czasem wolnym
- rozumie, że na przedszkolnym etapie rozwoju to on ma wpływ na to, jak jego dziecko spędza wolny czas
- uświadomi sobie swoją rolę w kształtowaniu modelu zachowań dziecka
- zwróci uwagę na wspólnie spędzany czas ze swoim dzieckiem, będzie świadomy jego wpływu na kształtowanie osobowości dziecka
- potrafi zaplanować najkorzystniejsze dla dziecka formy spędzania czasu wolnego po przyjściu z przedszkola
- zna zagrożenia płynące z pozostawienia dziecka przez większość czasu przed telewizorem lub komputerem.

PRZEBIEG WARSZTATÓW:

Balonik dla mojego dziecka - rodzice na powitanie wpisują na baloniku swoje imię (np. Ania - jestem tu dla Adasia) i przyklejają go do tablicy z PAJACYKIEM – PODAROWAŁAM CZAS I UWAGĘ MOJEMU DZIECKU

Aby mówić o czasie wolnym, należy go najpierw zdefiniować i zastanowić się, czy w ogóle go posiadamy - my dorośli i nasze dzieci?

Czas dobowy możemy podzielić na:

- czas na czynności życiowe
- czas na obowiązki
- czas wolny.

Czas na czynności życiowe i czas na obowiązki jest ustalony, zaplanowany i stały.

Czas wolny jest najbardziej elastyczny, kryje ogromną ilość możliwości.

My - współcześni rodzice mamy często problem ze znalezieniem w swoim grafiku zajęć czasu, który mogliby nazwać czasem wolnym dla siebie i dziecka. Długość czasu poświęcanego na rozmowę, spacer, bycie blisko z dzieckiem jest coraz krótsza...

Rodzice, pytani ile czasu spędzają ze swoim dzieckiem odpowiadają: cały, po odebraniu dziecka z przedszkola

Ile razy obiecujemy coś dziecku, a potem nie dotrzymujemy słowa?

Ile razy wybieramy własną wygodę nad kontakt z dzieckiem?

Ile razy nie słuchamy uważnie tego, co mówi do nas dziecko?

RUNDKA na zaginanej kartce -

Każdy rodzic poproszony o chwilę refleksji odpowiada „Jak najczęściej spędzam wolny czas z dzieckiem, poświęcając uwagę tylko i wyłącznie jemu.”

KARTECZKI Z WYPOWIEDZIAMI DZIECI wiążą anonimowo na gazetce dla rodziców.

Dzieci pytane o to samo odpowiadają najczęściej - „...gdy wszyscy jesteśmy w domu, to mama jest w kuchni, tata przed telewizorem, a ja przy komputerze albo oglądam bajki.”

BAJKA PEWNEGO PRZEDSZKOLAKA: rodzice słuchają opowiadania czterolatka.

To był zwykły dzień. Od rana panował dobrze znany, codzienny pośpiech.

– Szybciutko, kochanie – prosiła mama.

– Wsiadajcie do samochodu! – wołał tata.

Potem szybkie, krótkie lub czasem trochę dłuższe, ciepłe pożegnania, całus, obowiązkowy uścisk. I już jestem w przedszkolu. Mama i Tata nie mogą się spóźnić. Do domu wrócą późno, a ja? Lubię przedszkole! Spędzam tu kilka godzin dziennie. Jak wracam do domu, lubię pooglądać telewizję i pograć na komputerze. Bywa, że trochę się nudzę, marudzę i chodzę z kąta w kąt... Wszyscy zajęci, zmęczeni, nie mają ochoty bawić się ze mną, udają, że słuchają, obiecują, że później... Najbardziej lubię kiedy ja, mama lub tata czytamy i rozmawiamy. Wczoraj mama powiedziała tacie, że mają dla mnie za mało czasu, że jesteśmy razem chyba zbyt krótko. A ja? Lubię te nasze zabawy! Nawet jeśli nie trwają długo. Lubię, kiedy mama i tata są tylko dla mnie. Czuję, że jestem dla nich najważniejszą osobą i jest mi z tym

bardzo dobrze.

Co dzieje się w psychice małego dziecka, które pozostawia się zbyt długo samemu sobie?

- Dziecko pojmuję wówczas czas jako karę: nikt się mną nie zajmuje, nikt mnie nie chce, wszystkim przeszkadzam.
- Inną reakcją jest lęk: dziecko czuje się przytłoczone nadmiarem czasu i pojmuję go jako ciężar. Jest świadome własnej energii, ale nie wie, co z nią zrobić.
- Nieodpowiednio zagospodarowany czas może stać się negatywnym bodźcem do działania. Wzbudza w dziecku silne emocje, z którymi ono nie umie sobie poradzić. Dziecko denerwuje się, czuje złość, ale nie uświadamia sobie przyczyny.
- Dziecko bierne, które się nudzi, nie uczy się zachowań społecznych. Chce się bawić z rówieśnikami, ale nie potrafi. Ciągłe popada w konflikty.
- Jeśli nadmiar wolnego czasu nie idzie w parze z możliwościami rozładowania emocji, to jest prosta droga do zachowań agresywnych.

Spotkanie ma zachęcić do refleksji nad tym, jak my - rodzice wypełniamy naszym dzieciom czas, który mają do dyspozycji po zajęciach w przedszkolu.

Trochę przekornie stosujemy określenie „inwestycje edukacyjne”, przez które będziemy rozumieć te formy spędzania czasu wolnego, które służą rozwojowi naszego dziecka. Chciałybyśmy zachęcić rodziców do wsparcia działań prowadzonych przez nauczycieli w przedszkolu, mających na celu przygotowanie waszych dzieci do wcześniejszej zmiany otoczenia z przedszkolnego na szkolne i podjęcia w nim edukacji.

Na rozwój dziecka składa się kilka obszarów rozwojowych, takich jak: sfera poznawcza, fizyczna, społeczna i emocjonalna. Czy można założyć, że zapisując dziecko do przedszkola, w którym zgodnie z realizowaną podstawą programową obejmującą wszystkie obszary rozwojowe, wypełniamy jako rodzice najlepiej jak można powinności edukacyjne wobec dziecka?

Ustalmy co to znaczy „inwestycja edukacyjna”?

Jest to takie postępowanie służące rozwojowi człowieka, które pomoże mu w przystosowaniu się do życia, do odniesienia w nim sukcesu osobistego, społecznego i zawodowego. W takim rozumieniu w podobny sposób odnosimy inwestycję edukacyjną do dorosłego jak i do dziecka.

Czy zatem pobyt w przedszkolu jest dobrą inwestycją edukacyjną?

Argumenty na „tak”:

W przedszkolu:

- rozszerzają się horyzonty poznawcze dziecka
- pogłębia się jego wiedza i umiejętności kluczowe
- wzbogacają się jego kontakty społeczne
- zapewnia się dziecku trening emocjonalny
- uczy się podejmować zobowiązania

- uczy się dyscypliny, obowiązkowości, zorganizowania czasu
- stwarza się mu okazje do odkrywania uzdolnień, a następnie do ich rozwijania
- rodzice mają poczucie dobrze zorganizowanego i pożytecznie spędzonego czasu dziecka.

Teza ta będzie prawdziwa wtedy i tylko wtedy, gdy po powrocie dziecka z przedszkola będzie ono miało czas na bliski kontakt z rodzicami, z najbliższymi osobami, które są dla niego ważne. Może to być swobodna zabawa w otoczeniu najbliższych. Wskazane jest jednak, aby chociaż część czasu spędzanego popołudniami z mamą i tatą była wypełniona rozmową, spacerem, ruchem, wspólnym czytaniem i opowiadaniem bajek, zdarzeń z codziennego dnia, gramami, układaniem.....

Tak spędzany czas ma oprócz aspektów związanych z uzdolnieniami i rozwojem dziecka ma też walory „emocjonalne” leczące dziecięce niepokoje, zahamowania i inne trudności wieku rozwojowego.

Mówiąc o czasie wolnym dzieci, trzeba poruszyć kwestię komputera i TV.

Według prowadzonych badań dziecko w wieku przedszkolnym nie musi oglądać telewizji. Oczywiście mało realne we współczesnym świecie jest, aby dziecko wychowywało się w domu bez telewizora. Warto jednak uświadomzić sobie, że poza programami dziecięcymi, w tym bajkami i dobranockami, telewizja nie dostarcza dziecku żadnych potrzebnych dla rozwoju treści.

Jeszcze do niedawna dzieci bawiły się zabawkami, teraz bawią się także, używając komputera. Dyskusowanie nad tym, czy to dobrze, czy źle, nie ma najmniejszego sensu, bo komputer po prostu jest już w prawie każdym domu. Warto jedynie zastanawiać się, w jaki sposób powinien on towarzyszyć rozwojowi dziecka.

Dziecko potrzebuje ruchu i zabawy, naturalnej aktywności, stanowiącej bazę rozwoju intelektualnego. Kiedy chodzi, biega, skacze, dotyka, smakuje, wacha, nawet upada i rozbija kolano czy łokieć, rozwija zmysły: wzrok, słuch, smak, węch, dotyk. Tych wrażeń nie zastąpi klikanie myszką i wpatrywanie się w telewizor.

- Wybierzmy zatem programy odpowiednie dla wieku i możliwości.
- Wyznaczmy ramy czasowe, w których dziecko korzysta z komputera i telewizora, konsekwentnie ich przestrzegajmy.
- Bądźmy z dzieckiem, gdy z nich korzysta.
- Unikajmy gier pełnych przemocy i agresji. „Strzelanki” nie pozostają bez wpływu na psychikę dziecka.
- Nie dajmy się zwieść doniesieniom o wpływie gier na koordynację wzrokowo-ruchową. Komputerowy

kursor rzeczywiście stanowi punkt odniesienia dla pracy oczu. Niestety, podczas gry na komputerze pole widzenia ogranicza się do parametrów związanych z monitorem.

- Jeśli uważamy, że już cztero- pięcioletnie dziecko powinno korzystać z Internetu, to zablokujmy niebezpieczne strony. Rozmawiajmy o zagrożeniach wynikających z korzystania z sieci. Przestrzegajmy przed przygodnie zawieranymi znajomościami i ujawnianiem danych.

- Pamiętajmy, że nadmiar cyberprzestrzeni uzależnia, wyrwa z kontekstu społecznego, izoluje od rzeczywistości.

- Dbajmy o to, by dziecko nie nudziło się, gdy odchodzi od telewizora i komputera. Im więcej będzie miało ciekawych zajęć, tym chętniej będzie z nich rezygnowało. Stanie się on tylko jedną z wielu możliwości.

Dla dziecka w wieku przedszkolnym optymalne jest około pół godziny co 2-3 dni.

Pobyt w przedszkolu to dobra inwestycja edukacyjna. Trzeba jednak pamiętać, że swoistą i najważniejszą inwestycją edukacyjną jest przede wszystkim

czas, który dziecko spędza z ludźmi, których kocha, w kontakcie z którymi „przepracowuje” swoje sukcesy i porażki, otwiera przed nimi swoje pragnienia i niepokoje. Bez tych osób, bez czasu z nimi spędzonego, żadna ilość czasu spędzona w przedszkolu nie będzie dobrą inwestycją edukacyjną.

Dziecko, obserwując dorosłych, uczy się przyszłych ról. Rodzice budują model przyszłych zachowań swojego dziecka. Od rodziców w dużej mierze zależy, czy dziecko wyrośnie na człowieka aktywnego, czy biernie uczestniczącego w życiu.

Praca w parach metodą metaplanu:

Jak chciałbym, spędzać czas ze swoim dzieckiem?

Jeśli tak nie jest, to dlaczego?

Zakończenie – Refleksja rodzicielska po zajęciach

Rodzice podsumowują zajęcia, zaznaczając na termometrze swoje odczucia, spostrzeżenia, pisząc we właściwym miejscu swoje imię:

Termometr uczuć:

„Wiem, co to jest czas wolny i co można podczas niego robić, zdobytą dzisiaj wiedzę wykorzystam w swojej rodzinie”

„Poruszany dziś temat jest mi obojętny, nie zamierzam dokonywać żadnych zmian w mojej rodzinie”

Maria-Aldona Rzepińska*

Agnieszka Majewska**

O wolontariacie w szkole

Dlaczego?

W ustawie z dnia 14 grudnia 2016 roku – Prawo oświatowe (Dz.U. 2017, poz. 59) wprowadzone zostały szczegółowe regulacje w zakresie działań szkoły w obszarze wolontariatu. W art. 1 pkt 12 określono, iż „system oświaty zapewnia kształtowanie u uczniów postaw prospołecznych, w tym możliwość udziału w działaniach z zakresu wolontariatu, sprzyjających aktywnemu uczestnictwu uczniów w życiu społecznym”. Wolontariat szkolny rozwija kompetencje społeczne i interpersonalne uczniów, w tym szacunek do drugiego człowieka, empatię, uwrażliwia na osoby potrzebujące oraz aktywizuje współpracę z innymi organizacjami pozarządowymi.

Jak?

W ideę wolontariatu dzieci i młodzieży szkolnej doskonale wpisuje się działalność Szkolnych Kół Caritas. W diecezji toruńskiej Szkolne Koła Caritas (SKC) zaczęły się tworzyć w 1999 roku i od tego czasu szybko się rozwinęły i upowszechniły. Obecnie są

zarejestrowane 243 SKC, działa w nich ponad 6000 wolontariuszy. Funkcjonują one na terenie szkół i przedszkoli pod nadzorem dyrekcji i włączają się na zasadzie wolontariatu w charytatywną, opiekuńczą i wychowawczą działalność Caritas. Wchodzenie młodego pokolenia w określone ramy struktur Kół Caritas formuje przyszłą kadrę wolontariuszy doskonale znających problematykę dobroczynności i daje gwarancję ukształtowania człowieka o silnej odpowiedzialności za drugą osobę, który w przyszłości może sam animować charytatywne przedsięwzięcia.

Szkolne Koło Caritas w ciągu całego roku realizuje różnorodne działania i przedsięwzięcia, podejmowane przez wolontariuszy na terenie szkoły, środowiska lokalnego i parafii. Są to zarówno akcje proponowane przez Caritas Diecezji Toruńskiej, takie jak *Warto być bohaterem* (nagradzana Certyfikatem Szkoły Budującej Wrażliwość Społeczną), zbiórka żywności *Tak-pomagam*, *Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom*, obchody Światowego Dnia Chorego,

Jatmużna Wielkopostna, jak i szkolne inicjatywy, np. (w Szkole Podstawowej nr 11 w Toruniu) Szkolny Tydzień Wolontariatu połączony z Dniem Tolerancji i Życzliwości, odwiedziny pensjonariuszy Dziennych Domów Pomocy Społecznej czy też świetne przedsięwzięcie, jakim jest Noc Wolontariatu.



Spotkanie z misjonarzem. Fot. Agnieszka Turowska

W tym roku została już po raz drugi będąca podsumowaniem akcji *Warto być bohaterem* i można ją polecić innym szkołom. Podczas Nocy Wolontariatu wolontariusze pod kierunkiem opiekunów, rodziców i dziadków wykonywali ozdoby świąteczne, piekli pierniki, wspólnie przygotowywali kolację, uczestniczyli w nocnym seansie filmowym, a nad ranem rozgrywali mecz „w dwa ognie”. Akcja spełnia wiele funkcji: łączy pokolenia, integruje społeczność wolontariuszy,

uczy tolerancji i poszanowania innych w nietypowych sytuacjach szkolnych. Ozdoby i dekoracje świąteczne wykonane podczas wspólnych zajęć zostały sprzedane na kiermaszu świątecznym w szkole oraz na Tor-Torze podczas inauguracji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Fundusze zostały przekazane na leczenie osób chorych i niepełnosprawnych oraz budowę

szkoły w Afryce. Noc Wolontariatu cieszy się dużym zainteresowaniem wśród wolontariuszy.

Po co?

Działalność Szkolnego Koła Caritas jest elementem wzmacniającym pozytywny wizerunek szkoły. Jest to również oferta na popołudnie,

na zorganizowane spędzenie wolnego czasu. Wolontariusze czują się potrzebni, mogą ofiarować swoją pracę, swój czas na potrzeby innych. Dawanie to nie tylko pieniądze – działalność wolontariacka pozwala uczniom przezwyciężyć kryzysy, wykorzystać swój młody potencjał, wzrastać w odpowiedzialności, sprawiedliwości i solidarności oraz dorastać do prawdziwych wartości.



Kiermasz na TOR-TORZE. Fot. Danuta Karnowska

* Maria-Aldona Rzepińska – koordynator wolontariatu Caritas Diecezji Toruńskiej

** Agnieszka Majewska – opiekunka Szkolnego Koła Caritas w Szkole Podstawowej nr 11 w Toruniu – nauczycielka języka polskiego

Podaj Dalej w Czernikowie

Szkolne Koło Wolontariatu *Podaj Dalej* funkcjonuje w naszej szkole od 2011 roku. Zostało założone przez psychologa szkolnego, Agnieszkę Pankowską oraz ówczesnego opiekuna Samorządu Uczniowskiego, Rafała Rutkowskiego. Wcześniej także organizowano różne akcje, eventy czy zbiórki. Działania wpisane były w plan pracy SU. Powodem założenia koła była chęć nawiązania długofalowej współpracy z różnymi instytucjami. Chcieliśmy, aby uczniowie, poza udziałem w jednorazowych akcjach, mieli możliwość pracy wolontariackiej w różnych miejscach, co pozwoliłoby im nabyć wiele kompetencji personalnych i społecznych, mogli wypracować takie cechy, jak: umiejętność ponoszenia konsekwencji za własne działania, a przede wszystkim nauczyli się odpowiedzialności za drugiego człowieka. Jako opiekunowie odbyliśmy szkolenie, aby Szkolne Koło Wolontariatu działało zgodnie z obowiązującymi przepisami. Do współpracy zaprosiliśmy instytucje funkcjonujące na terenie naszej gminy. Są to: Ośrodek Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży „Tratwa” w Steklunku, Biblioteka Publiczna w Czernikowie, Przedszkole Publiczne w Czernikowie oraz Przedszkole Niepubliczne „Słoneczko” w Czernikowie. Uczniowie dobrowolnie dokonują wyboru placówki, w której chcieliby podjąć pracę wolontariacką przez cały rok szkolny.

Jak działamy?

Na początku każdego roku szkolnego organizujemy spotkanie informacyjne, na które zapraszamy chętnych uczniów do dołączenia do naszego koła. Uczniowie zapoznawani są z podstawowymi dokumentami, takimi jak: regulamin czy kodeks etyczny wolontariusza. Opowiadamy o wizji i misji działalności wolontariatu i naszego koła. Zainteresowani otrzymują do wypełnienia formularze w postaci karty wolontariusza, deklaracji, zgody rodzica. Podczas spotkania wspólnie nadajemy kształt całorocznemu planowi pracy. Chętnie wysłuchujemy pomysłów uczniów na pojedyncze działania – obok tych długoterminowych. Wszelkie podejmowane przedsięwzięcia przez Koło Wolontariatu konsultujemy i realizujemy wspólnie z Samorządem Uczniowskim, którego opiekunem obecnie jest Sylwia Markuszewska-Grosik.

Wybrane przedsięwzięcia:

1. Zbiórka plastikowych nakrętek. Od kilku lat uczniowie oraz pracownicy szkoły mają możliwość przynoszenia plastikowych nakrętek. Cel niezmiennie jest taki sam: wsparcie Filipka (aktualnie 10-letniego) w jego rehabilitacji. Chłopiec cierpi na czterokończynowe porażenie dziecięce. W obecnym roku szkolnym akcją postanowiliśmy rozszerzyć o społeczność lokalną. W porozumieniu z wójtem gminy Czernikowo, Zdzisławem Gawrońskim, przeprowadziliśmy kampanię informacyjną oraz rozstawiliśmy kartony w miejscach publicznych, m.in. w Urzędzie Gminy. Do zbiórki włączyły się także instytucje współpracujące.

2. Szlachetna Paczka. Jako opiekunowie również angażujemy się w pomoc innym. Dwukrotnie wzięliśmy udział w projekcie organizowanym przez Stowarzyszenie „Wiosna” – „Szlachetnej Paczce”. Pełniliśmy w nim funkcję wolontariuszy. To cenne i inspirujące doświadczenie przyczyniło się do podjęcia decyzji przez opiekuna Szkolnego Koła Wolontariatu o stworzeniu Rejonu Gminy Czernikowo w roku 2016, którego był liderem. Wolontariuszami stali się m.in. mieszkańcy gminy i okolic, w tym troje dorosłych absolwentów naszej szkoły. Z kolei nasi uczniowie pomagali przy dekoracji magazynu oraz ugoszczeniu przybyłych darczyńców w dniach Wielkiego Finału. Ostatecznie ponad 250 kartonów trafiło do 19 rodzin zamieszkujących naszą gminę. To wielkie przedsięwzięcie udało się zrealizować dzięki wsparciu i zaangażowaniu wielu osób i instytucji: Urzędowi Gminy Czernikowo, Ochotniczej Straży Pożarnej w Czernikowie, Zakładowi Komunalnemu Czernikowo oraz osobom prywatnym, które z radością poświęciły swój wolny czas.



Rejestracja potencjalnych dawców szpiku kostnego

3. DKMS – Fundacja Dawców Szpiku Kostnego i Komórek Macierzystych. W grudniu 2017 roku uczniowie i absolwentka naszej szkoły aktywnie uczestniczyli w rejestracji potencjalnych dawców komórek macierzystych krwi i szpiku – dla trzy miesięcznego Tymka i innych pacjentów. Rejestracja potencjalnych dawców szpiku kostnego odbyła się Centrum Handlowym Bielawy. W ciągu dwóch dni zarejestrowaliśmy 209 potencjalnych dawców. Zorganizowanie takiego dnia dawcy jest ważne, gdyż każda zarejestrowana osoba może być potencjalnym dawcą szpiku i ofiarować komuś szansę na zdrowie i życie.

4. Marzycielska Poczta. To ogólnopolska akcja, która polega na wysyłaniu tradycyjnych listów i kartek do ciężko chorych dzieci. Na stronie MarzycielskaPoczta.pl prezentowane są ich profile z adresami pocztowymi. W profilach można odnaleźć najważniejsze informacje o dzieciach, ich zainteresowaniach czy krótką biografię. W grudniu 2017 roku po raz pierwszy uczniowie naszej szkoły pisali kartki świąteczne oraz listy. Marzycielska Poczta nie jest akcją jednostronną i w tym tkwi jej wielka moc. Chore dzieci oraz ich rodzice, w miarę możliwości zdrowotnych i finansowych, odpisują na przesyłki, a najczęściej pozostawiają w swoich profilach imienne podziękowania za każdy list, kartkę lub prezent.

5. Promyk słońca dla chorego dziecka. Jest to akcja charytatywna zorganizowana przez nas w roku szkolnym 2016/2017 dla chorych dzieci z oddziału Pediatrii, Hematologii i Onkologii ze Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. dr. Antoniego Jurasza w Bydgoszczy. Dzieci z tego oddziału zmagają się z ciężkimi chorobami nowotworowymi, bardzo często spędzają długie miesiące w szpitalu, który na czas choroby staje się ich drugim domem. Naszą akcją chcieliśmy wniesić w ich życie trochę radości, aby na chwilę zapomnieli o swoich problemach i łatwiej znosili rozłąkę z rodziną. Zorganizowaliśmy zbiórkę pieniędzy i zakupiliśmy dla dzieci z oddziału nowe gry, zabawki oraz słodycze.

6. Zbiórka baterii. Od paru lat bierzemy udział w ogólnopolskiej akcji zbierania baterii. Ochrona środowiska jest bardzo ważna, naszym celem jest dołożenie cegiełki do dbania zarówno o środowisko, jak i nasze zdrowie. Dzięki wrzucaniu baterii do specjalnych pojemników, mogą one ulec przetworzeniu i recyklingu, co zapobiega przedostawaniu się toksycznych pierwiastków, powstających w wyniku zachodzących procesów, do środowiska.

7. Przedstawienia teatralne. Cyklicznie wystawiamy sztuki teatralne dla najmłodszych. Głównymi odbiorcami do tej pory były dzieci z Ośrodka Rehabilitacji dla Dzieci i Młodzieży „Tratwa” w Steklinie. W roku 2015 udaliśmy ze spektaklem do toruń-

skiego hospicjum dla dzieci „Światło. Było to bardzo głębokie i poruszające doświadczenie dla naszych wolontariuszy. Aktualnie jesteśmy w trakcie przygotowań do wystawienia sztuki pt. *Królewna Śnieżka i krasnoludki* oraz do prowadzenia zabaw animacyjnych dla przedszkolaków.



Przedstawienie

8. Certyfikat Szkolny Klub Wolontariatu. W roku szkolnym 2016/2017 jako szkoła przystąpiliśmy do ogólnopolskiego konkursu *Szkolny Klub Wolontariatu* organizowanego przez Studium Prawa Europejskiego. Jego celem było rozwijanie wśród dzieci i młodzieży postawy zaangażowania na rzecz potrzebujących pomocy, otwartości i wrażliwości na potrzeby innych, kształtowanie postaw altruistycznych, dostarczanie alternatywnych form spędzania wolnego czasu. Należało zrealizować wyznaczone zadania, które następnie oceniane były przez jury. Uzyskanie określonej liczby punktów za poszczególne zadania skutkowało uzyskaniem certyfikatu. Oto niektóre z nich: zorganizowanie konkursu plastycznego *Pomocna Dłoń*, zorganizowanie konkursu na wiersz/opowiadanie *Pomaganie jest fajne*, przeprowadzenie lokalnej akcji charytatywnej, udział w akcji charytatywnej ogólnopolskiej, przeprowadzenie szkolnej ankiety uczniowskiej pt. *Czy warto jest pomagać*, prowadzenie pogadek klasowych na temat ubóstwa, empatii, udział opiekuna w kursie *Opiekun Szkolnego Koła Wolontariatu*.

Z perspektywy kilku lat doświadczeń oraz uzyskiwanych efektów uważamy, że prowadzenie wolontariatu w szkole jest niezwykle ważne i potrzebne. Między innymi stwarza możliwość spędzania czasu wolnego w sposób konstruktywny, uwarściwia na innych, pozwala zdobywać nowe doświadczenia. Niejednokrotnie wyznacza kierunek dalszego kształcenia. Kilkoro z naszych wolontariuszy pod wpływem pracy wolontariackiej odnalazło swoją dalszą ścieżkę edukacyjną i zawodową. Ponadto wolontariat w znacznej mierze szlifuje osobowość – doświadczenie pokazuje, że uczniowie działający w wolontariacie w okresie szkolnym znacznie częściej angażują się w różnego rodzaju akcje w przyszłości.

90. rocznica urodzin Jerzego Sulimy-Kamińskiego

W tym roku przypada 90. rocznica urodzin wybitnego bydgoskiego pisarza i publicysty Jerzego Sulimy-Kamińskiego, niekwestionowanego autorytetu. Autor licznych utworów literackich, urodził się 20.09.1928 roku w Bydgoszczy.

W czasie wojny pracował na kolei, a po jej zakończeniu uczęszczał do Liceum Mechanicznego. Studiował też w Wyższej Szkole Inżynierskiej. Następnie pisarz zatrudniony był kolejno: w Bydgoskiej Fabryce Maszyn, Wojewódzkim Biurze Projektowo-Badawczym, w zakładach rowerowych „Romet”. Jednocześnie o jego zainteresowaniach humanistycznych i talencie literackim świadczy praca w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki a przede wszystkim w redakcji literackiej rozgłośni Polskiego Radia w Bydgoszczy.

W 1953 roku Jerzy Sulima-Kamiński wydał swój pierwszy wiersz „Mleczarz”, umieszczając go w czasopiśmie „Nowy Tor”. Rok później zadebiutował w radiu opowiadaniem „Dezynfektor”. Natomiast w 1958 ukazał się zbiór opowiadań „Czy księżyc się boi?”. Swoje teksty autor drukował w pismach regionalnych („Pomorze”, „Fakty”) i ogólnokrajowych („Życie Literackie”, „Dialog”, „Kultura”, „Miesięcznik Literacki”). Zrealizował też wiele słuchowisk radiowych i audycji monograficznych w radiu lokalnym i ogólnopolskim. Wybór słuchowisk zebrał w książce „Cymelium”.

Po opublikowaniu zbiorów opowiadań „Kapelusz z woalką” i „Ktoś z jemiółą” wydał pierwszą powieść „Stan podgorączkowy”. Powszechne uznanie i autorską satysfakcję przyniosła mu powieść nawiązująca do wątków autobiograficznych – „**Most Królowej Jadwigi**”. Utwór ten, opisujący dzieje bydgoskiej drobnomieszczańskiej rodziny, jako dzieło jednotomowe ukazał się w 1981 roku. Pisarz przedstawił w nim zmieniający się, pod wieloma względami obraz naszego miasta oraz zwyczajnych bydgoszczan zmagających się z przeciwnościami losu. „Most Królowej Jadwigi” to opowieść chłopca o Polsce międzywojennej, o codzienności okupacji i czasach powojennych, kiedy Polska budziła się z koszmaru wojny. Autor przedstawia w niej ludzi takimi, jakimi są, z ich przyzwyczajeniami i rozterkami moralnymi.

Książka Jerzego Sulimy-Kamińskiego zdobyła pierwsze miejsce w konkursie na powieść współczesną ogłoszonym przez Wydawnictwo „Pojezierze”. Po wydaniu tej pierwszej wersji powieści autor zdecydował o napisaniu trytomowej sagi. Tom pierwszy dotyczył czasu - od zakończenia I wojny światowej do wybuchu II wojny światowej; tom drugi - okresu okupacji niemieckiej; a tom trzeci opisuje lata powojenne - do 1956 roku.

Kolejne wydanie tryptyku ukazało się w 1998 roku jako jeden tom. Powieść doczekała się również adaptacji teatralnej. W 2000 roku „Most Królowej Jadwigi” został wystawiony na scenie bydgoskiego Teatru Polskiego w reżyserii Andrzeja Marii Marczewskiego. Niewiele miast może poszczycić się pisarzem, który utrwalił je na kartach swojej powieści w sposób tak interesujący.

Za nieformalną, czwartą część sagi uznawana jest powieść - „Bilet do Singapuru”, opowiadająca o emigracji zarobkowej Polaków w Niemczech.

Do bardziej znanych utworów pisarza należą również: „Dach mojej mamy”, „Pustaki”, „Koktajl Dalajlamy”, a także powieść dla młodzieży: „Dokąd biegną twoje konie?”

Jerzy Sulima-Kamiński cieszył się **niewątpliwym autorytetem nie tylko jako wszechstronny pisarz ale i jako człowiek z pasją społecznika**. Będąc prozaikiem, poetą, i dziennikarzem zajmował się także działalnością społeczną. Działał w Komisji Kultury i Nauki Rady Miasta Bydgoszcz. Pisarz, Honorowy Obywatel Bydgoszczy, był osobą skromną zaangażowaną w sprawy ludzkie.

Autor - doceniany i nagradzany, laureat m. in. nagrody artystycznej miasta Bydgoszczy i literackiej „Faktów”, otrzymał odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” i nagrodę za walory literackie i artystyczne powieści „Most Królowej Jadwigi”.

Zmarł 19 marca 2002 roku w Bydgoszczy.

Most Staromiejski w Bydgoszczy od 2002 nosi imię Jerzego Sulimy-Kamińskiego.

Jest on również patronem Gimnazjum nr 24 w Bydgoszczy.

W zbiorach Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Bydgoszczy znajduje się wiele książek i czasopism związanych z Jerzym Sulimą-Kamińskim.

Anna Wiligalska

Biblioteka Pedagogiczna im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej w Toruniu

Dlaczego Elżbieta Zawacka?

Biblioteka Pedagogiczna w Toruniu – najstarsza biblioteka pedagogiczna w Polsce – powstała w 1921 roku. Choć liczy już prawie 100 lat, przez większość swojego istnienia nie miała patrona ani własnego lokalu. Kiedy w 2006 roku przeprowadziła się do zajmowanej obecnie siedziby przy ulicy J. H. Dąbrowskiego, wreszcie znalazła się „u siebie”. Lokal po dawnym szpitalu wojskowym to pierwsze lokum „na własność” w historii biblioteki. Wyremontowany budynek, przestronne i nowoczesne wyposażone pomieszczenia przeznaczone dla bibliotekarzy i czytelników, skomputeryzowane wszystkie procesy biblioteczne pozwoliły z optymizmem patrzeć w przyszłość. Ówczesna dyrektor Elżbieta Wykrzykowska podjęła starania zmierzające do nadania placówce imienia. Zaproponowała generał brygady profesor Elżbietę Zawacką na patronkę naszej biblioteki i rozpoczęła stosowne działania. Zakończyły się one sukcesem. Uchwałą Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego z dnia 31 sierpnia 2009 roku nadano naszej bibliotece imię generał brygady profesor Elżbiety Zawackiej.



Prace z portretem Elżbiety Zawackiej. Fot. Ilona Pawłowska

WYJĄTKOWA PATRONKA

Oficjalne uroczystości związane z tym ważnym wydarzeniem miały miejsce 4 listopada 2009 roku. Dyrektor Elżbieta Wykrzykowska powiedziała wówczas, że marzyła o patronie wyjątkowym i że warto było czekać tak długo. Uzasadniając wybór Elżbiety Zawackiej na patrona

biblioteki, przedstawiła kilka argumentów. Elżbieta Zawacka była rodowitą torunianką. Dla wielu pozostanie przede wszystkim legendarną kurierką Armii Krajowej, jedyną kobietą wśród cichociemnych, jedną spośród dwu kobiet w stopniu generała Wojska Polskiego.

Może nie wszyscy wiedzą, że Elżbieta Zawacka była także matematykiem, nauczycielką, pedagogiem i naukowcem podejmującym w pracy badawczej problematykę kształcenia dorosłych, prekursorką polskiej andragogiki, profesorem nauk społecznych, propagatorką nauczania zdalnego. Ukończyła matematykę na Uniwersytecie Poznańskim. W niepodległej Polsce, jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, uczyła matematyki, fizyki i wychowania fizycznego w gimnazjach (m.in. w Miejskim Gimnazjum Żeńskim w Toruniu, które wcześniej sama ukończyła). Po wybuchu wojny uczyła w tajnym gimnazjum w Warszawie, jednocześnie studiując w podziemnej Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Jak podkreśliła Elżbieta Wykrzykowska w swym uroczystym wystąpieniu w dniu nadania bibliotece imienia – Elżbieta Zawacka zawód nauczyciela wykonywała z pasją w każdych warunkach: po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w czasie wojny, w latach stalinowskich i w czasach PRL-u.

Legendarna „Zo” po wojnie ukończyła studia z pedagogiki społecznej na Uniwersytecie Łódzkim i została asystentką na uczelni. W 1951 roku została aresztowana przez Urząd Bezpieczeństwa i skazana na 10 lat więzienia. W wyniku amnestii więzienie opuściła w 1955 roku. Od 1956 roku powróciła do pracy naukowej i pedagogicznej. W 1965 roku obroniła na UMK rozprawę doktorską pt. „Szkoła korespondencyjna i jej uczniowie”. Natomiast w 1972 roku w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie odbyło się jej kolokwium habilitacyjne. W 1975 roku powróciła do Torunia na UMK, gdzie zaangażowała się w tworzenie Zakładu Andragogiki. Jednak ówczesne władze państwowe uniemożliwiły jej to przedsięwzięcie i zmusiły do wcześniejszego przejścia na emeryturę.

Po wojnie prof. Elżbieta Zawacka, pragnąc zachować pamięć o osobach zasłużonych w walce o niepodległość, ze szczególnym uwzględnieniem kobiet, utworzyła w Toruniu Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek. Zbiory Archiwum to tysiące relacji, danych biograficznych konspiratorów, dokumentów, opracowań. Z założenia zbiory te miały być nieustannie wzbogacane.

Propagowanie zasług „Zo”

W czasie uroczystości nadania naszej bibliotece imienia ówczesna dyrektorka podjęła ważne zobowiązanie. Powiedziała: „Będziemy przypominać i propagować czyny i zasługi Elżbiety Zawackiej „Zo”. Od tej chwili minęło już ponad osiem lat. Bibliotekarze naszej biblioteki starają się realizować złożone zobowiązanie.

Bibliografia przedmiotowo-podmiotowa opracowana i wydana z okazji nadania Bibliotece Pedagogicznej w Toruniu imienia Elżbiety Zawackiej jest systematycznie rozbudowywana. Jej autorka jest nauczycielem bibliotekarzem zatrudnionym w Wydziale Informacyjno-Bibliograficznym naszej biblioteki. Bibliografia liczy ponad 400 pozycji. Dostępna jest w formie tradycyjnej oraz w wersji elektronicznej na stronie www biblioteki.

W 2009 roku ogłoszony został Wojewódzki Konkurs im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej „Oni tworzyli naszą historię”. Jego organizatorami są: Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej, Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy, a począwszy od trzeciej edycji konkursu także Biblioteka Pedagogiczna im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej w Toruniu. Inicjatywa ta skierowana jest do uczniów starszych klas szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych zainteresowanych tematyką historyczną.

Główne cele konkursu to „realizacja idei gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej – dokumentowanie dziejów walki o wolną Polskę oraz przejawów życia społeczno-politycznego na podstawie relacji uczestników i świadków wydarzeń historycznych żyjących w naszym regionie oraz zdjęć i dokumentów zachowanych w rodzinnych i publicznych archiwach; rozbudzenie wśród młodzieży zainteresowania historią małej ojczyzny, regionu i Polski; zachęcenie nauczycieli i wychowawców do krzewienia wiedzy o historii regionu; wzmacnianie poczucia lokalnej i regionalnej

tożsamości; wzmacnianie więzi międzypokoleniowych; promocja województwa kujawsko-pomorskiego”. Konkurs stanowi więc skromne uzupełnienie dzieła realizowanego przez Fundację Generał Elżbiety Zawackiej. Biblioteka Pedagogiczna w Toruniu, będąc jednym ze współorganizatorów, gromadzi napływające na konkurs prace, ewidencjonuje je, powiela i przekazuje członkom kapituły. W bibliotece odbywają się również posiedzenia kapituły, a dwóch spośród jej członków to nauczyciele bibliotekarze Biblioteki Pedagogicznej. Nagrodzone i wyróżnione prace są w bibliotece eksponowane, a potem archiwizowane. Informacje dotyczące autorów konkursowych prac i opisywanych osób są przekazywane do fundacji, w ten sposób wzbogacają jej zasoby.

Po zakończeniu piątej edycji konkursu wydana została książka „Oni tworzyli naszą historię” pod red. prof. Wojciecha Polaka. Na publikację złożyły się prace laureatów z lat 2009–2013. Pracochłonną korektą tej publikacji zajęła się Izabella Milewska-Warta, nauczyciel bibliotekarz z naszej biblioteki.

Poza wspomnianą publikacją biblioteka posiada w swoich zbiorach 19 książek autorskich lub prac zbiorowych wydanych pod redakcją Elżbiety Zawackiej oraz dziewięć pozycji jej poświęconych. Pozostają one do dyspozycji wszystkich zainteresowanych, poszukujących informacji – pracowników naukowych, nauczycieli, studentów i uczniów.

Korzystałam z dokumentów autorstwa ówczesnej dyrektorki Elżbiety Wyrzykowskiej przechowywanych w zbiorach biblioteki – Uzasadnienia wyboru gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej na patrona Biblioteki Pedagogicznej w Toruniu, [Oficjalne wystąpienie dyrektorki Elżbiety Wyrzykowskiej w dniu nadania bibliotece imienia] oraz artykułu Izabelli Milewskiej-Warty „Oni tworzyli naszą historię”: konkurs okazją do poznania przeszłości rodziny, regionu, kraju, „UczMy. Kujawsko-Pomorski Przegląd Oświatowy” 2014, nr 4, s. 63–65.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Mariana Rejewskiego w Bydgoszcz zaprasza uczniów klas I-III szkół podstawowych wraz z nauczycielami na zajęcia edukacyjne z cyklu:

Programowanie z Ozobotem

Cele:

- podnoszenie kompetencji informatycznych uczniów
- rozwijanie umiejętności rozumienia, analizowania i rozwiązywania problemów
- nauczanie programowania i rozwiązywania problemów z wykorzystaniem urządzeń cyfrowych.

Kontakt:

Ewa Bielska
tel. 52 341 30 74 w. 18
e-mail: opracowanie@pbw.bydgoszcz.pl

Joanna Grabowska, Agata Safian
KPCEN we Wrocławku

Autorytety

zestawienie bibliograficzne w wyborze

KSIĄŻKI

1. Autorytet : czy potrzebny w procesie edukacji? / pod red. Andrzeja Olubińskiego. - Toruń : Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, 2012
2. Autorytet, kontrowersje i aksjomaty / Stanisław Jarmoszko. - Warszawa : Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieyszтора, 2010
3. Autorytet w wychowaniu i edukacji / pod red. Doroty Łażewskiej. - Józefów : Wydawnictwo Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide de Gasperi, 2013
4. Autorytety w opiniach młodzieży / Małgorzata Karwatowska. - Lublin : Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2012
5. Belfer na huśtawce : o autorytecie nauczyciela / Lucyna Bojarska. - Warszawa : Wolters Kluwer Polska, 2012
6. Etos nauczycieli - mit czy rzeczywistość? / Joanna Ludwika Pękala. - Warszawa : Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2017
7. Historie autorytetu wobec kultury i edukacji / Lech Witkowski. - Kraków : Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2011
8. Naturalny autorytet w wychowaniu : poradnik dla rodziców i wychowawców / Marion Lemper-Pychlau ; [tł. Edyta Panek]. - Kielce : Wydawnictwo Jedność : 2007
9. Nauczyciel-lider : jak budować autorytet? / Małgorzata Podzielska. - Warszawa : Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 2009
10. O autorytecie w wychowaniu i nauczaniu / pod red. Małgorzaty Bednarskiej. - Toruń : Adam Marszałek, 2009
11. O roli przykładu, wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu osobowym / Katarzyna Olbrycht. - Toruń : Wydawnictwo Adam Marszałek, 2014
12. Uczeń i nauczyciel jako główne podmioty edukacji jutra / red. Kazimierz Denek [et al.]. - Sosnowiec : Wyższa Szkoła Humanitas. Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, 2012
13. Warunki skutecznej pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą niedostosowanymi społecznie / Aneta Paszkiewicz. - Warszawa : Difin, 2015
14. Wychowawca, nauczyciel, mistrz: o potrzebie mądrości, autorytetu i cnoty / red. Barbara Jędrzychowska. - Wrocław : Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego, 2017

ARTYKUŁY Z CZASOPISM

1. Autorytet a partnerstwo / Magdalena Goetz // Dyrektor Szkoły. - 2015, nr 8, s. 64-67
2. Autorytet nauczyciela - potrzeba czy konieczność / Ilona Dudzik-Garstka // Hejnał Oświatowy. - 2016, nr 8/9, s. 9-11
3. Autorytet współczesnego nauczyciela w aspekcie rzeczywistym i oczekiwanym - w opinii studentów pedagogiki / Renata Brzezińska // Zeszyty Naukowe WSHE we Wrocławku. Nauki Pedagogiczne. - 2012, t. 34, s. 133-145
4. Budowanie autorytetu nauczyciela. Cz. 1, Kompetencje / Anna Torbicka, Anna Jankowska // Bliżej Przedszkola. - 2015, nr 10, s. 16-19
5. Budowanie autorytetu nauczyciela. Cz. 2, Szczególna rola inteligencji emocjonalnej jako kompetencji dobrego wychowawcy / Anna Torbicka, Anna Jankowska // Bliżej Przedszkola. - 2015, nr 11, s. 20-22
6. Być jak Steve Jobs / Olivia Fox Cabane ; rozm. przepr. Agnieszka Chrzanowska // Charaktery. - 2016, nr 6, s. 40-41
7. Czym jest autorytet? / Anna Piekarska // Emocje. - 2013, nr 1, s. 12-16
8. Istota autorytetu w wychowaniu / Natalia Maria Ruman // Wychowawca. - 2013, nr 10, s. 12-15
9. Kryzys autorytetu nauczyciela / Aneta Paszkiewicz // Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze. - 2012, nr 5, s. 25-31
10. Ludzie, którzy nas stworzyli / Wojciech Makowski i in. // Charaktery. - 2017, nr 5, s. 18-28
11. O potrzebie autorytetów wśród młodzieży / Bogumiła Bobik // Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze. - 2013, nr 2, s. 32-37
12. «Przepis» na autorytet / Anna Szkolak // Nauczanie Początkowe. - 2012/2013, nr 3, s. 48-55
13. W poszukiwaniu e-autorytetu / Tomasz Kozłowski // Dyrektor Szkoły. - 2017, nr 2, s. 62-64
14. Wartość autorytetu nauczyciela jako czynnik prawidłowego przebiegu edukacji szkolnej / Tomasz Łączek // Studia Pedagogiczne. - 2010, t. 19, s. 161-169

Najlepsi uczą się u nas



Zespół KPCEN w Toruniu

Zapraszamy do korzystania z form doskonalenia
w roku szkolnym 2018/2019.



Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli
we Włocławku

Akredytowana Wojewódzka Placówka Doskonalenia
ul. Nowomiejska 15A, tel. 54 231 33 42, www.cen.org.pl, kpcen@cen.info.pl



KURSY KWALIFIKACYJNE



KURSY / WARSZTATY / SEMINARIA



SIECI WSPÓŁPRACY I SAMOKSZTAŁCENIA



**WEWNĄTRZSZKOLNE
DOSKONALENIE NAUCZYCIELI**



OTWARTE ZAJĘCIA EDUKACYJNE



**PARTNERSKI MODEL WSPOMAGANIA
SZKÓŁ I PLACÓWEK**

ZAPRASZAMY

www.oferta.cen.info.pl



**Publiczne, wojewódzkie, akredytowane placówki
doskonalenia zawodowego nauczycieli prowadzone przez
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego**



**KUJAWSKO-POMORSKIE
CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI
W BYDGOSZCZY**

www.cen.bydgoszcz.pl



**KUJAWSKO-POMORSKIE
CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI
W TORUNIU**

www.kpcen-torun.edu.pl



**KUJAWSKO-POMORSKIE
CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI
WE WŁOCŁAWKU**

www.cen.org.pl

- debaty
- sieci współpracy i samokształcenia
- warsztaty
- konsultacje
- festiwale
- konferencje
- seminaria
- kursy online
- publikacje
- czasopismo
- kursy kwalifikacyjne
- kompleksowe wspomaganie szkół
- wernisaże
- szkolenia zespołów nauczycielskich